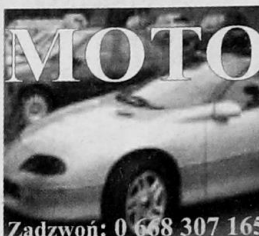


Żywa pochodnia • Nie będzie II ligi w Łomży!

Tatuś w kratkę • Angelo szuka wybawców



**AUTO
MOTO**



Zadzwoń: 0 668 307 165

KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI

13 LIPCA
KOLOROWA
WKŁADKA
OGŁOSZENIOWA

MOTORYZACJA

TRAFFIC
BLACHY & BLACHY

DACHY **SUPER CENA**

BLACHODACHÓWKA

Trójez od 6 do 132 mm
Dachówka ceramiczna - Wienerberger
Dachówka cementowa - IBF

**POMIAR, TRANSPORT
GRATIS**

Łomża
al. Legionów 52
tel. (086) 212-53-57
kom. 0 600-926-795
www.traffic-blachy.pl

Tygodnik Podlaski

www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

Nr 28 (1340)

9 lipca 2006

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Mama Piotrka przyjeżdża
w miejsce, gdzie utonął syn...
Rozpacza w samotności...

Trzy razy śmierć



**AUTO SERWIS
MARGO**

ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 152
TEL. (0-86) 219 01 97

**POMOC DROGOWA
ASSISTANCE 24 h**



☎ 0-604 420 420
☎ 0-86 218 29 73

**kostka
brukowa**

mj
Jedwabne

DYSTRYBUCJA UKŁADANIE 086 217 25 42

Już
za tydzień
bezpłatny
dodatek
o zdrowiu

Szczegóły na str. 4



ISSN 0208-6840
INDERS 363286



9 770208 684005 28>



RENAULT
SZTUKA TWORZENIA SAMOCHODÓW

• Ilość samochodów w ofercie ograniczona!
• Szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault
www.renault.com.pl

Pół ceny.
Pełna satysfakcja.



Teraz Thalia z klimatyzacją już od **17 950 zł**
RESZTA ZA ROK BEZ ODSETEK

RENAULT. WYZNACZA NOWE STANDARDY BEZPIECZEŃSTWA.

KONCESJONER RENAULT I DACIA

Janusz Zawadzki

ul. Przykoszarowa 14a, 18-400 Łomża

tel. 086 218-27-20, 086 216-42-99

fax 086 216-45-94



Szkło i lustra wszystko...

DRZWI SZKLANE

Zabudowy ze szkła hartowanego
Podłogi szklane z podświetleniem
Kabiny prysznicowe
Szafki szklane
Lustra Fusing



Profesjonalna obróbka, doradztwo, serwis

Lus-ar
ul. Przemysłowa 1
tel./fax (029) 760 45 96
www.lus-ar.com.pl

0800

„oryginalny wystrój wnętrz”



Galeria Sztuki Użytkowej
Ostrołęka, pl. Bema 14
tel. (029) 764 44 24

**lat
firmy**



- możesz nas zamówić wybierając bezpłatny nr 0800-400-400
- przez telefon stacjonarny i komórkowy 96-21 oraz 086-218-10-26
- przez internet www.taxi.lomza.info lub wysyłając sms 695-566-151

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje

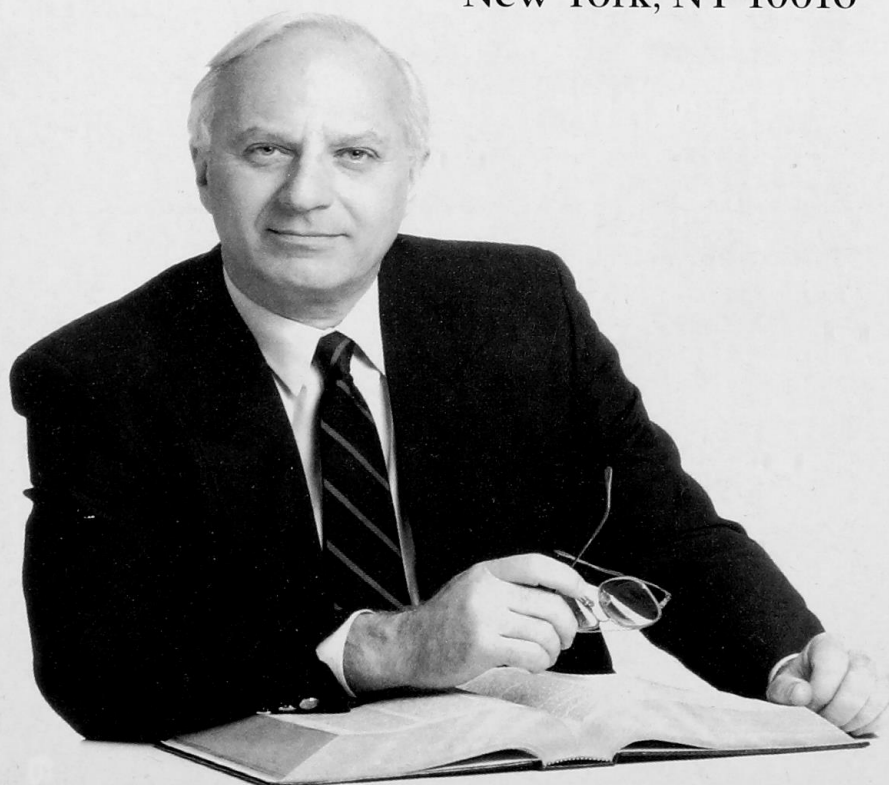
• W JAKI SPOSÓB OPŁACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. (0-86) 216-33-29
Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70
Władysław Tocki (red. naczelny), tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Andrzej Koziara, Janusz Niczyporowicz
Jan Oniszczyk
tel. kom. 0-602-383-682

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Bożena Dunat
tel. kom. 0-606-882-082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński,
joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67

Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Asystent red. naczelnego: Małgorzata Orlowska
tel. (0-86) 215-35-68

Biurowiska ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Budrik
tel. (0-86) 216-42-43, tel./fax (0-86) 216-57-11

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Marta Pusz, tel. kom. 0-668-307-165
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C., ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
„Franpress”, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. św. Rocha 11/1, pok. 504
tel./fax (0-85) 879-81-65
e-mail: studio@maciejewscy.com.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, Białostoczek k. Kurian
tel./fax (0-85) 732-91-74, (0-85) 732-14-61
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótków.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Koniunktura na nazwiska

Prawda była, jest i będzie taka, że dobrze mieć na szczytach osoby ze swoich stron. Najlepiej, jeśli łączy się ich większa ilość i różnego pokroju, by nie dać się zaskoczyć zmianom ekip sprawujących władzę. Łomża z regionem może się czuć pod tym względem wyróżniona przez los i historię, bo tak zwanych gniazd (zaścianków) rodowych jest tu dostatek. Czytałem więc już wzmianki o związkach przodków braci Kaczyńskich z Grajewem i okolicami Czyżewa.

No, to się ucieszyłem, gdy w materiale przekazanym mi z Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu natknąłem się na barwną opowieść o Kaczyńskim z Szepietowa. A zapisał ją Józef Włodek, tym razem w tomie o prof. Kazimierzu Rogoyskim. Cenny to bardzo tekst, czekać będziemy więc na jego druk.

„Szosa koło stacji kolejowej Szepietowo miała też swą ciekawą sekretną historię w latach 1863/64. Żył przed rokiem 1930. weteran z powstania nazwiskiem Kaczyński, który w latach 20., gdy paradował w granatowym mundurze weterana z liczbą 1863 na naramiennikach, głosił wszem i wobec, i komu się dało z osobna, że dzięki jego zeznaniom składanym wkrótce po powstaniu aż w Tobolsku całe Szepietowo nie zostało skonfiskowane. Chodziło w tych jego zeznaniach o drobniarz, obecnie wprost śmieszny, a przynajmniej w oczach współczesnego człowieka nieistotny. Kaczyński zeznawał bowiem, że jako żandarm powstańczy pobierał pieniądze na podatki od właściciela Szepietowa Aleksandra Kieresznowskiego (Kiersnowskiego?) na szosie, a więc na terenie niewątpliwie rządowym, a nie w lesie ani na łące leśnej koło szosy. W ten sposób nie został naruszony ukaz Murawiewa, skazujący na konfiskaty właściciela majątku, na którego terenie przebywali powstańcy, a właściciel ten nie doniósł o tym władzy rosyjskiej. Kaczyński oparł się naciskom wywieranym w śledztwie tobojskim i stale trzymał się tego, że pieniądze wpłacano mu na środku szosy. Naciski wspomniane polegały na biciu go nahażkami po gołych plecach aż do krwi, a po tym na posypywaniu solą tych ran, z których na następnym śledztwie brutalnie zrywano strupy. Wszystko to nie załamało Kaczyńskiego. Przynajmniej tak on twierdził o sobie, nie mając świadków tych wydarzeń...

Ale niektórzy złośliwcy twierdzili, że Kaczyński z zawodu artysta malarz, czy też także rzeźbiarz, był blagierem i jakoby niebieskim ptaszkiem, który niektórym mężom żony uwodził, i którego posądzano o nadmiar artystycznej fantazji. Ale mimo tych posądzeń opowiadania Kaczyńskiego dziwnie pasują do dekretów Murawiewa opisywanych przez historyków...”. Tak pisał Józef Włodek.

Wiele by się o Kaczyńskich napisać dało, bo też pewnie więcej niż tysiąc mieszka osób o tym nazwisku w Łomżyńskim, a co najmniej kilkudziesięciu w samej Łomży.

ADAM DOBRONSKI

Dożywocie za zbrodnię straszliwą

Sąd Okręgowy w Łomży wymierzył w środę kary zabójcom Ryszarda Sulewskiego z Chojnowa koło Szczuczyna. O okolicznościach bestialskiej zbrodni pisaliśmy dwukrotnie w „Kontaktach”. Przemysław Zaorskiego (20 lat) skazał na dożywocie; Mariusza Wądołowskiego (22 lata) na 25 lat więzienia. Do sprawy wrócimy.

BURMISTRZ NOWOGRODU

Ogłasza przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę nieruchomości niezabudowanych: — położonych na terenie wsi Mątwa, oznaczonych numerem 1024/5 i 971/2 o pow. ogólnej 19996 m², przeznaczonych na wydobycie kopalin, KW Nr 54439 i KW Nr 26966 na okres 5 lat.

cena wywoławcza: czynsz dzierżawny w wysokości 0,60 zł brutto od jednej wydobytej tony kruszywa, płatny w dwóch ratach: I rata do 30 czerwca, II rata do 31 października każdego roku kalendarzowego na rachunek Wydzierżawiającego Nr 18 8757 1011 2600 0097 2000 0010.

Postąpienie wynosi 0,10 złotych za wydobytą jedną tonę kruszywa.

Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 8 sierpnia 2006 r. o godz. 10-tej w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie Nr 18 8757 1011 2600 0097 2000 0010 BS Łomża O/Nowogród w terminie do dnia 04 sierpnia 2006 r.

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet czynszu dzierżawczego dla uczestnika, który przetarg wygrał po podpisaniu umowy.

Projekt umowy dzierżawy oraz regulamin przetargu wyłożony jest do wglądu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie przy ulicy Łomżyńskiej 41, pokój Nr 6.

Informację o przedmiocie dzierżawy można uzyskać telefonicznie pod numerem 086-217-55-20 Wew. 23 lub 24.

Przetarg może zostać odwołany lub unieważniony bez podania przyczyny.

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Przedstawiciel bankowy oferuje
TANIE KREDYTY:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- MIESZKANIOWE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 60.000zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

DECYZJA OD RĘKI - DOSTĘPNY KREDYT
Procedura uproszczona (na oświadczenie)
na wszystkie rodzaje kredytów !!!
DORADZAMY NAJTAŃSZY KREDYT!

Łomża Al. Legionów 44 (C.H. 4+) Tel. 216-69-61
Informacje o kredytach oraz bezpłatne ogłoszenia
motoryzacyjne i inne w naszym serwisie
www.unimediator.pl

„EUREKO – kredyt”

KREDYTY

- kredyty gotówkowe dla zadłużonych (BIK)
- samochodowe (bez zaświadczeń o dochodach, bez własnego wkładu)
- hipoteczne od 1,49% bez prowizji
- Wszystkie bez opłat wstępnych
- Łomża ul. Dworna 27
- Tel. 086-216-22-44 kom. 660-044-998

KONTAKTY

PROTEST PRZECIWKO PRZEZNACZENIU 330 MILIONÓW złotych z Sektorowego Programu Operacyjnego na budowę metra w Warszawie, skierował Zarząd województwa podlaskiego do ministerstwa rozwoju regionalnego. Podobne stanowisko zajęły także inne urzędy marszałkowskie w kraju, które uznały, że pieniądze bardziej przydałyby się na budowę i remonty dróg. Wskazują, że tak gigantycznej kwoty budowniczowie metra nie będą w stanie wykorzystać w wyznaczonych terminach, a ponadto województwo mazowieckie stać na wyłożenie własnych poważniejszych funduszy.

MARSZAŁKOWIE WOJEWÓDZTW NIE POTRAFIŁI SIĘ POROZUMIEĆ i rząd sam dokonał podziału pieniędzy z Funduszu Rozwoju Regionalnego na lata 2007–2013. Wybrany został wariant niezbyt korzystny dla województwa podlaskiego, bo uwzględniający przede wszystkim zaludnienie, a nie potrzeby w budowie infrastruktury technicznej. Otrzymamy 637,5 miliona euro. Mniej trafi tylko do województw lubuskiego i opolskiego.

SKROMNE EFEKTY przynosi zachęcania rolników za pomocą unijnych dopłat do uprawy tzw. roślin energetycznych (wykorzystywanych do produkcji ciepła i prądu). Do biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w województwie wpłynęło tylko 10 wniosków.

OD ŁÓŻEK PACJENTÓW ODESZLI na dwie godziny lekarze i pielęgniarki Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach. Nie pracowała także obsługa techniczna. Podobne strajki ostrzegawcze mogą się odbyć w najbliższym czasie w szpitalach w Białymstoku i Łomży oraz w Augustowie, gdzie załogi wypowiedziały się już w referendum.

„ŻUBRÓWKA” Z BIAŁEGO-STOKU BĘDZIE PODBIJAĆ ŚWIAT. Właściciel białostockiego Polmosu, firma CEDC, podpisała długoterminowe umowy ze znanymi dystrybutorami alkoholi we Francji, Wielkiej Brytanii i Japonii. Związane z tym plany przewidują roczny wzrost o 30 proc. sprzedaży wódki z trawką na każdym z tych rynków przez najbliższe trzy lata.

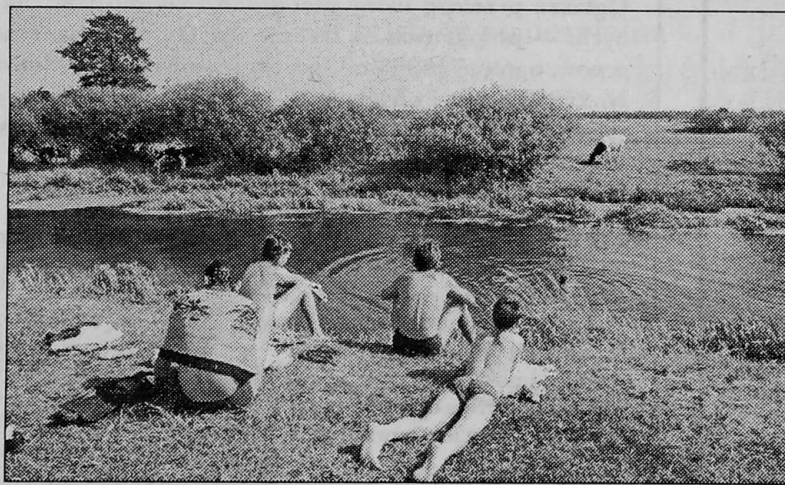
ZNÓW GORĄCO NA KOLEI. PKP zapowiedziały likwidację kilku połączeń z Białostoku do Suwałk, Elku i Kuźnicy. Kolejarze mieli zamiar odpowie-

dzieć strajkami i głodówką. Po interwencji wiceministra spraw wewnętrznych, a zarazem suwalskiego posła Jarosława Zielińskiego, pozostały w rozkładzie cztery połączenia Białystok — Suwałki, a zlikwidowane zostały kursy (po dwa) do Kuźnicy i Elku.

EKONOMISTA I EKSPERT od pozyskiwania funduszy unijnych Tadeusz Truskolaski, pracownik naukowy Uniwersytetu w Białymstoku, będzie kandydatem Platformy Obywatelskiej na prezydenta Białegostoku. Wybór zaskoczył nie tylko przyszłych konkurentów PO, ale także wielu działaczy tej partii, bo Tadeusz Truskolaski do niej nie należy.

PRZEWODNICZĄCYM REGIONU PODLASKIEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” pozostaje Józef Mozolewski. Związkowcy wybierają go na szefa już od 1993 roku. Podlaska „S” nie będzie wystawiać swoich list w wyborach samorządowych, ale promować działaczy, którzy znajdą się wśród kandydatów.

PIERWSZA W WOJEWÓDZTWIE pracownia komputerowa, ufundowana przez najbogatszego człowieka świata Billa Gatesa, właściciela Microsoftu, powstała w Zespole Szkół w Zawadach (powiat białostocki). Kolejne mają być gotowe w lipcu w Białymstoku i Sokółce.



Niemądra oszczędność

W byłym województwie łomżyńskim w tym sezonie jest tylko jedno strzeżone kąpielisko: na Narwi przy nowym moście w Łomży. Linia brzegowa pod kontrolą ratowników wynosi ponad 100 m. Może z niego korzystać jednorazowo nawet kilka tysięcy osób. Koszt utrzymania w czasie sezonu to 45–50 tys. zł. Ponosi go łomżyński samorząd miejski. Na Narwi w granicach byłego łomżyńskiego, Pisie i Biebrzy, są dziesiątki dzikich kąpielisk, z których korzystają dziesiątki tysięcy osób. O bezpieczeństwo, czyli urządzenie kąpielisk strzeżonych, powinny zadbać samorządy. Koszt założenia kąpieliska zgodnie z najnowszymi wymogami, to około 70–100 tys. zł. Koszt utrzymania w sezonie minimalnego, czyli 25 m strzeżonej linii brzegowej, to ok. 10–15 tys. zł. Są to koszty spore, ale do udźwignięcia przez kasy gminne. Jednak władze gmin, jak dotąd, nie widzą potrzeby ponoszenia takich wydatków w celu zapewnienia mieszkańcom, zwłaszcza dzieciom, bezpiecznego i atrakcyjnego spędzenia wakacji nad wodą. (MK)

NA NARTY WODNE WYBRAŁY SIĘ DO AUGUSTOWA GWIAZDY filmu i telewizji. Najlepiej spisywał się aktor Jacek Błaszczyk. Ambitnie próbowali swoich sił także aktorka Katarzyna Zielińska, dziennikarze Tomasz Zubilewicz i Michał Olśzański oraz mistrz olimpijski w skoku wzwyż (z 1976 roku) Jacek Wszola.

EKIPA BIAŁOSTOCKICH PROKURATORÓW, policjantów i biegłych medycyny sądowej próbuje w Grodnie zbadać okoliczności, w jakich okolicznościach poważnych obrażeń głowy doznał polski konsul w tym mieście Ryszard Badoń-Lehr. Kilka miesięcy temu został znaleziony w swoim mieszkaniu w bardzo ciężkim stanie. Po przewiezieniu do szpitala w Białymstoku, zmarł nie odzyskując przytomności. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci był krwiak wewnątrz czaszki.

ZA PISTOLET — ZABAWKE z napisem „Gangster Roku” oraz kilka ostrych określeń (np. łobuz i hochszapler) musi zapłacić 600 złotych Eugeniusz Muszyc, szef Podlaskiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia. Półtora roku temu tak potraktował goszczącego w Białymstoku szefa OPZZ z powodu sprzedania przez centralę związkową budynku przy ul. Warszawskiej w Białymstoku. Sąd uznał, że doszło w tym wypadku do pomówienia, ale Muszyc zapowiada apelację.

ZNAKI CZASU

• Z powodu choroby prezydenta Lecha Kaczyńskiego zostało odwołane spotkanie szczytu Trójkąta Weimarskiego, w czasie którego Polska miała przedstawić nowe pomysły, dotyczące traktatu europejskiego. Wcześniej w niemieckim dzienniku satyrycznym ukazał się tekst „Młody polski kartofel”, w którym prezydent i jego brat Jarosław zostali wykpieni.

• Projektanci hali Międzynarodowych Targów Katowickich, która zawaliła się w styczniu i zginęło 65 osób, zostali aresztowani na trzy miesiące.

• W czasie wakacji polscy kapłani wyjeżdżają do Anglii, Irlandii, Hiszpanii, Francji, Włoch i Niemiec, żeby pracować wśród Polaków. Ojciec Święty Benedykt XVI zaapelował w czasie pielgrzymki w Polsce, aby kapłani wyjeżdżali do pracy wśród emigracji.

• Kobiety zarabiają mniej, pracują wydajniej, bardziej zależą im na sukcesie firmy niż mężczyznom, są bardziej lojalne, lepiej kierują ludźmi, mają większe zdolności organizacyjne, wynika z badań przeprowadzonych przez Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym.

• „Lato 2006 bez sekt”, 50 tysięcy ostrzegających przed sektami ulotek rozdada i rozkleją członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Obrony przed Sektami. Ulotki informują, czym jest sekta, zamieszczają spis najbardziej niebezpiecznych sekt i adresy instytucji, w których można szukać pomocy.

• Już półtora miesiąca czeka się w kolejce na rozpatrzenie przez bank wniosku na kredyt hipoteczny. Tak duże jest zainteresowanie zakupem mieszkań, bo rata kredytu równa się miesięcznej opłacie za wynajem lokum.

• Po 30 tys. praw jazdy wydają dziennie wydziały komunikacji. Stare prawa jazdy straciły ważność 30 czerwca.

• 20 pracowników urzędu miasta w Żywcu zostało przeszkolonych w posługiwaniu się językiem migowym, szkolenie trwało 60 godzin i zakończyło się egzaminem. Na szkolenie czeka ponad 30 osób, wśród nich pracownicy straży miejskiej i policji.



W Szpitalu Wojewódzkim w Łomży może być strajk

Ponad 93 proc. głosujących w referendum strajkowym w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży opowiedziało się za strajkiem z powodu odmówienia im przez dyrekcję Szpitala podwyżki o 30 proc. Dyrekcja nie ma pieniędzy na podwyżki, których koszt szacowany jest na 700–800 tys. zł miesięcznie.

— Będziemy brać pod uwagę sytuację pacjentów, ale strajk ostrzegawczy, czyli dwugodzin-

zywaniu sporów zbiorowych innej możliwości nie przewiduje. Uważam, że dyrekcja Szpitala nie jest w stanie spełnić naszego postulatu płacowego. Właściwymi adresatami są właściciel szpitala, czyli samorząd województwa podlaskiego oraz rząd, odpowiedzialni za finansowanie publicznej służby zdrowia. Jest to w istocie strajk o reformy w służbie zdrowia. System jest chory, wymaga głębo-

nika. Czyli wpompowania do „chorego” systemu służby zdrowia pieniędzy na zasadzie „gaszienia pożaru”. To niczego nie załatwi. Problem zasadniczych reform ubezpieczeń zdrowotnych i systemu finansowania ochrony zdrowia, jak dotąd, nie został podjęty. Nikt z rządu czy parlamentu nawet na ten temat się nie zająknął. (MK)

Na zdjęciu: Marek Raszczyk

O reformy

na przerwa w pracy, jest bardzo prawdopodobny. Do wszelkich ostrzejszych form dojdzie najprawdopodobniej dopiero po wakacjach — powiedział „Kontaktom” przewodniczący Oddziału Terenowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy przy Szpitalu Wojewódzkim w Łomży Marek Raszczyk — Protest formalnie jest adresowany do dyrekcji Szpitala, bo Ustawa o rozwią-

kich reform. Reakcją rządu na trwające od kilku miesięcy strajki w szpitalach w całym kraju jest propozycja pewnych podwyżek płac od październi-



Rejestracja „statków”

Od 13 sierpnia wszystkie statki używane do uprawiania sportu i rekreacji, czyli jachty, motorówki, kajaki, łodzie wiosłowe i rowery wodne z kadłubem przekraczającym 5 metrów, muszą być zarejestrowane.

Rejestrację będzie prowa-

dził Polski Związek Żeglarski i Polski Związek Motorowodny.

Rejestracja kosztuje 40 zł, ale jest poprzedzona przeglądem, za który trzeba zapłacić 70 zł. Buntują się kajakarze. W Polsce jest prawie 150 klubów kajakowych, z których każdy ma około 50 kajaków.

Zbadaj się!

Do bezpłatnych badań profilaktycznych raka jelita grubego zachęca dyrektor Szpitala Wojewódzkiego im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży.

„Program badań przesiewowych dla wczesnego wykrywania raka jelita grubego” obejmuje osoby w wieku 50–65 lat, osoby w wieku 40–65 lat, mające krewnego tzw. pierwszego stopnia, cierpiącego na raka jelita grubego; osoby w wieku 25–65 lat z rodziny, gdzie choruje ktoś na raka jelita grubego nie związanego z polipowatością.

Informacje o badaniach u lekarza rodzinnego i lekarza podstawowej opieki zdrowotnej oraz w Pracowni Endoskopii Gastroenterologicznej, tel. 086 473 32 46, w godz. 8–13.

Praca na wakacje

Poszukujemy osób chętnych do sprzedaży prasy na terenie Łomży w lipcu i sierpniu.

Zainteresowanych zapraszamy na spotkanie 11 lipca (wtorek) godz. 11.30 do redakcji, Łomża, al. Legionów 7, tel. (086)216-42-43

Prezent dla Czytelników „Kontaktów”

za tydzień bezpłatny dodatek
TERAZ ZDROWIE

W numerze m.in.:

- rozmowa z alergologiem na temat alergii pokarmowych, pt. „Jedzenie przyczyną alergii”,
- o leczniczych właściwościach żurawiny,
- prezentacja produktów dostępnych bez recepty,
- o bezpiecznym opalaniu, czyli o wpływie słońca na nasz organizm,
- tajemnice kuchni — opowieść o arystokratycznej roślinie — rukoli z przepisem na rukolę z parmezanem i suszonymi pomidorami.

oraz stałe rubryki:

- konkurs z nagrodami,
- krzyżówka z nagrodami.

Już w „Kontaktach” za tydzień!

Zaprosili nas:

• Instytut Spraw Publicznych i Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności w Warszawie — na konferencje podsumowującą II Program „Obywatel i Prawo” pt. „Podstawowe problemy w dostępie obywateli do pomocy prawnej i kierunki ich rozwiązywania”.

• Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, Zarząd Oddziału Województwa Podlaskiego w Białymstoku, burmistrz Siemiatycz i Siemiatycki Ośrodek Kultury — na XIX Regionalny Przegląd Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych.

• Biuro Prasowe Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w Warszawie — na konferencję prasową, dotyczącą „projektu porozumienia Międzyzakładowego Komitetu Protestacyjnego”.

• Rzecznik prasowy marszałka województwa podlaskiego w Białymstoku — na otwarcie wystawy fotografii Wiktora Wołkwa pt. „Podlaskie skarby natury”.

• Sekretarz Rady Wojewódzkiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Białymstoku — na konferencję prasową przewodniczącą Wojciecha Olejniczaka.

• Przewodniczący Rady Miasta Kolno — na XXXV sesję samorządu.

• Ochotnicza Straż Pożarna w Podgórzu — na festyn.

• Przewodnicząca Rady Powiatu Wysokomazowieckiego — na XXVI sesję samorządu.

• Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 1 im. Noblistów Polskich w Łomży — na uroczystość pożegnania trzecioklasistów.

• Społeczno-Oświatowe Stowarzyszenie Pomocy Pokrzywdzonym i Niepełnosprawnym „Eduktor” w Łomży — na konferencję podsumowującą pracę ośrodków edukacji przedszkolnej i obywatelskiej.

• Rzecznik prasowy Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży — na otwarcie wystawy prac tegorocznych dyplomantów Liceum Plastycznego w Łomży.

• Posel Lech Antoni Kołakowski z Łomży — na spotkanie „zasłużonych działaczy kultury, fizycznej i sportu”.

• Klub Garnizonowy i Galeria N w Łomży — na otwarcie wystawy fotografii Stanisława Andruszkiewicza pt. „Osowieckie klimaty”.

Dziękujemy.

KONTAKTY



**ŁOMŻA**
BLISKIE**KONTAKTY****6**

Od poniedziałku tiry o wadze do 40 ton jeżdżą przez Łomżę drogą krajową nr 61. Wcześniej mogły tędy jeździć tylko pojazdy

Skierował też wniosek do prokuratury o zbadanie, czy działania białostockiego Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad nie powodują zagrożenia bezpieczeństwa użytkowników drogi krajowej nr 61 i mostu na Narwi. Burmistrz Grajewa,

**Coraz więcej tirów na drodze nr 61****Rozjeżdżają nas!**

o wadze do 8 ton. Z możliwości krótszego o 40 km dojazdu z Warszawy do przejścia granicznego z Litwą w Suwalskiem korzysta coraz więcej kierowców.

Przeciwko zniesieniu ograniczeń protestują samorządy Łomży, Szczuczyna i Grajewa. Prezydent Jerzy Brzeziński zapowiedział ustawienie znaku zakazu wjazdu na most w Łomży samochodów o masie powyżej 30 ton.

Krzysztof Waszkiewicz, zapowiedział monitorowanie nasilenia ruchu przez straż miejską (o sytuacji w Grajewie więcej na str. 17).

Radni Sejmiku województwa podlaskiego w Białymstoku odrzucili wniosek o przyjęcie stanowiska w sprawie utrzymania zakazu wjazdu tirów na trasę 61 przez Łomżę. O przyjęcie takiego stanowiska, podobnego do przyjętego w ubiegłym tygodniu przez

radnych Łomży, wniosowała Komisja Rozwoju, Gospodarki i Promocji, na prośbę radnych Sejmiku z Łomży. Projekt zawierał m.in. stwierdzenie, że utrzymanie zakazu powinno być konsekwencją wyboru przebiegu trasy Via Baltica przez Białystok. Ruch międzynarodowy powinien właśnie odbywać się po drodze nr 8, a nie 61.

Przeciwny wnioskowi marszałek Janusz Krzyżewski stwierdził, że „zdolności eksploatacyjne na wielu odcinkach drogi krajowej nr 8 po prostu się wyczerpały”. Należy patrzeć na ten problem szerzej, z perspektywy zdolności komunikacyjnych całego regionu, argumentował Krzyżewski. W głosowaniu za przyjęciem stanowiska opowiedziało się 7 radnych, 16 było przeciwnych, 4 wstrzymało się od głosu. (MK)

Dyrekcja Generalna Poczty Polskiej nie zlikwiduje Wiodącego Urzędu Pocztowego w Łomży!**Więcej poczty w poczcie**

Sukcesem zakończył się protest związkowców z łomżyńskiej poczty, wspieranych przez Oddział NSZZ „Solidarność” w Łomży, prezydenta Jerzego Brzezińskiego, starostę ziemskiego Wojciecha Kubraka i posła Lecha Kołakowskiego. Szefowie Poczty Polskiej w Warszawie uznali argumenty przedstawicieli Łomży i odstępują od planów modyfikacji struktury przedsiębiorstwa w dawnym rejonie łomżyńskim.

Reorganizacja miała polegać na likwidacji tzw. Wiodącego Urzędu Pocztowego w Łomży, nadzorującego pracę urzędów pocztowych na terenie byłego łomżyńskiego. Zagrożonych utratą pracy było około 70 osób. Centrala Poczty Polskiej zamierza dodatkowo wzmocnić ośrodek łomżyński, lokując tu oddział rejonowy (na sześć powiatów) Centrum Sieci Pocztovej, jednej ze struktur przedsiębiorstwa. (MK)

W bizantyjskim stylu

Freski, nawiązujące do plastycznych tradycji prawosławia i bizantyjskich, ozdobią ściany odnowionej kaplicy na zabytkowym cmentarzu w Łomży.

Wybudowana została na przełomie XIX i XX wieku w prawosławnym sektorze cmentarza. Służyła wyznawcom prawosławia, zamieszkującym ówczesną stolicę guberni łomżyńskiej. Beata Szczecińska, artysta plastyk z Warszawy, autorka projektu fresków, rozpoczęła już ich malowanie na ścianach kaplicy. (MK)

Można się kąpać

Jakość wody w Jeziorze Dreńsko wróciła do normy po przejściowym nadmiernym stężeniu bakterii sinic, wynika z najnowszego (z 28 czerwca) badania laboratoryjnego, wykonane przez wojewódzkiego sanepid. Można się kąpać w kąpieliskach w Woźnejwsi i Rybczyźnie. Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Białymstoku zezwala także na kąpiele w kąpieliskach na Jeziorze Rajgrodzkim: w Rajgrodzie na plaży miejskiej oraz w ośrodkach wypoczynkowych wokół Jeziora.

Klucze i łańcuchy

Radni Rady Miejskiej uchwalili, że obok herbu, pieczęci, sztandaru, hejnału i flagi, oficjalnymi znakami miasta są, mające potwierdzenie w tradycji historycznej, symboliczne klucze do bram miasta oraz łańcuchy reprezentacyjne prezydenta i przewodniczącego Rady Miejskiej.

Nowe insygnia będą używane „w momentach szczególnie uroczystych”. Klucze są już używane od kilku lat raz do roku, podczas uroczystości otwierania 1 czerwca Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Walizka”, gdy prezydent Łomży symbolicznie przekazuje władzę w mieście dzieciom. Łańcuch prezydent Jerzy Brzeziński założył już podczas pełnienia warty przy trumnie Hanki Bielickiej, na pogrzebie artystki w Warszawie. (MK)

Raport:

- Wyższa Szkoła Agrobiznesu zawarła umowę o współpracy z Państwową Akademią Zawodową w Glauchau w Niemczech. Uroczyste podpisanie umowy przez rektorów obu uczelni, prof. Romana Englera i prof. Manfreda Hubscha, odbyło się minionym tygodniu w ratuszu w obecności prezydenta Łomży Jerzego Brzezińskiego, wicewojewody podlaskiego Jarosława Schabieńskiego i wicemarszałka województwa podlaskiego Krzysztofa Tołwińskiego. Program współpracy przewiduje wspólne badania naukowe, konferencje, wydawnictwa, wymianę kadry naukowej i studentów.

- Kandydata na kierownika Oddziału Urbanistyki i Architektury — architekta miejskiego szuka łomżyński ratusz na miejsce Andrzeja Z., tymczasowo aresztowanego na 3 miesiące przez Sąd Rejonowy w Lublinie pod zarzutem przyjęcia 10 tys. zł łapówki. Aresztowanie Andrzeja Z. nastąpiło w związku z śledztwem, prowadzonym przez Prokuraturę Apelacyjną w Lublinie, dotyczącym korupcji przy lokalizacji hipermarketu w Łomży.

- Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży ma prawo wydawać certyfikaty LCCI w zakresie Business English. W ramach zdobytych uprawnień uczelnia może egzaminować tych wszystkich, którzy chcą uzyskać potwierdzenie znajomości biznesowego języka angielskiego. Będzie także organizować kursy, kończące się egzaminem i wydaniem certyfikatu. LCCI jest organizacją, oferującą w 125 krajach egzaminy z języka obcego, potwierdzające znajomość słownictwa z dziedziny biznesu i kwalifikacje zawodowe.

- Henryk Piekarski, przewodniczący łomżyńskiego Oddziału NSZZ „Solidarność”, został członkiem Zarządu Regionu Mazowsze na nową kadencję. Jest pracownikiem miejskiej spółki ciepłowniczej MPEC w Łomży. (MK)

Radiowe oczy

Urząd Miejski rozbudowuje monitoring. Jedna kamera stała ma być zainstalowana na ul. Zjazd przy stadionie, a dwie przenośne na stadionie. Jesienią pojawiły się pierwsze kamery na Starym Rynku i placu Kościuszki. Urząd Miejski zapowiada też zainstalowanie drugiej kamery na placu Kościuszki, na skrzyżowaniu al. Legionów z ul. Sikorskiego przy centrum handlowym „4 plus”, przy wylocie ul. Dworcowej na al. Legionów, na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego z Rycerską oraz na Rondzie Solidarności. (MK)

**KONTAKTY**

Powiedział kiedyś: „Zobaczycie żywą pochodnię”. Podpalił się obok domu teściowej.
Zmarł w szpitalu. Miał 32 lata

7

Trzy tygodnie wcześniej spaliło się mieszkanie, które wynajmowali w Łomży. On przeniósł się do swojej matki, ona z dziećmi do swojej, w Piątnicy. Zdecydowali tak ze względu na ciasnotę i tu, i tam.

W niedzielę do Pierwszej Komunii Świętej przystępował syn Piotra i Anety. Rodzinne spotkanie odbyło się w mieszkaniu matki Piotra, w Łomży.

W poniedziałek matka Anety, mieszkająca w Piątnicy, miała sen: płonie jakaś postać. Rzuca się ze szmatami na ratunek.

We wtorek Anetę, dzieci i Piotra przypadkowo spotkała siostra w centrum Łomży.

— Wszyscy byli dla siebie mili, weseli, jak nigdy. Zafundował nam hamburgery — wspomina. Nie zauważyłam w jego zachowaniu niczego dziwnego.

Zadzwoił do niej późnym wieczorem, przed dwudziestą drugą. Najpierw zapytał, czy w domu jest jego dowód osobisty i legitymacja szkolna syna. Potem powiedział, że właśnie odprowadził do teściowej Anetę i dzieci, coś kupił. „Siadła mi psycha. Więcej mnie nie zobaczycie. Niedługo będziecie mieć telefon z Piątnicy”, zakończył i rozłączył się. Właściwie siostra nic z tego nie zrozumiała.

Po dziwnym telefonie do siostry, Piotr pojechał do Piątnicy z żoną i dziećmi. Pożegnał się z nimi przed domem teściowej. Powiedział, że wraca do Łomży. Jednak zamiast na przystanek, poszedł do pobliskiej stacji paliw. Kupił trochę benzyny. Zawrócił przed dom teściowej. Wylał wszystko na siebie i podpalił...

Telefon z Piątnicy był równo dwanaście po dwudziestej drugiej.

— Dzwoniła do mnie jego teściowa: „Przyjeżdżaj po niego i zabieraj, bo się pali!” — opowiada siostra Piotra. — Odpowiedziałam: „Po co mam go zabierać? Przecież i tak zaraz pojedzie z powrotem!”. Dopiero, gdy powtórzyła „on się pali”, coś do mnie dotarło.

— Zadzwoiłam na pogotowie — opowiada matka Anety. — Paliło się na nim całe ubranie... Ga-

siłyśmy z Anetą tak, jak umiałyśmy... Nie wzywał ratunku, chociaż tak strasznie cierpiał... Był przytomny. Złapałam go za rękę i krzycze: „Dzieciaku, coś ty zrobił?!”. A on: „Przepraszam cię, mamę...”. Nigdy przedtem do mnie tak się nie zwrócił... I to były jego ostatnie słowa.

Anetę i Piotr poznali się jako uczniowie tej samej szkoły. Na przyszłej teściowej z początku robił dobre wra-

żenie: spokojny, grzeczny. Jednak szybko okazało się, że to pozory. — Zostaw picie, weź się do pracy”. A on odpowiadał: „Nie pójdę do prywatniarza za grosze”. I siedział w domu dalej! Nic do niego nie docierało! Wyniósł do lombardu nie tylko ich ślubne obrączki, ale nawet zaręczynowy pierścionek Anety! W końcu wyciągnęłam z niego, że nie mieli na chleb!

Posypały się dzieci. Pięcioro. Dzisiaj mają 11, 10, 8, 7 i 4 lata. I jeszcze pożar na stacji.

— Wracam z pracy, a oni wszyscy siedzą na podwórku i czekają

krótko pracował.

— Teściowa zawsze chciała ich rozłączyć! I rozłączyła na wieki! Nie wpuszczała Piotra na próg, nie pozwalała zobaczyć się z dziećmi! Gdy dzwonił albo na komórkę, albo zwyczajnie, nikt nie odbierał! Co mógł o tym myśleć? Że nagle stracił wszystko! — rozpaczła matka Piotra. — Synowa była dla mnie jak córka, a Piotr od początku małżeństwa dla swojej teściowej był obcy! Wiele razy skarżył się, że traktuje go jak

Żywa pochodnia



zenie: spokojny, grzeczny. Jednak szybko okazało się, że to pozory.

Od pewnego czasu matka Anety miała złe przeczucie co do jej przyszłości z Piotrem. I może dlatego na zapowiedzi młodzi dali bez jej wiedzy.

Wzięli ślub. Rok mieszkali w Piątnicy. Dom nie jest duży, więc postanowili poszukać w Łomży stacji.

— Wszystko było na mojej głowie. Szukałam im jednego mieszkania za drugim — wspomina teściowa. — A on żył sobie aby dziś, reszta przyjdzie sama. Kawa, papierosy i piwo. Lubił też popić. Żyli z renty mojej córki. Mówiłam:

na mnie! — wspomina teściowa. — Z tym, co jeszcze dało się uratować, przywiozła ich policja. Nie zamknęłam przed zięciem drzwi, bo rodzina powinna być razem.

Ogień go załamał i od ognia zginął — rozpaczła matka Piotra. — Odkąd spaliła im się stacja, widać było, że jest bardzo załamany. Płakał. Tak bardzo przeżywał rozłąkę z dziećmi, bo one w Piątnicy, a on w Łomży.

Aneta i dzieci nie mają szans na mieszkanie w Łomży, bo Aneta nie była tu zameldowana. Dzieci nie dostaną renty po ojcu, bo za

śmiercią! Ile człowiek może wytrzymać?!

— Cokolwiek usłyszę pod swoim adresem, nie czuję się i nigdy nie będę czuła się winna, chociaż nigdy nie ukrywałam, że od początku byłam temu małżeństwu przeciwna — odpowiada teściowa Piotra. — Ale ze względu na dzieci, robiłam wszystko, żeby byli razem, a mój zięć poczuł się wreszcie odpowiedzialny za rodzinę! To nieprawda, że nie miał wstępu do mojego domu. Najłatwiej jest szukać winy w innych.

GABRIELA SZCZĘSNA

Imiona Piotra i Anety zostały zmienione.

KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI

Warto mieć dobre kontakty ...

Informacje: 086 216 42 43

DO 20 LIPCA NA POCZCIE, U LISTONOSZA LUB W ODDZIALE "RUCH"
ZAPRENUMERUJESZ "KONTAKTY" NA MIESIĄC SIERPIEŃ ORAZ NA III I IV KWARTAŁ BR.

KONTAKTY



— Mamy gotową koncepcję budowy tzw. kampusu Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości na 12 hektarach dla 7–8 tys. studentów. Jeśli pomysł zostanie zrealizowany, w uczelni i jej otoczeniu znalazłoby zatrudnienie około 4 tys. osób. To impuls rozwoju, który można porównać tylko do tego, jaki otrzymała Łomża w 1975 roku, gdy została stolicą województwa — mówi Henryk Trojanowski, kanclerz PWSzLiP.

Miasteczko mogłoby zostać wybudowane na ul. Poznańskiej, w sąsiedztwie obecnej siedziby uczelni lub przy zbiegu ulic Zawadzka, Sikorskiego i Szosa Zambrowska. W obu przypadkach teren należałoby wykupić od prywatnych właścicieli.

— Nasz pomysł odwołuje się do tradycji Łomży, jako ośrodka edukacyjnego o znaczeniu ponadlokalnym. Wymaga umieszczenia w strategii rozwoju miasta i lobbowania za nim całej Łomży. Z taką ofertą wychodzimy do mieszkańców i władz miejskich. Chcielibyśmy jak naj-



szybciej rozpocząć powszechną dyskusję, żeby wiosną, gdy dzielone będą pieniądze z Progra-

mu Polski Wschodniej, wszystko było gotowe — dodaje Trojanowski. (MK)

Na zdjęciu: kanclerz Henryk Trojanowski prezentuje tzw. wizualizację kampusu za 300 mln zł.

Za mało kiełbasy w kiełbasie

Po nabiale przyszła pora na wędliny. Kilka tygodni temu białostocki Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej podał, że 50 proc. produktów nabiałowych, zbadanych na półkach sklepów w regionie podlaskim, jest złej jakości. Z najnowszego raportu Inspektoratu wynika, że prawie 30 proc. sprzedawanych w podlaskich sklepach wędlin jest niewłaściwej jakości.

Kontrolerzy PIH w 16 kontrolach przebadali łącznie sto próbek wędlin. Najczęściej stwierdzali zawyżanie zawartości skrobi, obniżanie zawartości białka i niewłaściwe cechy organoleptyczne. Niezgodność tych parametrów z normami świadczy o użyciu w trakcie produkcji mniejszej ilości mięsa, niż zadeklarowano, podkreślają inspektorzy PIH. Na liście producentów zakwestionowanych produktów znalazły się Zakład Masarniczy w Suwałkach, Zakład Przetwórstwa Mięsnego w Suwałkach, Zakład Masarniczy

„CEBO” w Suwałkach, Zakłady Mięsne Farm-Food w Czyżewie, Zakłady Mięsne „Animex” SA, „Constar” w Starachowicach, Zakłady Mięsne SOKOŁÓW SA w Kole, „Stół Polski” z Ciechanowca, „Grupa Animex” oraz Morliny. (MK)

Polityczna Rada w Radiu Białystok

Nową Radą Nadzorczą Radio Białystok powołała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. W jej skład weszli: Adam Kubik (radca prawny spółki Lech w Białymstoku) Grzegorz Kunowski (wicedyrektor szpitala MS-WiA w Białymstoku, radny sejmiku województwa z LPR), Elżbieta Nowacka-Sznurkowska (prowadzi firmę rachunkową w Białymstoku, rekomendowana przez PiS), Józef Nowak (działacz Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym, członek PiS) i Gniewomir Rokosz-Kuczyński (w latach 1989–

Mieszkali w rodzinnym domu. Tego wieczoru razem pili. Wkrótce dyspozytor pogotowia ratunkowego powiadomił dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Augustowie: samobójstwo mężczyzny, lat 29 w

1992 pracownik Telewizji Polskiej, prezes Europejskiego Centrum Młodzieży i Rozwoju Demokracji Lokalnej).

Członkowie Rady Nadzorczej otrzymują 2 tysiące złotych wynagrodzenia miesięcznie. Do ich kompetencji należy między innymi powołanie i odwołanie prezesa radia. Poprzednia Rada Nadzorcza, której przewodniczył prof. Michał Boltryk, były rektor Politechniki Białostockiej, dwa miesiące temu powołała Jana Smyka na czteroletnią kadencję prezesa rozgłośni.

Kain i Abel

Gatnem (gm. Nowinka). — Wiśnię na drzwiach szafy. Jednak po szczegółowych oględzinach i przesłuchaniu domowników, prowadzący sprawę nabrali podejrzenia. Sekcja zwłok rozwiązała wszelkie wątpliwości: został zamordowany — mówi aspirant sztabowy Andrzej Murawski, oficer prasowy KPP w Augustowie. — Jako podejrzanego zatrzymaliśmy jego brata, lat 42.

Brat przyznał się do zbrodni. W tym czasie w mieszkaniu byli tylko we dwóch. Zaciął sznurek na jego szyi, a potem powiesił...

— Dla dobra śledztwa nie mogę ujawnić podanego przez brata motywu zbrodni — mówi prokurator Hanna Lewczuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach. — Wnioskujemy o tymczasowe aresztowanie. Sąd zdecyduje o tym w czwartek, 6 lipca.

KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI

- pełny serwis najważniejszych informacji z regionu
- wszystko o miejscu, w którym żyjesz, pracujesz i odpoczywasz

Warto mieć dobre kontakty ...

Informacje: 086 216 42 43

DO 20 LIPCA NA POCZCIE, U LISTONOSZA LUB W ODDZIALE "RUCH"
ZAPRENUMERUJESZ "KONTAKTY" NA MIESIĄC SIERPIEŃ ORAZ NA III I IV KWARTAŁ BR.



KONTAKTY

Ma 83 lata. Po 62 latach przyjechał z Włoch do Zambrowa, żeby zobaczyć K-3, gdzie był więziony, odtworzyć drogę ucieczki z obozu jeńców włoskich, ujrzeć dom, w którym się ukrywał i podziękować dzieciom lub wnukom Polaków, którzy mu pomogli

Zbliża się do koszarowej zabudowy w Zambrowie i... jakby wpada w trans. Przyspiesza kroku, wzrok skupia na czerwonych carskich murach. Tu od dziesiątek lat nie się nie zmieniło. W budynkach te same wejścia, szerokie klatki schodowe, korytarze i okna.

Angelo Roffinella podszedł do dawnego K-3, dziś budynku nr 48.

— To jest to wejście! Moja cela była na pierwszym piętrze, ze schodów w prawo i ostatnie drzwi po prawej — mówi Angelo, jakby do siebie.

Idzie coraz szybciej długim koszarowym korytarzem jak za hipnotyzowany. Zatrzymuje się. „Tu były wspólne toalety”, mówi znów do siebie i zatrzymuje się

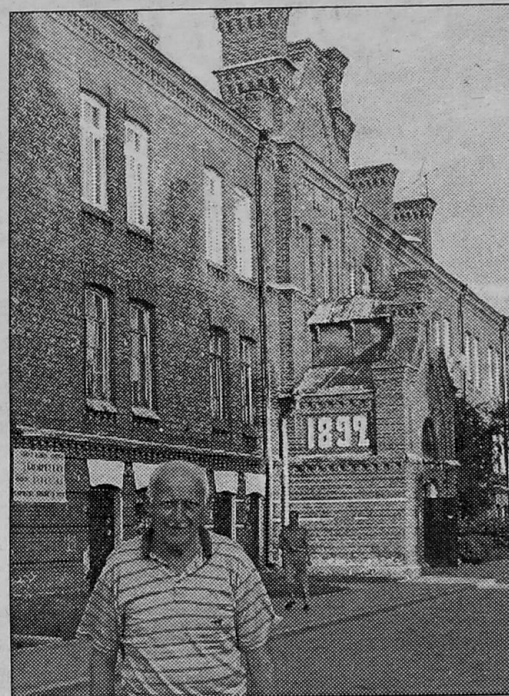
danta. Pobiegli kilkadziesiąt metrów i schowali się w życie. Kilka godzin leżeli w ukryciu. Słyszeli odgłosy pogoni. Niemcy na koniach zostawili ich w tyle i szukali dalej od obozu. Powiodło się.

Angelo nie wie, do jakiej wtedy dotarli wsi. Pamięta, że w byłym dworku na wzniesieniu był niemiecki posterunek albo punkt obserwacyjny. We wsi była płytka, ale około czterometrowej szerokości woda, strumień lub rozlewisko. Przechodzili przez nią. Zabudowania wiejskie rozciągały się po dwóch stronach piaszczystej drogi. W jednym z nich włoskich zbiegów kilka dni ukrywała polska rodzina. Włosi wiedzieli, że Polacy narażają się dla nich. W nocy,

Z niecierpliwością rozkładał ręce. „To nie tu. To nie to”. Ale po 62 latach nie ma świadków tamtych zdarzeń.

W Starym Skarżynie Henryk Skarżyński słyszał coś od ojca, że w Grodach Pogorzelańskich w dworku Skarżyńskich był niemiecki punkt obserwacyjny. I była tam kiedyś woda.

Angelo staje przy zarośniętych fragmentach fundamentów dworskich zabudowań. Rozgląda się po okolicy. Znów rozkłada ręce. Inne obrazy ma w sobie. Sprawdza z innej strony: zabudowania



Tu był więziony

Angelo szuka wybawców

przed kolejnymi drzwiami.

W budynkach dawnych koszar, w dawnych celach, także w byłej toalecie, dziś są mieszkania komunalne.

W K-3 Niemcy więzili włoskich jeńców wojennych. Za drzwiami na pierwszym piętrze siedział między innymi Angelo. Miał wtedy 21 lat.

Miedzy koszarami wraca kolejny obraz.

— Tu wydzielano nam żywność z kotła. Głódowe porcje. Pół litra niby zupy i 8 cm chleba. Z ośmiu kilogramów mięsa była zupa dla 100 jeńców. Radość, jak ktoś w zupie znalazł ziemniaka — opowiada poruszony.

Jak w hipnozie kieruje się w stronę ulicy Magazynowej. Zatrzymuje przy przedostatnim bloku w kształcie podkowy. To budynek dawnej podchorążówki artylerii. W czasie wojny obóz jeńców. Tu też był więziony.

— Siedziba komendanta niemieckiego garnizonu i biura. Tu zawsze było dużo urzędników i wartowników — wspomina Angelo, stojąc przed „domkiem pułkownika”, czyli domem każdego dowódcy garnizonu w Zambrowie, dziś budynkiem Caritasu.

Z kolegą zdecydowali się sforsować płot w pobliżu posterunku, bo kilku wartowników ma rozproszoną uwagę. Podkradli się do wysokiego drewnianego parkanu. Przeskoczyli. Angelo pamięta, że zauważył ich jeden z wartowników, ale bał się otworzyć ogień w kierunku domu komen-

bez pożegnania i podziękowania, opuścili kryjówkę.

W Zambrowie, w okolicy kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej, schwytali ich Rosjanie.

— Siedzieliśmy na murku przed kościołem. Czerwonoarmiejsi nie wiedzieli, co z nami zrobić i kazali iść w czorty — opowiada Angelo.

Polacy z domu naprzeciw kościoła poczęstowali ich papierosami. Wkrótce znów zatrzymali ich Rosjanie. I znów mieli szczęście. Rosyjski generał powiedział, że ma w wieku Angelo syna.

— Wystawił specjalną „sprawkę”, kazał zameldować się w Białymstoku i powiedział, że za trzy miesiące wrócą do domu. I tak było — mówi Angelo.

Do dziś przechowuje, wypisane przez radzieckiego pułkownika B. Wierzbickiego, zwolnienie z obozu dla jeńców wojennych.

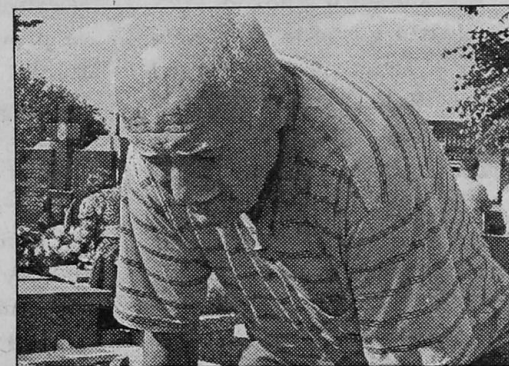
— Chciałbym wrócić w to miejsce, gdzie się ukrywałem i podziękować za pomoc — mówi Angelo.

Z historykiem Jarosławem Strenkowskim, kierownikiem Regionalnej Izby Historycznej w Zambrowie, dwa dni jeździł po wsiach w okolicy Zambrowa i szukał wrytych w pamięć obrazów z przeszłości. Rozglądał się w Długoborzu, Rykaczach, Laskowcu, Łosiach, Wdziękoniu Pierwszym, Starym Skarżynie, Oswocu. W Tarnowie był mostek i rzeczka, ale... nie ma wzniesienia.

inne, droga w innym miejscu, niż na jego wewnętrzny obrazek i nie ma wody.

Szukał świadków wśród ludzi i przyrody. Nie znalazł.

MARIA TOCKA



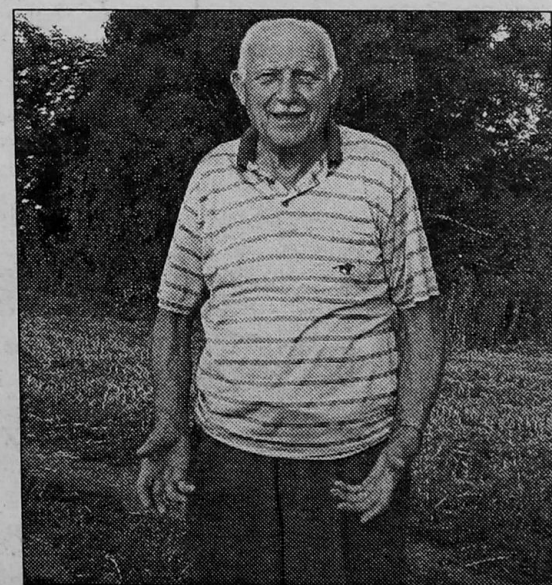
Na cmentarzu w Zambrowie znalazł włoskie nazwiska...



Prosimy o kontakt wszystkich, którzy mogą pomóc Angelo Roffinella w odnalezieniu rodziny, która mu pomogła (tel. Jarosław Strenkowski 694 984 354 i 086 271 01 25

oraz „Kontakty” 086 215 35 70 i 608 069 197).

Na zdjęciach: Angelo w czasie poszukiwań



Wszystko się zmieniło...

KONTAKTY





Liderzy Agroligi

W samo południe, we wtorek, 4 lipca, w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku Eugeniusz Stefaniak, zastępca dyrektora Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, ogłosił wyniki konkursu Podlaska Agroliga 2006.

W kategorii gospodarstw zwyciężyło gospodarstwo Katarzyny i Tadeusza Olszewskich ze wsi Glinki (gm. Radziłów).

Laureaci, absolwenci Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (obecnie Uniwersytet Warmińsko-Mazurski), gospodarstwo przejęli po rodzicach. Mają 84 ha ziemi, 88 krów. Wcześniej gospodarstwo Olszewskich zdobyło pierwsze miejsce w wojewódzkim konkursie „Bezpieczne gospodarstwo”

Firma Suempol z Bielska Podlaskiego, jeden z największych w Europie producentów

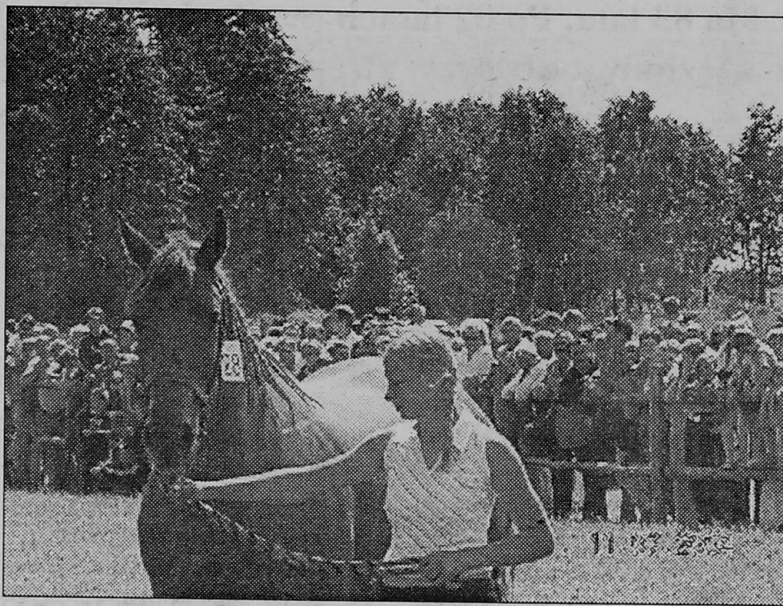
łososia wędzonego, zdobyła tytuł Podlaskiej Agroligi 2006 w kategorii firmy.

Suempol założyli w 1989 roku Urszula i Edward Siecińscy. Przerabiali krewetki importowane z Belgii. W 1995 roku poszerzyli działalność o przetwórstwo łososia. Obecnie firmę prowadzi córka założycieli Monika Siecińska-Jaworowska, absolwentka germanistyki.

Firma zatrudnia 365 pracowników. Łosoś stanowi prawie 90 proc. produkcji zakładu. Surowiec sprowadzany jest z Norwegii, USA i z Alaski.

Organizatorem Podlaskiej Agroligi jest Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Zwycięzcy edycji wojewódzkiej wezmą udział w krajowej edycji Agroligi. (m)

Na zdjęciu: Katarzyna i Tadeusz Olszewscy



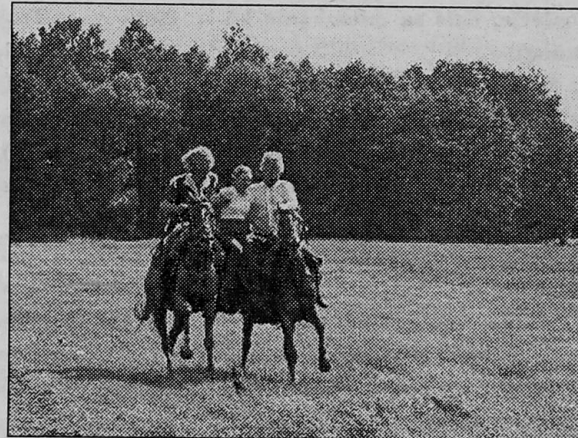
Wystawa Koni Hodowlanych

Wystawę Koni Hodowlanych Południowego Podlasia w niedzielę, 9 lipca, w Jasionówce (powiat siemiatycki) organizują Maria i Krzysztof Tołwińscy.

— Ubiegłoroczna wystawa przyciągnęła kilka tysięcy miłośników koni. Jest promocją gminy i powiatu oraz zachętą do rozwijania hodowli i pielęgnowania tradycji. Wspólnie wskrzeszamy sprzed 350 lat życie zaścianka szlacheckiego Jasionówka — powiedział Krzysztof Tołwiński, wice-marszałek województwa, a jednocześnie wiceprezes Oddziału Związku Szlachty Pol-

skiej w Białymstoku. W programie będą występy Małego Podlasia, zespołu Kalina, orkiestry dętej z Jasionówki oraz pokazy jazdy konnej, pokazy ułańskie, zaprzęgów, wystawa i ocena klaczy i ogierów,

Wystawa rozpoczyna się nabożeństwem (godz. 9.10 prawosławne, godz. 9.30 katolickie), a potem pokazy i biesiada.



Mosty pana starosty

Żołnierze z Mazurskiego Batalionu Saperów w Orzyszu, w ramach ćwiczeń, budują mosty w Makowskich (gm. Jedwabne) i w Drogoszewie (gm. Miastkowo).

W Makowskich most jest we wsi, więc praca odbywa się przy asyście mieszkańców.

— Stary to była tragedia — wspomina Waldemar Wierciszewski. — Wszystko próchniało, wystawały gwoździe. Z cięższym sprzętem strach było wjechać. Miał już 16 lat.

— Jak dowiedzieliśmy się, że przyjedzie do nas wojsko, nie mogliśmy się doczekać. Inne życie! — dodaje Marek Dołęga.

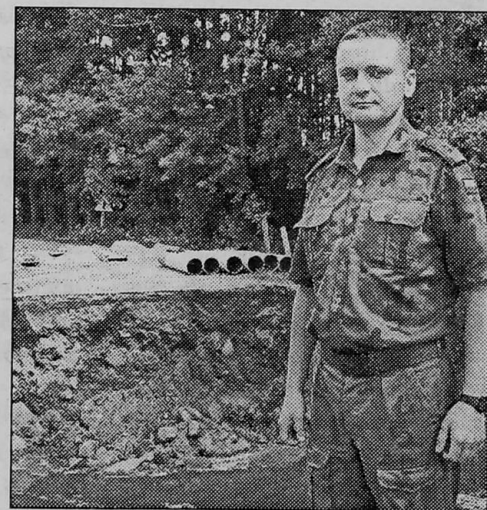
Most w Makowskich ma być gotowy do 29 lipca.

— Codziennie ludzie dopytują się, czy zdążymy, bo zbliżają się żniwa. Zdążymy! — zapewnia dowódca plutonu mostowego starszy chorąży Andrzej Hajdo.

Mosty w Makowskich i Drogoszewie będą miały nośność do 15 ton.

To kolejne przeprawy, zbudowane dzięki umowie powiatu (zapewnia materiały, wyżywienie, noclegi) z saperami z Orzysza. Dwa lata temu wybudowali mosty w Motyce (gm. Piątnica) i w Konieckach (gm. Jedwabne).

Na zdjęciu: dowódca plutonu mostowego starszy chorąży Andrzej Hajdo



KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI

Warto mieć dobre kontakty ...

W PRENUMERACIE TANIEJ NIŻ W KIOSKU I DODATKOWA BONIFIKATA NA OGŁOSZENIA

Informacje: 086 216 42 43

DO 20 LIPCA NA POCZCIE, U LISTONOSZA LUB W ODDZIALE "RUCH"
ZAPRENUMERUJESZ "KONTAKTY" NA MIESIĄC SIERPIEŃ ORAZ NA III I IV KWARTAŁ BR.



KONTAKTY

„Na świecie są inne rzeczy, a nie tylko ziemia, maszyny rolnicze i krowy”, wyobraźnia Leszka Wojsława wybiega znacznie dalej, niż jego rodzinne Chelchy (pow. kolneński, woj. podlaskie).

Pamięta z dzieciństwa, jak we wsi wylądowały dwa szybowce. Potem całe życie te szybowce „latały” w głowie.

Chciał latać, ale nie wiedział, jak i gdzie. Z pomocą przyszedł mu szwagier: „W Białymstoku zobaczyłem, jak ludzie latają na czymś, co przypomina spadochron. Opowiedział mi o tym. Wydało się ciekawe i dostępne. Szczegół-

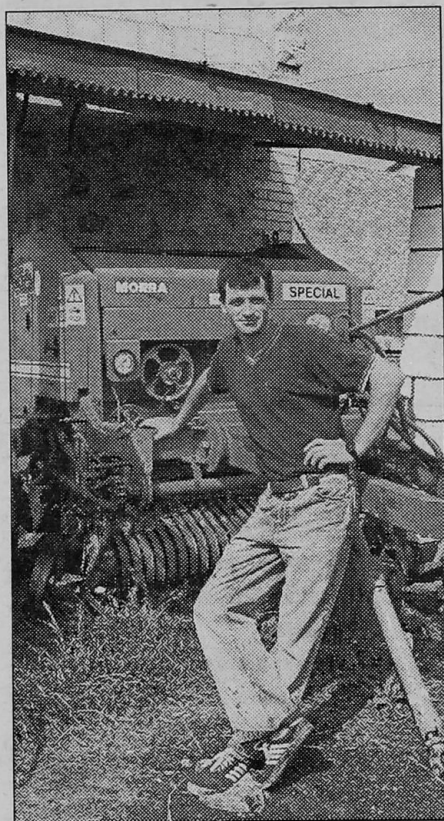
Po robocie w gospodarstwie bierze paralotnię, idzie za stodołę i lata



rientował się, że to nie była awaria silnika. Zabolały go ręce. Ułożył je więc inaczej i przypadkowo wyłączył silnik. Ale, jak mówi, nie ma co ludzi straszyć! Paralotniarstwo to bezpieczny sport!

Zwykle lata w okolicy rodzinnych Chelch, wsi położonej niedaleko Szczuczyna i trasy Warszawa — Augustów. Gospodarstwo nie pozwala na podróżowanie. Hoduje krowy. Muszą być wydojone dwa razy dziennie. Ale po robocie, zamiast do baru na piwo, wyciąga z garażu pa-

Samotnik z Chelch



łów dowiedziałem się z Internetu”. Tam też znalazł Maćka Zaczęniuka, pilota PPG z Białegostoku. Umówili się, że zadzwoni, jak tylko organizowany będzie kurs paralotniowy. Zimą przeczekał, a wiosną 2005 roku, w maju, odezwał się Maciek. Przed pierwszym lotem miał okazję dwa razy przelecieć się w tandemie. To go ostatecznie przekonało. „Pomyślałem sobie, że nie ma wyjścia. Muszę!”

„Nikt we wsi nie latał, roboty dużo, a jemu się w powietrze zachciało”, opowiada tata Leszka, Teodor Wojsław. Początkowo patrzył sceptycznie. Teraz Leszka rozumie. Sam także kiedyś chciał przelecieć się samolotem. „Jako pasażer, a nie pilot”, zaznacza. Sąsiedzi też się dziwili. „Z początku nazywali mnie samobójcą. Takich aparatów latających

tu wcześniej nie było. Teraz powoli się osuwają. Szczególną frajdę mają dzieci”, śmieje się Leszek.

Gdy leci, zapomina o przyziemnych sprawach. Wszystkie problemy stają się małe. „Nie jestem poetą, ale gdy się nalatam czuję, że nie ma dla mnie przeszkód, nie do pokonania”. Chętnie polatałby w grupie, z kolegami. Byłoby

rażniej i bezpieczniej. Ale w okolicy nikt poza nim nie lata.

Najgorsze ma już za sobą. Wylatał około 10 godzin, a nie zawsze było kolorowo. Po uzyskaniu licencji, postanowił kupić własne skrzydło. „Byłem narwany, chciałem jak najszybciej zacząć latać”. Kupił Traperę, choć wiedział, że to skrzydło sportowe i na początku może być ciężko. W dodatku był sam. Nie miał mu kto podpowiedzieć, wytłumaczyć. Opierał się tylko na wiedzy wyniesionej z kursu. Poza tym Traper

nie jest skrzydłem dla początkujących.

Kiedyś w powietrzu zgasił mu silnik. „Nagle coś puknęło z tyłu. Nie wiedziałem, co się dzieje. Musiałem lądować, a przede mną linie wysokiego napięcia. Miałem do nich około 150 metrów. Dzisiaj zachowałbym spokój, mogłem przecież zawrócić. Wtedy spanikowałem. Odruchowo lekko skręciłem i leciałem wzdłuż linii. Udało się wylądować tuż przed lasem. Nic mi się nie stało, choć kawałkiem skrzydła zahaczyłem o słup wysokiego napięcia”. Dopiero na ziemi zo-

ralotnię, idzie za stodołę i leci. „Gdybym miał kilka dni wolnego, chętnie wziąłbym udział w zawodach w Łomży. Ale na wsi urlopów nie ma”.

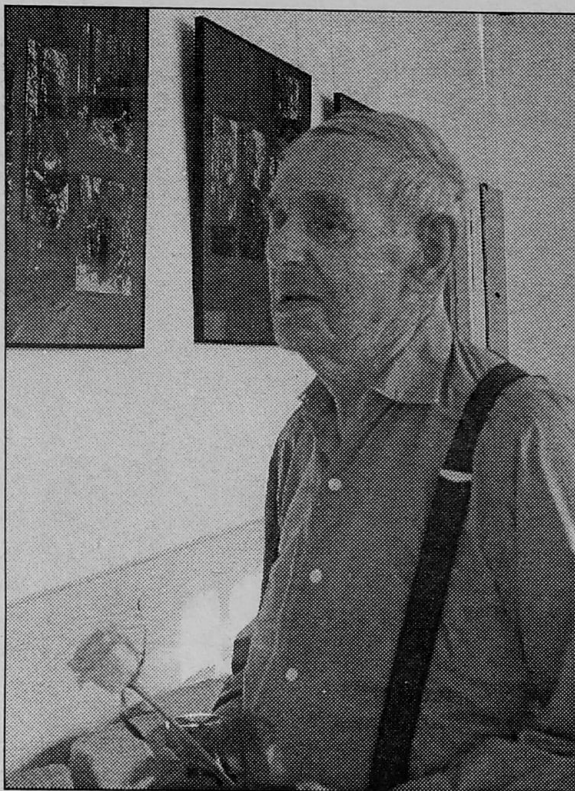
Są marzenia. „Jako dziecko byłem na wycieczce w górach. Obiecałem sobie, że kiedyś tam wrócę”. Nie ma wątpliwości, jak chciałby tam wrócić: „Z paralotnią!”.

MIKOŁAJ TOCKI

Na zdjęciach: Leszek Wojsław, samotny pilot z Chelch



Rodzinne klimaty



Wystawę fotografii „Osowieckie klimaty” autorstwa Stanisława Andruszkiewicza można oglądać do końca lipca w Galerii N w Łomży.

Autor od ćwierć wieku jest członkiem Łomżyńskiego Towarzystwa Fotograficznego.

W Osowcu umocnienia, fortyfikacje i bunkry wrosły w przyrodę i tworzą z nią spójny krajobraz. Fotografie Andruszkiewicza prezentują romantyczne piękno fortecznych brył oraz ich elementy, stworzone z zimnego betonu, ale przecież ludzką ręką.

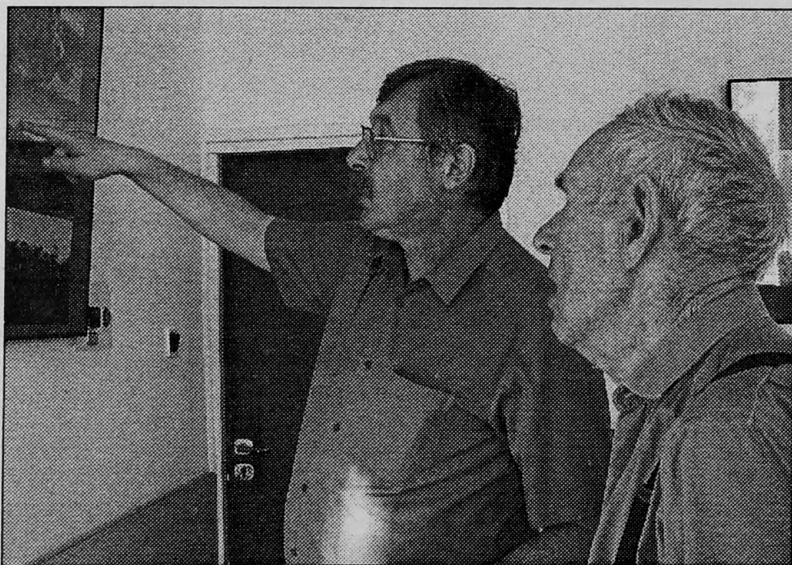
— Wystawę poświęcam ojcu, który przed wojną przy osowie-

ckich fortyfikacjach pracował jako kowal i on pierwszy opowiadał mi o twierdzy — mówi Stanisław.

Pierwszy raz do Osowca pojechał 20 lat temu z grupą przyjaciół. Fotografował fortyfikacje i patrzył na nie przez pryzmat opowieści ojca. Utrwalił na zdjęciach metalowe sztyce, wystające z bunkrów, wykonane ręką ojca.

Obecny na wernisażu Jan Andruszkiewicz, ojciec Stanisława, na zdjęciach syna doszukał się śladów swojej kowalskiej pracy!

Na zdjęciach: Jan i Stanisław Andruszkiewiczowie przy fotografiach z Osowca

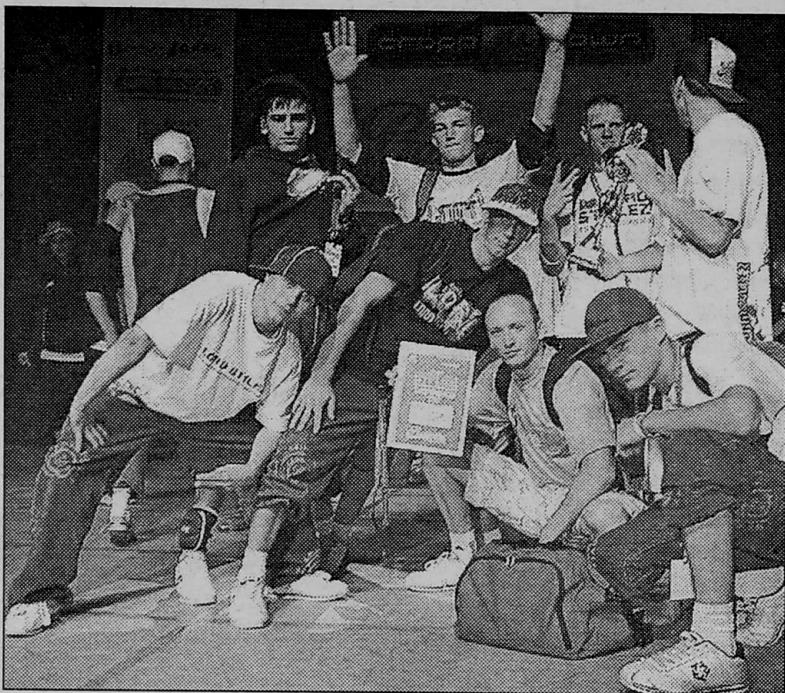


BIURO PISANIA PODAŃ

pozwy, wnioski, zażalenia,
odwołania oraz wszelkie inne pisma administracyjne

Łomża, ul. Polowa 11A, (Harcówka)
tel. (086) 473-00-84

Przyjmuje ogłoszenia do „Kontaktów”



„Szaleni” zdobywcy nagród

Formacja taneczna Crazy Twisting Group z Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych odniosła czwarty już w ostatnich tygodniach, liczący się w kraju i Europie sukces! 1 lipca w Szczecinie podopieczni Marka Kisiela wytańczyli drugie miejsce na Mistrzostwach Europy „Battle Of The Year Nord East Europe 2006”. Był to bardzo udany debiut łomżyńskiej formacji w tych prestiżowych mistrzostwach. W zawodach wzięło udział siedemnaście najlepszych grup „tańca ulicy” z Polski, Łotwy, Estonii, Słowacji, Czech i Litwy i innych krajów. Relacja z imprezy zostanie wyemitowana niedługo na antenie VIVA POLSKA.

Na zdjęciu: Crazy Twisting Group z najnowszym trofeum; drugi z prawej Marek Kisiel

Zmiana w Kuratorium

Na nowego kierownika Oddziału Kuratorium Oświaty w Łomży Podlaski Kurator Oświaty Jadwiga Mariola Szczypiń powołała Jadwigę Pusz, dotychczas pracownika Oddziału. Dziesięć lat nadzorowała placówki kształcenia specjalnego

i opiekuńcze, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, a ostatnio także szkoły podstawowe i gimnazja.

Jadwiga Pusz jest łomżanką, absolwentką Wydziału Pedagogiki i Psychologii ówczesnej białostockiej filii Uniwersytetu Warszawskiego.

Awans zawodowy przyjmuje jako kolejne życiowe wyzwanie.

— Kierując Oddziałem Kuratorium, wciąż będę trzymała się mojej sprawdzonej zasady: być uważnym, znać, rozumieć wyzwania i potrzeby ciekawych dla polskiej oświaty czasów i umieć to pogodzić.

Kumpia z duszą

Jerzy Kubrak z Łomży, smakosz domowych wędlin, od razu w czwartek, kiedy tylko ukazały się „Kontakty”, zakwestionował recepturę wyrobu kumpii Andrzeja Modzelewskiego z Woli Zambrowskiej.

— Kumpię jadłem wielokrotnie i z pewnością robi się ją z tylnej szynki, a nie z przedniej nogi — przekonywał.

— Najlepsza kumpia jest z przedniej nogi. Mięso jest lżejsze, a obecność tłuszczu sprawia, że jest bardziej soczyste. Zawsze robię kumpię z przedniej nogi — bronił swojej receptury Andrzej Modzelewski.

Coś jest w kumpii, że pobudza nie tylko smak i apetyt.

Pytania o wszechświat

Rozważaniom, „jak powstała współczesna cywilizacja”, poświęcone było 22 spotkanie w Salonie pod Gontem w Nowogrodzie.

Bohaterem wieczoru był prof. Jerzy Kołodziejczak, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk (wcześniej prezes PAN), twórca polskiej szkoły fizyki półprzewodników.



KONTAKTY

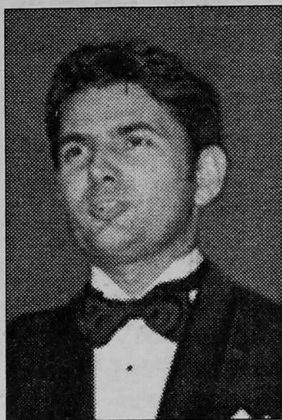
REKLAMA

Tu warto być 6-12 lipca

Drozdowo

WIELKA GALA W PAŁACU, Muzeum Przyrody, niedziela, 9 lipca, godz. 17.00. Organizator: Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży (ul. Małachowskiego 4, tel. 086-219-01-11).

Jacek Szymański (na zdjęciu), dyrektor artystyczny XIII Festiwalu Muzyczne Dni Drozdowo — Łomża, prezentuje swoich gości, występujących w tegorocznej edycji Festiwalu, na tradycyjnym pożegnalnym koncercie w parku drozdowskiego pałacyku Lutosławskich. W programie muzyka operowa, operetkowa, popularna i jazzowa.



Goniądz



KONCERT ZESPOŁU PIĘŚNI I TAŃCA „KURPIE ZIELONE”, scena plenerowa Ośrodka Wypoczynkowego „Nad Biebrzą”, niedziela, 9 lipca, godz. 18.00. Organizator: WOAK Białystok (ul. Kilińskiego 8, tel. 085-740-37-11).

Nieczęsta okazja obejrzenia i posłuchania markowego zespołu regionalnego, ogromnie zasłużonego dla ochrony dziedzictwa kulturalnego Białostocczyzny i Kurpiów. „Kurpie Zielone” (na zdjęciu) powstały w 1953 roku. Przez zespół przewinęło się ponad 2 tys. wykonawców. Obecnie prowadzi go stowarzyszenie o takiej samej nazwie. Pozostaje zespołem typowo amatorskim. (MK)

Nowogród

„WESOŁA WDÓWKA”, estrada przy Hotelu Zbyszko, piątek, 7 lipca, godz. 20.30. Organizator: Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży (ul. Małachowskiego 4, tel. 086-219-01-11).

Wiecznie młoda operetka Franciszka Lehara w plenerowej inscenizacji Jacka Szymańskiego. Impreza w ramach XIII Festiwalu Muzyczne Dni Drozdowo — Łomża. Występują soliści i balet Państwowej Opery Bałtyckiej w Gdańsku, Zespół Kameralny Dariusza Wojciechowskiego i pary taneczne Klubu Tańca Towarzyskiego „Akat” z Łomży.



Na zdjęciu: Zofia Kotlicka, solistka Opery Bałtyckiej (sopran), zaśpiewa w nowogrodzkim przedstawieniu partię Hanny.

Suwałki

MALARSTWO EWY MIAZEK, Galeria Chłodna 20 (ul. Noniewicza 71, tel. 087-566-42-11), wystawa czynna od czwartku, 6 lipca w godz. 9.00–17.00; wernisaż z udziałem artystki 21 lipca, godz. 18.00.



EWA MIAZEK

Ewa Miazek w swojej twórczości z upodobaniem i pasją tropi kody i symbole kulturowe. Na jej obrazach (jeden z nich jest na zdjęciu) są jednorożce, maski, diabły, muzy, hinduskie bóstwa, piramidy...

„FILMOWE PODLASIE ATAkuje!”, Park Konstytucji 3 Maja, piątek, 7 lipca, godz. 20.30. Organizator: ROKiS (ul. Noniewicza 71, tel. 087-566-42-11).

Akcja filmowa Białostockiego Ośrodka Kultury po raz drugi w Suwałkach. Gratka dla koneserów kina niekomercyjnego. 90 minut plenerowej projekcji prac młodych twórców filmowych z Podlaskiego, którzy pokazują swój świat bez cienia lukru. (MK)

Krypty dla biskupów

Krypty grobowe, odsłonięte przez archeologów w prezbiterium łomżyńskiej katedry, zostały rozebrane. Większość uległa likwidacji.

Dwie będą na nowo zrekonstruowane w podziemnej kaplicy, budowanej w katedrze przez firmę Andrzeja Wszeborowskiego. Są to grobowiec z początku XVI w. — pierwszego proboszcza i budowniczego katedry Jana Wojsławskiego oraz grobowiec księdza Andrzeja Wolickiego z pierwszej połowy XVIII w. Podziemna kaplica zajmie całą przestrzeń pod posadzką prebiterium.

Oprócz zrekonstruowanych, znajdą się w niej nowe krypty, w których grzebani będą biskupi łomżyńscy. Odsłonięte pozostaną wejścia do dwóch krypt, które nie zostały całkowicie odkopane podczas badań archeologicznych. Odwiedzający kaplicę będą mogli do nich zaglądać przez szyby. W kaplicy urządzona też zostanie ekspozycja przedmiotów, znalezionych w katedrze podczas wykopalisk archeologicznych. Prace budowlane są trudne i pracochłonne, potrwać prawdopodobnie do końca przyszłego roku. (MK)

Skarby



Jedyny w Polsce skarb sierpów krzemiennych z epoki brązu, urny i klosze z pochówków podkłoszowych, fragmenty naczyń glinianych, miecza, kłów mamuta, kamienne narzędzia rolnicze prezentuje wystawa „Archeologia” w Regionalnej Izbie Historycznej w Zambrowie.

Ekspozaty pochodzą ze zbiorów Działu Archeologii Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej.

— Nie jest to wystawa muzealna w pełnym tego słowa znaczeniu, ale najważniejsze są ciekawe zabytki, pochodzące z wykopalisk, prowadzonych przez Mieczysława Bienia w rejonie Białej Podlaskiej — powiedział Jarosław Strenkowski, kierownik Regionalnej Izby Historycznej.

— Jest mi szczególnie miło, bo wśród eksponatów Izby znalazłem rodzinną pamiątkę — powiedział wicewojewoda Jarosław Schabieński.

Wjednodniowce Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty z 1933–1934 roku, na zdjęciach korpusu podoficerskiego, jest Jan Schabieński, dziadek wicewojewody.

Wystawę, poświęconą archeologii, można oglądać do 31 lipca. (m)

Na zdjęciach: fragment wystawy i wicewojewoda

„Opowiadaczki”

Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży zaprasza na spotkanie z Laurą Simms z USA i Muriel Bloch z Francji, czołowymi postaciami tzw. ruchu odnowy opowiadaczy historii na świecie. Ruch promuje działania z pogranicza etnografii, literatury i teatru, mające na celu przywrócenie starodawnych tradycji ustnego przekazu wieści.

Spotkania w Łomży poprowadzi Michał Malinowski z Muzeum Opowiadaczy Historii w Konstancinie. Odbędą się w piątek, 7 lipca, o godz. 10.30 w Oddziale dla Dzieci przy ul. 3 Maja 6A oraz o godz. 18.00 w głównej siedzibie Biblioteki przy ul. Długiej 13 w Sali na Poddaszu.

KONTAKTY



Nad wodą najprzyjemniej spędza się wakacje. W wodzie dochodzi do niewyobrażalnych tragedii

Śmierć w Narwi

Z gimnazjum w Piątnicy dwa kroki nad Narew. W ostatnich dniach roku szkolnego zrobiło się upalnie. W poniedziałek pierwszoklasiści z klasy Damiana, zamiast po lekcjach czekać w świetlicy dwie godziny na odjazd gimbusa, poszli nad rzekę. Damian z Piotrkim woleli zostać i pograć w ping-ponga. Nazajutrz sytuacja się powtórzyła. Tym razem Damian się przyłączył. Poszli na wysoki brzeg, naprzeciwko stadionu w Łomży. Woda sięgała po szyję. Było fajnie.

W środę w szkole odbywały się zawody piłkarskie. Gdy się skończyły, mieli jeszcze iść na ostatnią lekcję, plastykę. Przebrali się, ale do klasy nie dotarli. Ktoś wpadł na pomysł, żeby ochłodzić się w Narwi. Poszli w ośmiu w znane miejsce. Piotrek był z nimi. Mieli mało czasu, gimbus odjeżdżał za godzinę. Wskoczyli do wody.

— Piotrek zanurzył się i wskoczył na powierzchnię. Potem zanurzył się jeszcze raz i już tam został. Myśleliśmy, że żartuje — opowiada Damian.

nił do straży pożarnej. Nadjechali strażacy, potem policja... Nurkowie zeszli do wody. Znaleźli Piotrka po kilku godzinach, kilkadziesiąt metrów od miejsca, gdzie utonął.

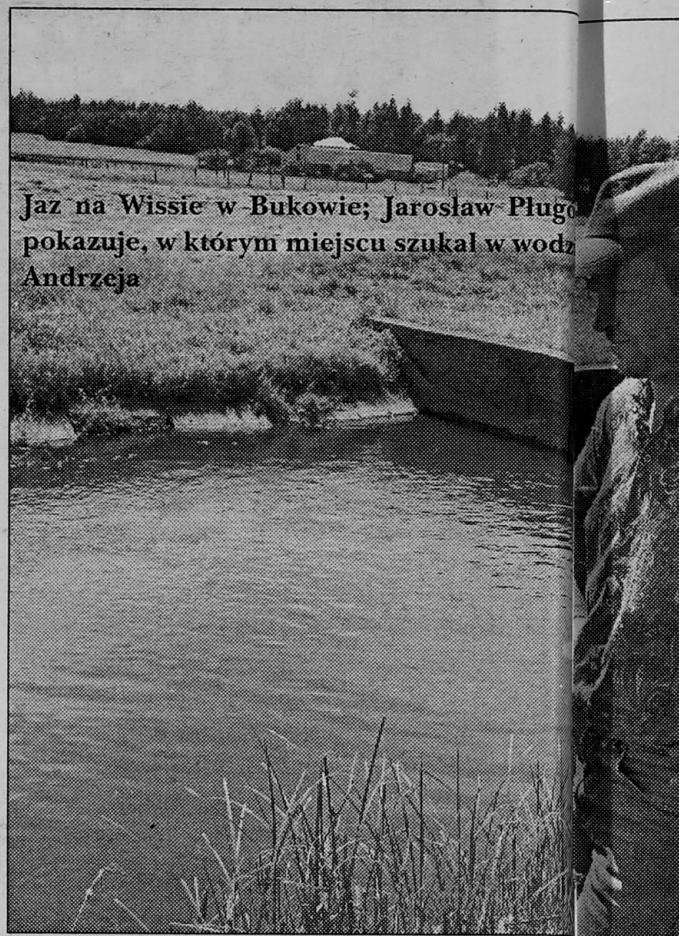
Chłopcy, którzy uciekli znad rzeki, powiedzieli w gimbusie, że Piotrek się utopił. W drodze z Piątnicy do Żelech i Truszek pół gimbusa płakało. Po pewnym czasie do Dziemińskich zaszedł sąsiad, którego córka też chodzi do gimnazjum w Piątnicy. Ukląkł, rozplakał się i powiedział do matki Piotrka: „Nie wiem, jak ci to powiedzieć”. Zrozumiała bez słów.

Matka Piotrka mówi, że jej życie się skończyło wraz z życiem syna. Kręci się po domu otępiała. Jeździ do Piotrka na cmentarz w Drozdowie. Albo nad Narew, w miejsce, gdzie to się stało. Rozmawia z Piotrkim. Damian w swoim domu snuje się z kąta w kąt. Bez Piotrka.

Śmierć w Wissie

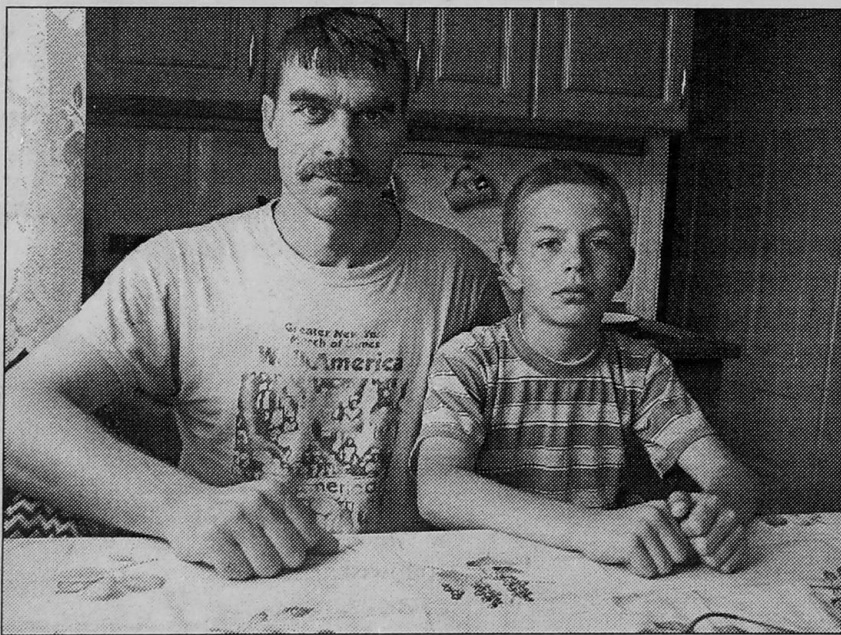
— Z kolegą pracowaliśmy przy sianie po drugiej stronie drogi —

ny przez miejscowych „tama”. W Wissie woda do kolan, ale przed jazem jest głębia na 3 metry. Wszyscy o tym wiedzą. Nikt się tam nie kąpie. Najwyżej za jazem, gdzie jest płytko. Gdy Jarosław z kolegą, Leszkiem Boguszem, wpadli nad tamę, zobaczyli tonącego chłopca na głębi przed jazem. Drugi z brzegu próbował podać mu kij. Jarek skoczył do wody i go wyciągnął.



Jaz na Wissie w Bukowie; Jarosław Plugowski pokazuje, w którym miejscu szukał w wodzie Andrzeja

Trzy razy



Jan Brzostowski z Modzeli z uratowanym przez mieszkańców Bukowa synkiem Hubertem

Zaczęli nurkować, ale nie mogli go znaleźć. Jacyś mężczyźni szli brzegiem. Zawołali do nich, że kolega chyba utonął, ale tylko wzruszyli ramionami, poszli dalej. Chłopcy spanikowali. Zaczęli płakać. Trzech kolegów uciekło do gimbusa. On został z trzema. Piotrek był jego najlepszym kolegą. Nurkował, szukał go pod wodą. Któryś z komórki zadzwonił

opowiada Jarosław Plugowski z Bukowa. — Pękła głowica przy belarce. Pojechaliśmy do niego zespawać. Na moście stały dzieciaki z rowerami. Nie zwróciliśmy na nie uwagi. Gdy wracaliśmy na łakę, moja mama wybiegła na drogę: „Lećcie na tamę, tam dzieci się topią!”. Obok stał mały chłopiec.

Niedaleko mostu jest jaz, zwa-

Mały przywarł do niego. Jarek zaczął tracić swobodę ruchów, ale kolega z brzegu podał mu rękę. „Tam jest Andrzej!”, płakał chłopiec, który próbował ratować kolegę. Jarosław zanurkował, ale nie trafił na tonącego. Zanurkował ponownie. I jeszcze raz. Stał na dnie, próbował penetrować teren we wszystkich kierunkach. Bez skutku. W końcu dał za wygraną. Nadjechał policyjny radiowóz. Nagle z brzegu zobaczył coś pod wodą. Wskoczył i wyciągnął dziecko. Policjant zaczął reanimować nieprzytomnego. Nadjechało pogotowie. Lekarka długo reanimowała Andrzeja. W końcu zauważyła oznaki życia. Cień nadziei. „Tyle ludzi, a nikt nie udzielił pomocy!”, krzyczała zdenerwowana przed odjazdem karetki do zebranych przy tamie.

Chłopiec zmarł w szpitalu w Grajewie. Jarosław jest przygnębiony. Prześladuje go uczucie bezsilności, jakiego doznawał, szukając bezskutecznie dziecka w wodzie. I wyrzut lekarki z pogotowia, że nikt nie udzielił pomocy.

On się starał, zrobił, co mógł. Lecz gdzie zbiegli się nad tamę, jak było po wszystkich.

— Czuję się winny. Nie dopilnowałem. Nie widziałem, jak odjeżdżali na rowerach — mówi Jan Brzostowski z Modzeli, ojciec uratowanego przez Jarosława Plugowskiego Huberta, który zdał do trzeciej klasy.

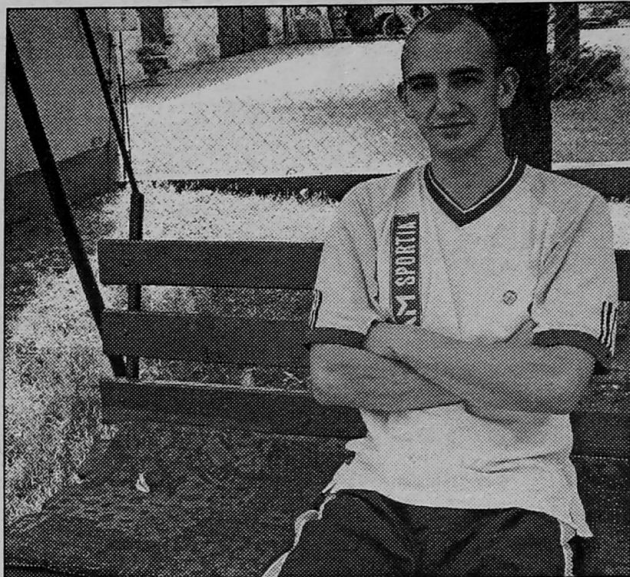
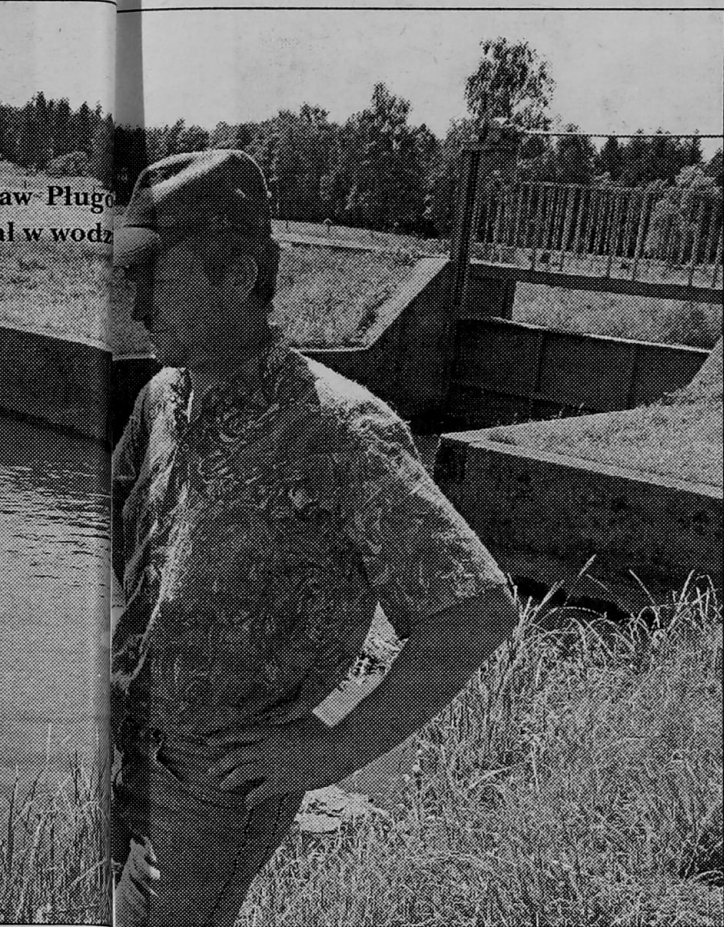
Był pierwszy poniedziałek wakacji. Do Huberta przyjechał Ławska Andrzej, kolega z klasy. W pobliżu czekało jeszcze dwóch chłopców, starszych o rok. Z Modzeli do „tamy” w Bukowie jest 10 km... Hubert wrócił po kilku godzinach, gdy ojciec już chciał wyruszać na poszukiwanie. Nic nie mówił, położył się w pokoju. Jego rodzice dowiedzieli się o tragedii na „tamie” po kilku godzinach, gdy wiadomość rozeszła się po okolicy.

Śmierć w Biebrzy

W ten sam poniedziałek, po południu, Marcin (20 lat) z Kamieńcem (22 lata) wyruszyli z Jedwab-

nego na...
wać w z...
kach. Je...
godne z...
pielisko...
śla Mar...
dzane p...
Burzynie...
kościół...
gi z ogó...
czynny m...
nili pla...
„betleje...
wa, wys...
ski Par...
na wysc...
szli nad...
Miejsce...
te zaros...
pieczne...
pływać...
cin z K...
gi brzeg...
— By...
ment. W...
pała si...
Nagle z...
pią. Nie...
— opow...
Rzuc...





Marcin Boguski z Jedwabnego uważa, że wszystkich uratował Kamil

podpłynął do Izy. Była blisko brzegu. Był przekonany, że bez problemu ją chwyci i wyciągnie z wody. Złapała go za rękę. Do brzegu mieli ze trzy metry, gdy nagle chwyciła go obie-
ma rękami za szyję. Uczepiła się kurczowo. Prosił, żeby go puściła, żeby pomogła utrzymać się na wodzie ruchami nóg, ale bez skutku. Poczuli, że się topią. „Kamil, zrób coś!”, krzyknął. Kolega ratował młodszą siostrę. Nagle pojawił się na brze-

mila. Ola nie oddychała. Spanikowana Iza nie była w stanie zająć się siostrą. Zaczął reanimować Olę. Przypomniawszy sobie naukę udzielania pierwszej pomocy z liceum. Szybko odzyskała przytomność.

— Zupełnie opadłem z sił. Padłem i nie mogłem się ruszyć. Czułem pustkę — mówi Marcin.

Ojciec Izy, wezwany przez komórkę, sprowadził policję i straż pożarną. Kamila strażacy wyłowili po kilku godzinach poszukiwań.

— Gdyby mi nie pomógł, wszyscy byśmy się potopili... Tam jest głęboko na sześć metrów — mówi Marcin.

Czuje się nieswojo. Cierpi. Wyrzuca sobie lekkomyślność. Przecież mógł się domyślić, że na zakręcie nurt rwie dno rzeki.

Współczuje Izie. Widział ją na pogrzebie Kamila. Wciąż trwała w tym szoku, jak nad Biebrzą. Chciał z nią porozmawiać, ale nie dało się... Ciągle mu tylko dziękowała.

Kamila już nie ma. Próbuje się z tym pogodzić.

ANNA DYLEWSKA

LESZEK MUCZYŃSKI, prezes Okręgowego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Łomży: — Bezpieczne przebywanie nad wodą wymaga przestrzegania kilku kardynalnych zasad. Po pierwsze, dzieci muszą być pod opieką dorosłych. Często na plaży w Łomży widzę małe dzieci pod „opieką” innych dzieci. To niedopuszczalne. Po drugie, nie wolno wchodzić do wody nagle, żeby się „ochłodzić”. Różnica między temperaturą ciała, a temperaturą wody wynosi nawet do 20 st. C. Następuje szok termiczny, czyli paraliż organizmu. Układ nerwowy przestaje funkcjonować. Po trzecie, nie wolno wypływać na głęboką wodę na wszelkiego rodzaju „przyrządach pływających”, np. materacach. Na materacu ciało szybko rozgrzewa się, w przypadku nagle kontaktu z wodą prawdopodobieństwo szoku termicznego jest jeszcze większe. Nie wolno skakać do wody z wysokiego brzegu, z tzw. szubienic (łańcuch uwiązany do konara), z mostów. Prawdopodobieństwo doznania urazu jest niemal stu-procentowe. Jeśli nie w tym momencie, to następnym razem. O alkoholu i narkotykach nie wspominać. Każdy, kto wchodzi do wody, będąc pod wpływem tych specyfików, ryzykuje życiem.

zły śmierć

o mógł. L...
ne, jak był...
Nie dopi...
em, jak od...
— mówi Ja...
zeli, ojcie...
rosława Pl...
dał do trze...
działek w...
rzyjechał...
ga z klas...
zyczne dwó...
rok. Z Mo...
kowie jest...
o kilku go...
ż chciał wy...
nie. Nic ni...
okoju. Jeg...
o tragedii...
godzinach...
szła się po

nego nad Biebrzę. Chcieli popływać w znanym miejscu, w Szostakach. Jest tam kawałek plaży i łagodne zejście do wody. Dzikie kąpielisko, ale bezpieczne, podkreśla Marcin. Latem tłumnie odwiedzane przez amatorów kąpeli. W Burzynie Marcin zauważył pod kościołem Izę i Olę, siostry kolegi z ogólniaka (16 i 12 lat). Dziewczyny miały ze sobą rowery. Zmienili plany, pojechali razem do „betlejem”. To platforma widokowa, wystawiona przez Biebrzański Park Narodowy w Burzynie, na wysokim brzegu Biebrzy. Zeszli nad wodę na zakręcie rzeki. Miejsce było piaszczyste, osłonięte zaroślami. Wydawało się bezpieczne. Dziewczyny nie umiały pływać. Zostały nad wodą. Marcin z Kamilem popłynęli na drugi brzeg.

— Byliśmy tam dosłownie moment. Widziałem, jak Olka chlapała się w wodzie przy brzegu. Nagle zobaczyłem, że obie się topią. Nie wiem, jak do tego doszło — opowiada Marcin.

Rzucili się na ratunek. Marcin

gu i podał mu rękę. Wyciągnęli Izę. Kamil wrócił ratować Olę. Iza była w szoku. Dalej trzymała się go kurczowo. Musiał mocno szarpać, żeby odzyskać swobodę ruchów. Spojrzał na rzekę. Zobaczył pod wodą białą bluzkę Oli. Kamila już nie dostrzegł. Skoczył, wyciągnął Olę na brzeg. Była nieprzytomna. Chciał wrócić po Ka-

Co zrobić, gdy widzimy, że ktoś się topi?

Zasada kardynalna: nie rzucamy się na oślep na ratunek, nawet gdy potrafimy pływać, gdyż może się to skończyć podwójnym utonięciem. W pierwszej kolejności, gdy tonący jest blisko brzegu, należy mu rzucić coś do chwycenia: pasek, sznurek, gałąź, długi kij itp. i przyciągnąć do brzegu. Można też rzucić jakiś przedmiot pływający: konar, sztachetę, belkę, przedmiot z plastiku itp. W tego typu przedmioty warto się zaopatrzyć, udając się nad wodę. Robimy dużo hałasu: krzyczymy, wzywamy ratunku, zwracamy na siebie uwagę innych ludzi. Jeśli nad wodą zbierze się kilka osób, wspólnie zastanawiamy się, jak pomóc. Np. chwytamy się za ręce i tworzymy łańcuch; pierwsza osoba w łańcuchu chwyta koniec liny, zrobionej np. ze związanego ubrań, opasującej ratownika, który schodzi do wody po tonącego. Do tonącego podpłynąć może tylko osoba, znająca zasady ratownictwa wodnego. To skomplikowana wiedza, którą zdobywa się na kilkumiesięcznym kursie dla ratowników, połączonym z ćwiczeniami praktycznymi. Główna umiejętność polega na takim zbliżeniu się do tonącego i uchwyceniu go, by nie uchwycił się ratownika jak „tonący brzytwy”. Z reguły wykwalifikowany ratownik wciąga tonącego za nogi pod wodę, a gdy ten wyrzuca w górę ręce, zakłada mu z tyłu tzw. chwyt żeglarski i bezpiecznie holuje do brzegu. (MK)



— Ludzie już dawno pytali, czy w tym roku będzie festyn — mówi Marcin Ceran, strażak ochotnik z Podgórza (gm. Łomża). — Przyjeżdżają do nas goście z Łomży, Zambrowa i okolicznych miejscowości.

Bracia Przemek (lat 8), Mateusz (lat 10) i Grzegorz (licealista) Wakulowscy mieszkają w pobliskich Rowach.

— Na wsi dla dzieci i młodzieży nie ma atrakcji, a w Podgórzu zawsze jest fajnie — mówi Grzegorz, którego na „Wakacjadę” namówili młodsi bracia.

Dochód z loterii, sprzedaży ciast i regionalnych potraw przeznaczony zostanie na OSP

w Podgórzu. Właśnie w tym roku przypada 80 rocznica jej powstania.

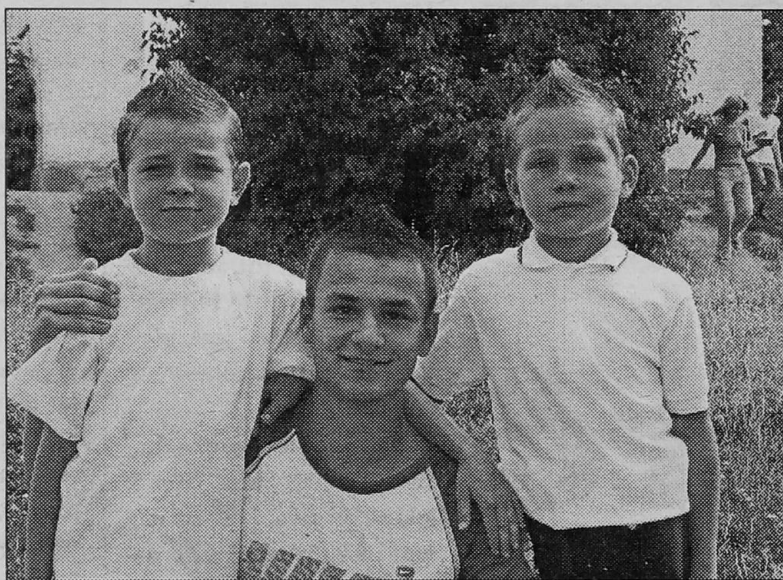
— Nasz festyn pokazuje, że nawet ludzie z tej samej miejscowości, którzy widują się na co dzień, chcą się spotkać, żeby spokojnie pogadać i odpocząć — mówi prowadzący „Wakacjadę” Andrzej Jabloński.

Na zdjęciu: Przemek, Grzegorz i Mateusz Wakulowscy



Wakacjada

Cztery lata temu Ochotnicza Straż Pożarna wymyśliła familijną „Wakacjadę”. I znowu na placu przy remizie, bawią się doskonale dorośli i dzieci. Są konkursy i zabawy sprawnościowe, pokaz umiejętności policyjnego psa Hazela, którego nos wykrywa miejsce ładunków wybuchowych, zespół muzyczny i ludowy, loteria fantowa, w której każdy los szczęśliwy. Do wygrania rower, dvd, telewizor. Można spróbować regionalnych potraw, a także najróżniejszych smacznych ciast, upieczonych przez żony strażaków.



Ludzie skargi piszą...

Ryszard Mariak z Piątnicy Włoszczańskiej poskarżył się wojewodzie podlaskiemu i Radzie Gminy Piątnica na zachowanie wójta Edwarda Łady.

Przyszedł do Urzędu Gminy w sprawie zezwolenia na wymianę dachu w budynku gospodarczym. Pracownik Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Terenowej poinformował go o procedurze. Gdy wychodził z pokoju „wszedł wójt i po kilku zdawkowych słowach i moich wyjaśnieniach, w jakim celu przyszedłem do Urzędu Gminy, zaczął na mnie krzyczeć, że nie pozwoli na żaden remont budynku, że będzie się mścić (choć ja nie wiem za co), że wreszcie przyjedzie ciągnikiem i porozwala mi budynek. Używał przy tym słów niecenzuralnych i dla mnie obelżywych”.

Komisja Rewizyjna Rady Gminy próbowała ustalić fakty. Wójt Edward Łada oświadczył zupełnie co innego. Spotkał Ryszarda Mariaka na korytarzu. Odpowiedział mu na pytanie, związane z procedurą otrzymania zezwolenia na wymianę dachu.

— Zaczął wykrzykiwać: „Co rozwalisz mnie budynki?! Przyjedziesz ciągnikiem?!” — mówi wójt. — Nie dawałem się sprostować, a jego własne słowa znalazły się w skardze na mnie. Nie mam zwyczaju ani na nikogo krzyczeć, a tym bardziej wyzywać.

Komisja Rewizyjna nie znalazła świadków zdarzenia. Urzędnicy z pokoju, przed którym, we-

dług skarżącego, doszło do spięcia oświadczyli, że „nie posiadają żadnej wiedzy na ten temat”. W tej sytuacji Komisja stwierdziła: „Nie można jednoznacznie stwierdzić, kto faktycznie zachowywał się arogancko i niekulturalnie, gdyż obydwie strony oskarżają się nawzajem”.

To nie pierwsza skarga na wójta Edwarda Ładę. Miał już skargę za „nasłanie gradu na pole”.

Przeprowadzka

Warsztaty Terapii Zajęciowej Stowarzyszenia Rodzice Dzieciom Troski Specjalnej, przeprowadzają się z budynku parafialnego w Piątnicy do Zespołu Szkół w Marianowie, prowadzonego przez powiat.

— Dostaliśmy pomieszczenia w internacie. Dwa razy większe i na parterze, co ułatwi życie naszym uczestnikom — mówi kierownik Warsztatów Zbigniew Biernacki. — Teraz będziemy mogli utworzyć pracownię edukacji technicznej oraz prowadzić rehabilitację ruchową i fizykoterapię, wymagane przepisami.

W zajęciach warsztatowych (pracownie rękodzieła, malarstwa, ceramiczna, teatralno-muzyczno-terapeutyczna i przystosowania do życia codziennego) uczestniczy 30 niepełnosprawnych mieszkańców Łomży oraz gmin Jedwabne, Łomża, Miastkowo, Piątnica i Zbójna.

Malwa jak malowana

Urodziwa jałowica Malwa z hodowli Krzysztofa Banacha z Kalinowa (gm. Piątnica, pow. łomżyński), zdobyła tytuł championa na II Ogólnopolskiej Wystawie Bydła Hodowlanego w Minikowie koło Bydgoszczy.

Raport:

- 38 martwych ptaków znalezionych zostało w pierwszym półroczu 2006 w powiecie łomżyńskim. Żaden nie chorował na ptasią grypę.

- Sprzęt do remontu dróg tzw. metodą powierzchniowego utrwalania kupił powiat za 500 tysięcy złotych. Odtąd naprawy i budowy będzie wykonywał Zarząd Dróg Powiatowych, co oznacza oszczędności. Ponadto podpisane zostały umowy na dostawę materiałów drogowych z gminami Nowogród, Przytuły, Śniadowo i Wizna.

- Lato w gminie Łomża: dzieci i młodzież szkolna na obozie sportowym w Rajgrodzie (pow. grajewski) i na obozie harcerskim w Suchej Rzeczce (gm. Płaska, pow. augustowski); młodzieżowa drużyna pożarnicza z Podgórza nad morzem w Karwi (gm. Władysławowo). Wakacje dofinansowane są przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

- 662 uczniów z gminy Piątnica będzie dowożonych na lekcje w nowym roku szkolnym 2006/2007.

- Filia Biblioteki Publicznej Gminy Piątnica w Drozdowie zostanie zlikwidowana. Powód: brak czytelników!

- Do 15 sierpnia wyremontowane zostaną drogi w Duchnach Młodych (ponad 400 metrów), Brulinie (około 250), Jastrzębce Młodej (320) i Starej Jakaci (630) oraz ulice Łakowa i Ogrodowa w Śniadowie (około 350 metrów).

- Rozpoczęta budowa wodociągu dla dziewięciu miejscowości gminy Wizna napotkała przeszkodę: jeden z rolników, mający pole między Jarnutami a Boguszkami, nie zgadza się na wykopy przed żniwami.



Raport:

- 85 pozwoleń na budowę płyt obornikowych oraz zbiorników na gnojownicę w tym roku wydało Starostwo Powiatowe w Grajewie. Gospodarstwa, specjalizujące się w chowie bydła mlecznego i opasowego oraz trzody chlewnej, muszą być w nie wyposażone do października 2008 roku.

- Kapela Podwórkowa „Fakiry” z Piotrkowa Trybunalskiego wygrała czwartą edycję Ogólnopolskiego Przeglądu Kapel Podwórkowych w Grajewie. Drugie miejsce jury przyznało kapeli „Rypcium pypcium” z Zakrzewa, a trzecie kapeli „Śląskie bajery” z Ornontowic. Jury wysoko oceniło poziom artystyczny większości zespołów konkursie (1-2 lipca).

- Mieszkańcy Modzeli (gm. Wąsosz) uważają, że powinien zostać zasypany zbiornik retencyjno-przeciwpożarowy w ich wsi. Nikt go od lat nie konserwuje. To w tej chwili cuchnąca, zarośnięta sadzawka, stanowiąca zagrożenie dla dzieci.

- Radni Grajewa przyjęli uchwałę o wystąpieniu miasta ze Związku Komunalnego Samorządów Dorzecza Biebrzy. Związek nie rozpoczął działalności, bowiem przygotowany przez niego projekt wspólnej budowy infrastruktury wodno-ściekowej w 11 gminach, nie spełnił kryteriów finansowania z unijnego funduszu spójności. Grajewo chce przystąpić do podobnego związku samorządów dorzecza górnej Biebrzy, który powstał do rozwiązania gospodarki odpadowej w Biebrzańskim Parku Narodowym i jego okolicy. (MK)

BLISKIE

KONTAKTY

Otwarcie drogi krajowej nr 61 dla tirów to katastrofa, alarmują władze Grajewa. Centrum, w którym krzyżują się dwie drogi krajowe, 61 i 65, jest często zakorkowane.

bitralnie, bez konsultacji z samorządem. Nie poinformował o niej oficjalnie, o wszystkim dowiadaliśmy się z mediów. Najbardziej denerwujące jest to, że w prasowych wypowiedziach

GRAJEWO



17

Zakorkowane Grajewo

— Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Białymstoku podjął decyzję ar-



przedstawicieli dyrekcji przewija się sugestia, iż droga jest otwierana na żądanie samorządów gmin, leżących przy trasie. Takiego żądania nie było. Było i jest żądanie przyspieszenia budowy obwodnicy — mówi Krzysztof Waszkiewicz, Burmistrz Grajewa. — Nie zgadzamy się z takim działaniem. Ruch tranzytowy w Grajewie jest nadmiernie uprzywilejowany. Upominamy się o prawa mieszkańców.

Burmistrz Waszkiewicz zapowiada „działania, które spowodują, że kierowcy tirów nie będą lu-

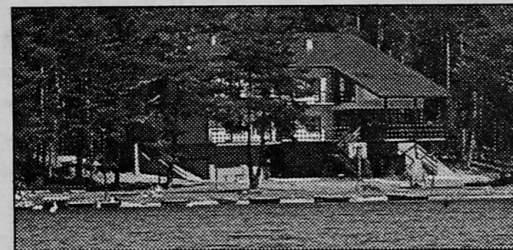
bić tej trasy”. Przede wszystkim egzekwowanie przepisu o dopuszczalnej ładowności ciężarówek. (MK)

Na zdjęciu: Krzysztof Waszkiewicz, burmistrz Grajewa: — Zarządca drogi w ostatnich miesiącach przyspieszył prace nad obwodnicą Grajewa. Został wyłoniony wykonawca projektu. Perspektywa budowy obwodnicy stała się bardziej konkretna. Doceniamy to. I życzylibyśmy sobie, żeby najpierw wybudował obwodnicę, a później puszczał tiry drogą 61

Śmiertelna krajzega

W poniedziałek mieszkaniec Toczyłowa (71 lat) piłą tarczową ciał drewno. Prawdopodobnie potknął się i upadł na piłę. Tarcza piły wbiła mu się w lewą nogę i przecięła tętnicę. Najprawdopodobniej od razu stracił przytomność i wykrwawił się na śmierć. Pogotowie przyjechało, gdy już nie żył.

Ratownicy znów w Tamie



Ośrodek Szkolenia Ratowników Wodnych Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Tamie nad Jeziorem Rajgrodzkim znów działa! W minionym tygodniu odbyło się

jego oficjalne otwarcie po odbudowie. Udział wzięli przewodniczący Sejmiku województwa podlaskiego Zbigniew Krzywicki i członek Zarządu Województwa Karol Tylanda.

We wrześniu 2003 roku Ośrodek spłonął. Trzy lata władze podlaskiego Oddziału WOPR walczyły o jego odbudowę. Pomocy udzielił m.in. samorząd województwa podlaskiego, który przyczynił się do uzyskania przez podlaski oddział WOPR z różnych źródeł prawie miliona złotych. W Ośrodku odbywają się ogólnopolskie szkolenia i zawody ratowników wodnych. (MK)

Na zdjęciu: ośrodek WOPR w Tamie po odbudowie

Krok od nieszczęścia

W niedzielę wieczorem w pobliżu letniej estrady klubu „Hades” w Grajewie runęło stare drzewo. Na estradzie trwał koncert laureatów IV Ogólnopolskiego Przeglądu Kapel Podwórkowych. Było dużo ludzi. Na szczęście, drzewo przygniotło tylko trzy samochody. Usunęli je strażacy.

To już drugi przypadek w Grajewie przewrócenia się starego drzewa. W czerwcu nag-

le oderwał się wielki konar na osiedlu mieszkaniowym, w miejscu, gdzie chodzili ludzie. Opadł na osiedlowy sklepik. Również nikomu nic się nie stało.

Wszystko wskazuje na to, że zieleń miejska w Grajewie wymaga gruntownego przeglądu i solidnych zabiegów pielęgnacyjnych. W przeciwnym razie może dojść do tragedii. (MK)

KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI

- pełny serwis najważniejszych informacji z regionu
- wszystko o miejscu, w którym żyjesz, pracujesz i odpoczywasz

Warto mieć dobre kontakty ...

Informacje: 086 216 42 43

DO 20 LIPCA NA POCZCIE, U LISTONOSZA LUB W ODDZIALE „RUCH”
ZAPRENUMERUJESZ „KONTAKTY” NA MIESIĄC SIERPIEŃ ORAZ NA III I IV KWARTAŁ BR.

KONTAKTY





„Bursa w tym budynku to anachronizm”, uważa starosta Stanisław Wiszowaty. Na sesji Rady Powiatu zaproponował więc, aby

Przepychanie bursy

przeprowadziła się z siedziby Starostwa do byłego piętrowego budynku administracyjnego szpitala. Powód: coraz dotkliwszy brak pomieszczeń. W budynku Starostwa znajdują się również Biuro Powiatowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Powiatowy Zespół Obsługi Szkół i Placówek Oświatowych, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna. Byłoby najlepiej, żeby każ-

dy poszedł na swoje. Także Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin, które gnieźdzą się w budynku Powiatowego Urzędu Pracy.

Propozycję starosty dotyczącą bursy, zanegował radny Andrzej Duda. „To my zabraliśmy budy-

nek bursie”, przypomniał początek niedawnego nowego podziału administracyjnego kraju.

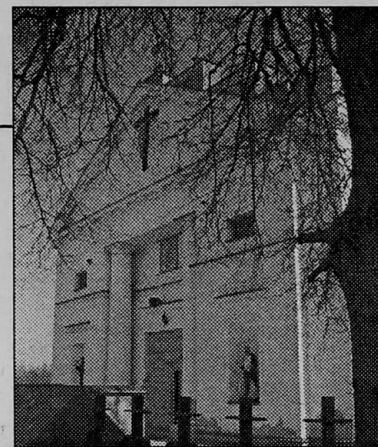
Starostę poparł radny Artur Sutkowski uważając, że w byłym budynku administracyjnym szpitala młodzież miałaby warunki do „rozwijania aktywności twórczej”.

Itđ.

Ze stoickim spokojem przysuchiwał się dyskusji dyrektor bursy Sławomir Antonowicz, po czym

przedstawił swoje argumenty: pomieszczenia administracyjne w budynku szpitala są zbyt małe, a ponadto w sąsiedztwie znajduje się oddział psychiatryczny szpitala. Rodzice uczniów, mieszkających w bursie, stanowczo stwierdzili wcześniej, że na przeprowadzkę się nie zgodzą, bo ich dzieci (głównie dziewczęta) boją się chorych. „Mówię stanowcze nie”, zakończył swoje wystąpienie przed radnymi powiatowymi Sławomir Antonowicz.

Ostatecznie głosowano nad propozycją: bursę zostawić w siedzibie Starostwa, a do budynku szpitala przenieść Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie z budynku Powiatowego Urzędu Pracy. Wynik: 9 za, 1 wstrzymujący się. Bursa zostaje. I problem z brakiem pomieszczeń dla Starostwa niebawem zacznie się od początku.



Raport:

- Siedem budynków komunalnych, administrowanych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kolnie zakwalifikowano do kapitalnego remontu lub rozbiórki: przy pl. Wolności 5, 13 i 16 a, przy ul. Żeromskiego 1, przy ul. Ogrodowej 4 oraz przy ul. Wojska Polskiego 24 i 24 a.

- We wsi Zabiele Zakaleń (gm. Kolno) remontowana jest droga. Konieczna przy tym była wymiana przepustów wodnych. I właśnie dwa przypadły jednej nocy.

- Wszystko wskazuje na to, że ani poczta, ani policja do Grabowa nie wrócą, chociaż takie są oczekiwania mieszkańców. Rolę zlikwidowanego kilka lat temu posterunku spełnia dzisiaj jeden dzielnicowy, który pracuje w Stawiskach. A listonosze z Grabowa po przesyłki jeżdżą także do Stawisk.

- Na wakacyjne zajęcia zaprasza dzieci i młodzież Gminny Ośrodek Kultury w Małym Płocku. Atrakcją będą wyprawy na jagody do pobliskiego lasu, a potem wspólne lepienie pierogów i uczta. GOK czynny jest od wtorku do niedzieli w godz. 8.00–20.00.

- Po ponadrocznej przerwie wyremontowany zalew w Stawiskach znowu wypełnia się wodą. Na „ostatnią kroplę” czekają przede wszystkim tysiące mieszkańców Łomży, dla których od lat właśnie to miejsce jest bardziej atrakcyjne niż plaża miejska nad Narwią.

- 50 lat obchodzi Ochotnicza Straż Pożarna w Sokołach (gm. Stawiski). Jubileuszowa uroczystość odbędzie się w niedzielę, 16 lipca.

- 120 krzewów ozdobnych posadzonych zostało u zbiegu ulic Jana Pawła II i Olsztyńskiej w Turośli. Niestety, kilka już zostało skradzionych.

- Do drugiego w życiu biegu maratońskiego (42 km 195 m) przygotowuje się wójt gminy Turośl Piotr Niedbała. Debiutował wiosną 2006 roku we Wrocławiu z wynikiem 3 godziny, 37 minut 40 sekund. „Może teraz w maratonie łomżyńskim będzie lepiej, ale przede wszystkim zależy mi na tym, żeby bieg ukończyć”, mówi Piotr Niedbała.

RPO „przeocza”!

Oficjalne stanowisko zajęła Rada Powiatu Kolneńskiego w sprawie wstępnego Projektu Regionalnego Programu Operacyjnego województwa podlaskiego w latach 2007–2013. Zwraca uwagę na „niedostosowanie planu finansowego zawartego w projekcie dokumentu do rzeczywistych potrzeb mieszkańców województwa”. Zdaniem Rady główną barierą w rozwoju Podlaskiego jest zbyt niska kwota (w projekcie zaledwie 10 proc.) na podstawową infrastrukturę lokalną. „Nasze zaniepokojenie potęguje fakt, że RPO przewiduje realizację Priorytetu tylko w wyselekcjonowanych obszarach wiejskich” Rada proponuje między innymi zwiększenie w Projekcie wydatków na infrastrukturę lokalną, transportową i ochrony środowiska, zmniejszenie na rozwój turystyki, sport i rekreację, wykreślenie zapisu „wyselekcjonowane obszary wiejskie” oraz „rozważenie” przeznaczenia pieniędzy z funduszy unijnych na poszczególne powiaty według obiektywnych kryteriów, np. liczby mieszkańców.

Radni zwracają także uwagę na niepełny opis sieci drogowej województwa we wstępnym projekcie RPO. Zupełnie pominięto w nim drogę krajową nr 63 Kisielnica — Kolno — Pisz! Jej znaczenie dla powiatu kolneńskiego jest oczywiste, więc radni dyplomatycznie określają jej brak w projekcie wstępnym jako „zwykłe przeoczenie”.

Złodzieje czereśni

Kawki, szpaki i wróble wiedzą, gdzie i co. Na czereśniowe śniadanie zlatują się skoro świt. Kto nie zastosuje w porę „systemu obronnego”, sam nie zje nic. Działkowicze ze Stawisk najczęściej chronią dojrzewające owoce, osłaniając je... firanką.

Swoją jedną jedyną czereśnię Aleksandra i Stefan Nerkowscy dodatkowo „zabezpieczyli” ustawieniem nad drzewem stracha na wróble z pobrzękującymi na wietrze aluminiowymi puszkami. Rząd puszek zawiesili również niżej, blisko pnia.

— Pomogło! — cieszy się Stefan Nerkowski. — Owoców ocalało znacznie więcej niż rok temu. Ale w następnym sezonie trzeba będzie wymyślić już coś innego,



bo ptaki szybko rozpoznają teren i wiedzą, że strach na wróble to tylko zwyczajny strach na wróble!

Utrapieniem działkowiczów, szczególnie w tym roku, są również krety i nornice. System wiatraczków i dźwięczących aluminiowych puszek podobno jest skuteczny. Więc na wszelki wypadek państwo Nerkowscy też go zastosowali.

Na zdjęciu: Stefan Nerkowski

PATRONAT „KONTAKTÓW”

XV Turoślańskie Prezentacje Kulturalne

„Pusco ty zielono, moje ciemne bory,

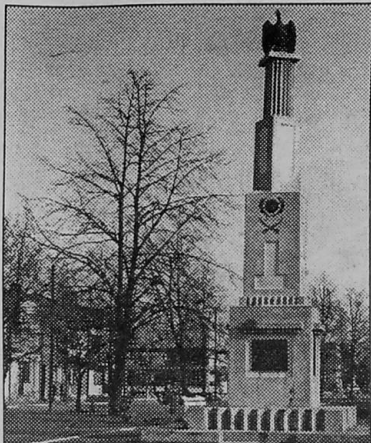
Takeś we mnie wrosła, az me serce boli.

Ani cie porzucić, ani posiąść cało,

Chciałbym cie zaśpsiewać, ale słów za mało”.

Wiersz Leszka Czyża, rodowitego Kurpia z Lemana jest mottem tegorocznych XV Turoślańskich Prezentacji Kulturalne, na które zapraszają do Turośli (pow. kolneński) w niedzielę, 9 lipca, wójt Piotr Niedbała i Gminny Ośrodek Kultury. Będzie coś na kurpiowską nutę (z Nowej Rudy, Turośli i Zbójnej), Dziecięcy Zespół Śpiewaczy i Teatralny ze Szkoły Podstawowej w Lemanie wystąpi w widowisku pt. „Nie wrony dzieci przynoso”, będzie muzyka celtycka (prosto z Krakowa), pokaz kolorowych laserów, zabawa ludowa, kiermasz sztuki ludowej, konkursy sportowo-rekreacyjne, atrakcje dla dzieci. Ale niewątpliwie największą atrakcją będzie koncert wojskowej Orkiestry Garnizonowej z Giżycka z pokazem musztry paradowej.

Turoślańskie Prezentacje odbędą się na placu szkolnym. Początek: godz. 14.00.



Raport:

- Zmarłego Kazimierza Uszyńskiego, twórcę i do końca dyrektora Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu, pożegnali mieszkańcy miasta i powiatu wysokomazowieckiego oraz wielu historyków sztuki i muzealników z Polski.

- Małgorzata Murawska, Joanna Kłopotowska i Szymon Bojar są finalistami powiatowej edycji VIII ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Zapobiegam pożarom i ostrzegam przed nimi”, zorganizowanego przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Wysokiem Mazowieckiem.

- Zajęcia plastyczne w plenerze, dyskotekę z niespodziankami, komputerowy świat bajek, dzieciom spędzającym wakacje w mieście, proponuje Miejski Ośrodek Kultury w Wysokiem Mazowieckiem (czynny od poniedziałku do piątku, poza środą w godz. 8.30–15.30).

- Czterech lokatorów z wyrokami eksmisyjnymi mieszka w blokach Spółdzielni Mieszkaniowej w Ciechanowcu. „Przyczyną zaległości w opłatach za mieszkanie jest brak pracy. W mieście nie ma lokali socjalnych, do których można by eksmitować zalegających ze zobowiązaniami i żyją na koszt wszystkich”, powiedział prezes Jan Godlewski. o Magdalena Zielińska, Maciej Murawski i Patrycja Reczko są zdobywcami pierwszych trzech miejsc w konkursie na najpiękniejszy wianek, zorganizowanym w czasie festynu „Wianki na Nurcu” przez Ciechanowiecki Ośrodek Kultury i Sportu.

- Drewniana rzeźba Świętej Rodziny z XVII wieku, monstrancja z 1877 roku ozdobiona monetami z różnych lat i kielichy z 1885 i 1915 roku, to najcenniejsze zabytki kościoła pw. Św. Bartłomieja w Kuleszach Kościelnych, który poza dobrymi zamkami w drzwiach nie posiada żadnych zabezpieczeń. W czerwcu złodzieje ukradli z kościoła naczynia liturgiczne. Na szczęście, nie były zabytkowe, ich wartość oszacowano na 15 tys. zł i wszystkie zostały odzyskane, a złodzieje złapani.

BLISKIE

KONTAKTY

Kąpiel w pocie

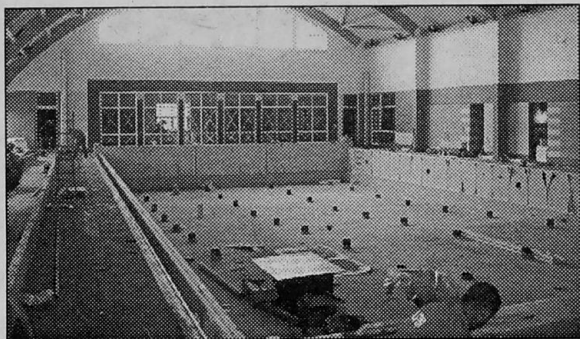
Każdego dnia na basenie w Wysokiem Mazowieckiem pracuje prawie 30 ludzi. Prace trwają na zewnątrz i w środku. Czasami nawet cały dzień, żeby skończyć jakiś etap.

— Odpukać, nic nieprzewidzianego i ani niezwykłego się nie działo, choć jest to pierwszy basen budowany przez firmę. Wszystko idzie zgodnie z harmonogramem – powiedział kierownik budowy Andrzej Kalinowski z firmy Emil Borys sp.j. z Wysokiego Mazowieckiego.

Pływalnia (wymiary samego basenu 25 m x 12,5 m) zostanie ukończona do końca wakacji.

Potem w basenie będzie płała się już tylko młodzież. Na razie wykonawcy kąpią się we... własnym pocie.

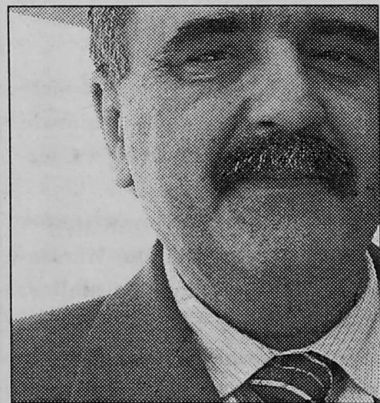
Na zdjęciu: basen w środku



Papieski dąb

Ksiądz biskup Stanisław Stefanek, ordynariusz diecezji łomżyńskiej, poświęcił przed kościołem pw. Św. Jana Chrzciciela w Wysokiem Mazowieckiem „Papieski dąb”.

Poświęcenie pomnika Jana Pawła II oraz kompleksu boisk, o czym pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, odbyło się również w tej parafii.



Dworek weterynarzy

Powiatowa Inspekcja Weterynaryjna w Wysokiem Mazowieckiem przeprowadziła się i zadowoliła już w odnowionej siedzibie.

Po przeobrażeniach ustrojowych budynek weterynarii od 1999 roku stał pusty i zniszczony. Dach przeciekał, tynk oblatywał, budynek i ogród straszyl. A Inspekcja zajmowała pięć małych pokoi (80 m kw.) w starostwie. Było ciasno nie tylko pracownikom, a głównie niewygodnie rolni-

kom, którzy w powiecie wysokomazowieckim prowadzą rozwinętą hodowlę bydła.

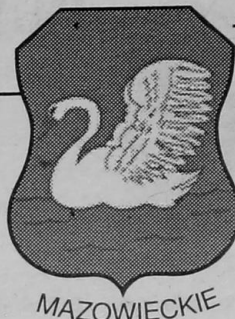
— Budynek odwodniliśmy, starosta sfinansował wykonanie projektów i dokumentacji, a remont poprzedni wojewoda podlaski. Wszystko kosztowało 1 mln 45 tys. zł — wyjaśnia Andrzej Sacewicz, Powiatowy Inspektor Weterynarii w Wysokiem Mazowieckiem, w którym pracuje siedmiu

lekarzy weterynarii, dwóch techników i trzy osoby w administracji. Dwa wolne etaty właśnie czekają na lekarzy.

Na zdjęciach: budynek weterynarii i Andrzej Sacewicz, powiatowy inspektor weterynarii.



WYSOKIE



PATRONAT
„KONTAKTÓW”

W niedzielę, 9 lipca, na Stadionie Miejskim w Wysokiem Mazowieckiem odbędzie się VI Ogólnopolskie Święto Mleka z Mlekovitą, zorganizowane przez Spółdzielnię Mleczarską Mlekovitą.

Święto Mleka z Mlekovitą

— To święto wszystkich hodowców bydła. Życzę im, aby praca w gospodarstwie była lżejsza, żeby mieli więcej czasu dla siebie, a także, żeby mieli czas na myślenie, co jeszcze można zrobić, aby krowa była bardziej wydajna — mówi prezes Dariusz Sapiński, prezes Mlekovity.

Cieszy się z wszystkich sukcesów producentów mleka. A ostatnio ze zdobytego na XIII Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Szepietowie tytułu superchampiona i championa przez krowy Krzysztofa Pogorzelskiego, członka Rady Nadzorczej Mlekovity.

Święto Mleka będzie okazją do degustacji najnowszych produktów Mlekovity. W programie: mistrzostwa w picciu mleka, konkursy rodzinne oraz występy zespołów: Axel, Mlekovita, Bartka Wrony, Happy End, Focus i Łzy.

Współorganizatorami Święta są burmistrz i starosta wysokomazowiecki. Początek w samo południe. (m)

Rowerem w trasę

— Właśnie wróciliśmy z wycieczki rowerowej. Byliśmy w Wylinach Rusi, dzieci przepełniały prawie dwadzieścia kilometrów, ale nikt nie narzekał. Zawsze jadą chętni. Piękno jest blisko nas, tylko nie zawsze się je dostrzega. Razem z dziećmi odkrywamy ciekawe miejsca — mówi Sławomir Halicki, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Szepietowie.

Dyrektor Ośrodka, choć akurat trwa remont budynku, organizuje dzieciom zajęcia w wakacje. W każdy piątek „akademia filmowa”. W każdą środę wycieczka rowerowa. Rower ma każdy, więc nie ma kłopotu z pojazdem. Zawsze wcześniej jest przygotowany program, trasa i przypomniane zasady ruchu drogowego. Z każdej wycieczki pozostają pamiątkowe zdjęcia.



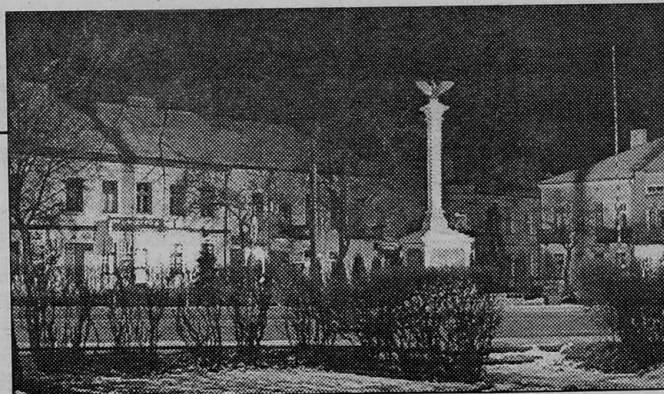


Czteroosobowa delegacja Stowarzyszenia Trzeciego Wieku (Amici Case Riposo) we Włoszech.

można było dzięki pomocy Bogdana Pankiewicza, nauczyciela języka francuskiego w zambrowskim liceum.

Włosi zwiedzili Zambrów. Podobało im się czyste i ukwiecone miasto, zachwycali się pomni-

cyjnymi nadzawem. Cieszyli się, że mimo wol-



Z ziemi włoskiej do zambrowskiej

szech, z prezes Patrycją Porcellana, gościła trzy dni w Zambrówie.

We włoskim Stowarzyszeniu wolontariusze zajmują się organizowaniem życia kulturalnego, rozrywkowego i towarzyskiego ludziom starszym.

— Wymyślamy spektakle teatralne, bale maskowe, ogniska, grille, wspólne wycieczki. To wszystko daje starszym ludziom wielką radość — opowiada prezes.

Patrycja Porcellana nawiązała kontakty z Klubem Seniora przy parafii pw. Świętego Ducha w Zambrówie. Poważną przeszkodą w swobodnej dyskusji i wymianie doświadczeń była bariera językowa. Patrycja mówi po włosku i francusku. Starsi Polacy, tylko w języku ojczystym. Rozmawiać

kiem Jana Pawła II, wystawą archeologiczną w Regionalnej Izbie Historycznej, terenami rekrea-

nego od pracy dnia, znalazł dla nich czas i spotkał się z nimi burmistrz Zambrowa. (m)



Medaliści

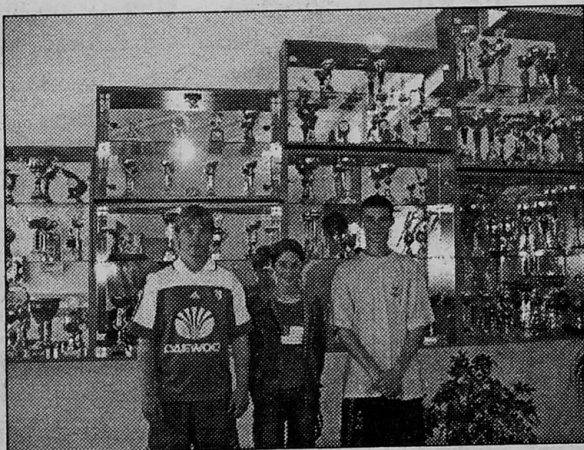
Magda Pietrzak, wychowanka Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Długoborzu, z nieukrywana dumą staje przy galerii pucharów w korytarzu Ośrodka. Jest jej współtwórczynią. W eliminacjach wojewódzkich w Białymstoku, w biegu na 800 metrów zdobyła pierwsze miejsce, siódme w biegach przełajowych w Kolnie. Z XIII Mistrzostw Polski w LA, które odbywały się we Wrocławiu, wróciła z dwoma srebrnymi medalami: za bieg na 400 m i 110 m przez płotki.

Marcin Pietrzak, brat Magdy, jest mistrzem województwa w swojej kategorii wiekowej w biegach na 1500 m. Też brał udział w XIII Mistrzostwach Polski we Wrocławiu w biegach na 100 m i 1500 m.

Jeden z pucharów z mistrzostw wojewódzkich w piłce nożnej w

Białymstoku przywiozła drużyna Daniela Rygackiego. Chłopcy żalowali, że na Mistrzostwach Polski w Zamościu zajęli trzynaste miejsce.

Na zdjęciu: medaliści z Długoborza



Koledzy bez granic

Tydzień spędzą w powiecie zambrowskim najlepsi uczniowie średniej szkoły językowej z Czernichowa (Ukraina).

Młodzież z Ukrainy w poniedziałek przyjechała do Warszawy i od razu zwiedzała stolicę. Zachwycali się m.in. królewskimi Łazienkami. Wtorek był już „dniem zambrowskim”.

— Młodzieży z Ukrainy towarzyszy grupa polskich wolontariuszy. Razem zwiedzają, bawią się, rozmawiają. Cieszy nas ogromnie, że grupa wolontariuszy zebrała się także w Kołakach Kościelnych, gdzie goście spędzą trzy dni — mówi Sławomir Tarnowski, kierownik Ośrodka Caritas w Zambrówie. (m)

Raport:

• Burmistrz Zambrowa Kazimierz Dąbrowski spotkał się z delegacją włoskiego Stowarzyszenia III Wieku, które zainicjowało współpracę z Klubem Seniora przy parafii pw. Ducha Świętego w Zambrówie.

• „Głównie małe przedsiębiorstwa tworzą miejsca pracy. Przed rzemiosłem jest przyszłość, wierzę, że państwo będzie sprzyjać rozwojowi małej i średniej przedsiębiorczości i nie będzie tu zamachu”, mówi Wojciech Borzuchowski, poseł poprzedniej kadencji, w czasie jubileuszu 50 istnienia Cechu Rzemiosł Różnych w Zambrówie.

• Uczniowie pozostający na wakacje w mieście mogą odwiedzić halę sportową przy Miejskim Gimnazjum nr 1 w Zambrówie (otwarta w godzinach 8.00–15.00).

• Artyści Teatru Form Różnych z Zambrowa pracują nad nowym spektaklem folklorystycznym, który we wrześniu zagrają na Festiwalu Kultur w litewskim Visaginas, partnerskim mieście Zambrowa. Wystawiane w czasie Dni Zambrowa „Wiejskie pogaduszki” bardzo podobały się publiczności. Zespołem, który w tym roku w wojewódzkich przeglądach twórczości ludowej w Zbójnej i Łomży zdobył pierwsze nagrody, kieruje Małgorzata Trocha.

• Wierni z Kołak Kościelnych 1 lipca dołączyli do IV pieszej pielgrzymki z Łomży do Hodyszewa.

• Maciej Zagan, mistrz Polski i świata w boksie, spotkał się z więźniami w Czerwonym Borze; opowiadał o drodze do sukcesu, treningach, zawodach.

Więźniowie na pielgrzymce

Dziesięciu więźniów z Zakładu Karnego w Czerwonym Borze uczestniczyło w pieszej pielgrzymce do Matki Boskiej Hodyszewskiej.

— Pracują w parafii przy budowie kościoła. Wiedzieli, że wybieramy się na pielgrzymkę i zgłosili chęć uczestnictwa. Z pewnością mają wiele intencji. Szliśmy razem — mówi ks. Andrzej Popiel-

ski, proboszcz parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Łomży.

W tym roku na pątniczy szlak wierni parafii pw. św. Andrzeja Boboli wyruszyli czwarty raz. Do Hodyszewa szli z mottem, nawiązującym do wizyty w Polsce Ojca Świętego Benedykta XVI „Trwajcie mocni w wierze z Maryją, Matką Pojednania”. (m)



SZCZĘŚCIE

Nasze szczęście jest obok, blisko.
Gdy tylko serce powie nam tak,
Kiedy nad bliźnim schylimy się nisko
To zwykła radość i dobry znak.

Szczęście przychodzi i chwilę trwa.
Budzi nadzieję, wiarę niesie.
Czasem z radości popłynie łza
Tylko nie trzeba gubić go w lesie.
Są różne chwile, a czasem brak
Drobnej zachęty, zwykłej przyjaźni.
Więc wtedy trzeba ruszyć na szlak,
Trochę w uludę zwykłej fantazji.

Jak małe dziecko pełne ufności
Chwyta co miłe, co spokój da.
Bliskich przygarnia do swej miłości
I samą radość dla wszystkich ma.
Tak nasze szczęście idzie przez świat,
Czas obok niego ciągle przyspiesza.
Chciałbym dołączyć go do swych lat,
Trochę na wyrost się nim pocieszam.

Szczęście w nieszczęściu to życia treść.
Szybko odchodzi, a czasem wraca.
Trzeba swą dolę z godnością nieść,
Każda przeciwność nas ubogaca.
Dla wielu szczęście to taka gra:
Jednych oszukać, drugich ograbić.
Dla nich wyłącznie znaczenie ma,
Jak tanim kosztem kieszenie nabić.
My róbmy swoje, bądźmy życzliwi.
Miłość i prawda nas ubogaca,
Z małych radości wielce szczęśliwi,
Co osiągniemy zwyczajną pracą.

Jan Chmielewski
Łomża



Wianki na Nurcu...

Tragiczna seria

Pod kołami pociągu zginął mieszkaniec wsi Łozowo (23 lata) koło Dąbrowy Białostockiej. W Narwi koło Złotorii utonął Białorusin (23 lata), w zalewie w Suwałkach chłopiec (11 lat), a koło Białegostoku nietrzeźwy (34 lata) złamał kręgosłup, skacząc „na główkę” do zbyt płytkiej glinianki. W Białymstoku z balkonu trzeciego piętra bloku wypadł chłopiec (11 lat). Z przyczepy wypełnionej sianem w gminie Trzciannę spadła kobieta (81 lat) i zgięła na miejscu. W pożarze mieszkania w jednym z białostockich bloków dwie osoby zmarły na skutek zaczadzenia.

Dobrzy w ruchu

W wojewódzkich eliminacjach XIX Konkursu „Policjant ruchu drogowego roku 2006” zwyciężył sierżant sztabowy Robert Pawlak z Komendy Miejskiej w Białymstoku. Drugie miejsce zajęła sierżant Agnieszka Nowakowska z tej samej Komendy, trzecie starszy sierżant Zbigniew Burak z Komendy Powiatowej w Bielsku Podlaskim.

Dzielnicowy na medal

Tytuł „Dzielnicowego Roku” po raz drugi z rzędu zdobył młodszy aspirant Marek Michalczuk z III komisariatu w Białymstoku. Po raz pierwszy w historii konkursu wśród najlepszych znalazła się policjantka, sierżant Justyna Aćman z Komendy Powiatowej Policji w Mońkach zajmując trzecie miejsce. Wyprzedził ją poza zwycięzcą jeszcze młodszy aspirant Jan Wieliczko z KPP w Augustowie. Cała trójka weźmie we wrześniu udział w ogólnopolskim finale w Katowicach.

Noworodek w piecu

Urodziła, będąc w ósmym miesiącu ciąży. Po kilku dniach, gdy źle się poczuła, poszła do lekarza. Zapytał o dziecko. Powiadomił policję w Dąbrowie Białostockiej (pow. sokólski). Do pobliskiej wsi przyjechał radiowóz.

Policjanci przeszukali mieszkanie matki, lat 25. Zwłoki noworodka znaleźli w kuchni, wcisnięte głęboko w palenisko pieca. Były już częściowo zwęglone.

Pożar w Parku

Strażacy i leśnicy walczą z pożarem łąk w Biebrzańskim Parku Narodowym. Ogień objął już około 10 hektarów w okolicach miejscowości Dobarz w gminie Trzcianna. Akcje ratowniczą wspiera samolot gaśniczy. Ratownicy chcą przerwać marsz pożogi, by nie objęła pobliskich lasów. Gaszenie jest bardzo trudne, ponieważ łąki są pokryte dużą ilością suchej trawy. Sytuacja jest groźna. Od kilkunastu dni nie padało i w lasach północno-wschodniej Polski obowiązuje trzeci, czyli najwyższy, stopień zagrożenia pożarowego. Trawy i trzcinowiska obejmują trzy czwarte obszaru Biebrzańskiego Parku Narodowego. (MK)

Mundurowy spływ

Około 70 pograniczników i policjantów z Polski i Litwy uczestniczy w IV Międzynarodowym Spływie Kajakowym Służb Granicznych. Trasa, od Rutki Tartaku w powiecie suwalskim (start na Jeziorze Pobądzie) przez Kalwarię do Mariampola, to 60 kilometrów wiosłowania. Zakończenie w niedzielę, 9 lipca.

Patronat honorowy nad Spływem sprawują komendanci główni straży granicznej Polski i Litwy oraz przewodniczący Stowarzyszenia „Euroregionu Niemen”. Organizatorem wyprawy jest Podlaski Oddział Straży Granicznej przy współudziale Augustowskiego Towarzystwa Kajakowego i wójta gminy Rutka Tartak.

UWAGA JEST PRACA!

Skład Budowlany Podbielski chętnie zatrudni:

Rezolutną osobę na stanowisku **handlowca** z mile widzianą ukończoną szkołą plastyczną lub architekturą, oraz drugą osobę na stanowisku **handlowco-magazyniera**. Osoby te powinny posiadać miłą aparycję, powinny być dyspozycyjne, rozwojowe, z prawem jazdy kat. B

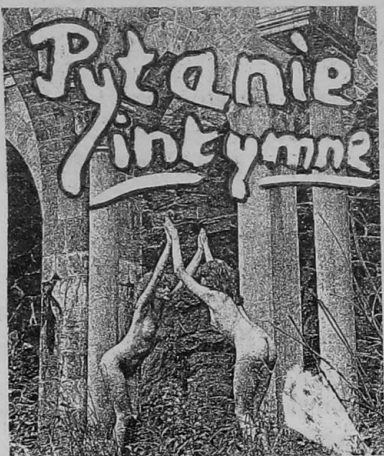
Chętnych prosimy o składanie CV ze zdjęciem w siedzibie firmy przy ul. Poznańskiej 103.

**Już
za tydzień
bezpłatny
dodatek
o zdrowiu**



KONTAKTY





Uwielbiam pływanie, kąpiele i wodę. Jestem odważna w seksie i postanowiłam spróbować także w wodzie. W wannie nam nie wychodziło, bo jakoś za ciasno. Ja w każdym bądź razie nie miałam orgazmu. Pod prysznicem, na stojąco, trochę inaczej, ale też bez większych satysfakcji. Ostatnio kochaliśmy się po prostu w jeziorze. Wyobraźnia zadziałała, był księżyc, naga kąpiel, pływanie i... wpadliśmy na siebie. Kochaliśmy się spontanicznie. Podniecała sceneria, ale znów nie było tak, jak tego oczekiwałam. W moich erotyczno-wodnych doświadczeniach nigdy nie miałam orgazmu. Dodam, że tej samej nocy kochaliśmy się raz jeszcze, ale już nie w wodzie, tylko na kanapie i osiągnęłam wszystko.

Czy seks w wodzie jest bezpieczny, czy w takich warunkach też można zajść w ciążę?

Aśka

Doświadczenia są odpowiedzią na postawione pytania. Mocne bodźce zewnętrzne, sceneria przy księżycu w jeziorze z pewnością podnieca. Ale, niestety, woda opóźnia odczucia i może działać zupełnie hamująco na orgazm kobiety. Podobnie reaguje mężczyzna. W wodzie może mieć problemy z erekcją, wydłuża się czas osiągnięcia, dochodzi do osłabienia, wytrysk jest utrudniony. Ale jeśli już wiadomo, że doświadczenia w wodzie nie dają satysfakcji, szkoda czasu na dalsze próby. Aby nic nie stracić z romantycznych warunków, można w wodzie maksymalnie wydłużyć grę wstępą, a kochać się na plaży. Potem wrócić do wody i dalej bawić się sobą.

Każdy stosunek bez zabezpieczenia, czy na lądzie, w wodzie może zakończyć się ciążą. Woda nie chroni przed zapłodnieniem. W czasie wakacji, kiedy poznaje się dużo, czasami przypadkowych ludzi, zawsze trzeba pamiętać o zabezpieczeniu. Prezerwatywa chroni nie tylko przed ciążą, ale też przed groźnymi chorobami, którymi można zarazić się w czasie stosunku.



LEKARZ DOMOWY

Lubię upały, ale wtedy bez przerwy chce się pić. Czym skutecznie gasić pragnienie, bo coca cola, pepsi i podobne napoje go nie gaszą. Czy jest jakieś ograniczenie w piciu napojów ilości napojów w czasie upałów?

Bartosz

Latem upały były zawsze, a kiedyś nie było coca coli, pepsi coli, ani toniku. Napoje te wcale nie gaszą pragnienia. Chwilę po odstawieniu szklanki, znów chce się pić. Poza tym zawierają kofeinę i chininę, a składniki te są szkod-

liwe dla serca. Najskuteczniejsze od lat na upały jest kwaśne mleko, zimny kefir i maślanka. Dobrze gasi pragnienie miętowa herbata i napar z melisy. Skuteczna jest woda mineralna. Zawiera potrzebne organizmowi sole i inne składniki mineralne, które człowiek traci z potem. Najlepsza jest woda nisko i średniozmineralizowana. Najzdrowsza jest niegazowana. Picie wody gazowanej tylko pozornie szybciej gasi pragnienie. W Łomży można pić wodę z kranu, bo badania wykazały, że posiada właściwości wody mineralnej.



POD PARAGRAFEM

Przymierzam się do jakiejś pracy na wakacje. Na co powinienem szczególnie zwracać uwagę w czasie rozmowy z przyszłym pracodawcą, abym potem nie miał kłopotów?

Krzysiek

Przy podejmowaniu pracy trzeba od razu poprosić o podpisanie umowy. Może umowa na czas określony lub umowa o dzieło albo umowa zlecenie. W umowie powinien być podany rodzaj pracy, miejsce jej wykonywania i wysokość wynagrodzenia. Musi

być też określony wymiar czasu i termin rozpoczęcia pracy. Jeśli pracownik nie jest pełnoletni, w jego imieniu umowę podpisują rodzice lub opiekunowie. Warto też ustalić z pracodawcą termin zapłaty, aby później nie czekać zbyt długo na pieniądze.

Jeśli pracodawca będzie unikał tematu rozmowy o umowie i nie zaproponuje jej podpisania, należy zrezygnować z takiej pracy.

Praca na czarno, bez umowy, nie daje pewności, że pracodawca zapłaci za wykonaną pracę w ogó-

Jest też bardzo smaczna, nie czuć w niej, tak jak w innych miastach, chloru.

Można też pić naturalne soki owocowe i jarzynowe, ale w upały lepiej je rozcieńczać wodą.

Wbrew powszechnej opinii, piwo wcale nie jest najlepsze na pragnienie. Alkohol, przy odwodnionym organizmie, jest niezdrowy.

Nie ma żadnego limitu, ani ograniczeń spożywania napojów. Trzeba pić tyle, na ile mamy ochotę, ile organizm się domaga, nawet od 3 do 5 litrów dziennie. Najlepiej w pić ale małymi porcjami.

le albo tyle, ile obiecywał. A bez umowy pracownikowi będzie bardzo trudno dochodzić roszczeń, bo pracodawca może się wszystkiego wyprzeć. Przy tego typu kłopotach trzeba powiadomić Państwową Inspekcję Pracy, przypomnieć sobie nazwiska świadków, którzy poświadczą, że praca była wykonywana w ustalonych godzinach i pod jakimś nadzorem (wszystkie porady w Państwowej Inspekcji Pracy są bezpłatne). Ale jeśli, na przykład, ktoś pracował roznosząc ulotki, nawet inspekcja pracy nie pomoże, bo nie było określonych godzin, ani żadnego nadzoru.



POZNAJMY SIĘ

Atrakcyjna, energiczna, zadbana Pani po 50. pragnie poznać uczciwego i kulturalnego Pana (lat 55-60, powyżej 170 cm wzrostu). Jeśli się pospieszysz, podasz numer telefonu, to rozpoczynające się piękne lato może być już wspólne.

Basia

Piszę z wielką nadzieją w sercu, że przyszłość może być lepsza. Samotny 30-letni szatyn, wysoki, szczupły, wysportowany, ceniący uczciwość. Potrafię dać wiele ciepła i dobroci. Czekam na odzew od Pani (lat 30-40), której nie będzie przeszkadzać, iż obecnie od-

bywam krótką karę pozbawienia wolności. Pragnę poznać samotną Panią, może być z dzieckiem, może mieszkać na wsi. Praca na gospodarce nie jest mi obca, jak i wszystkie związane z nią trudności. Przelotne przygody mnie nie interesują. Swoje serce chcę oddać w całości, oczekując tego samego. Jeżeli Cię nie zniechęci i nie przestraszy mój obecny los i odważysz się dać mi szansę, napisz, może właśnie na Ciebie czekam.

Mariusz

Chciałabym poznać wolnego, wysokiego, odpowiedzialnego i finansowo niezależnego Pana, który szuka kogoś bliskiego. Jestem wysoką, szczupłą, wykształconą blondynką o romantycznej duszy, ale i o realistycznym spojrzeniu na świat. Jeżeli masz ok. 40 lat, lubisz podróże, taniec i czujesz się samotny, odezwij się, podaj numer telefonu. Być może jesteśmy dla siebie stworzeni.

Ewa

Mieszkam w pięknej okolicy niedaleko Łomży. Wolno i spokoj-

nie płyną dni w moim domu. Ale dom jest pusty bez Ciebie. Pomimo sześćdziesięciu wiosen, moje samotne serce jest wciąż młode. Jestem zaradnym, wrażliwym i opiekuńczym mężczyzną. Pragnę poznać miłą Panią w podobnym wieku, której mógłbym zaufać i obdarzyć ją uczuciem. Napisz, podaj numer telefonu.

Edward



Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

„Proszę o danie mi ostatniej szansy. Proszę o dozór nawet trzy razy w tygodniu”, powiedział przed sądem tatuś z Łomży, znęcający się nad rodziną. Nie pomogło

Tatuś w kratkę

W więzieniu za całokształt przesiadził ponad 2 lata. Żona i dzieci miały spokój. Niestety, wyszedł latem 2005 roku. Wrócił do mieszkania, chociaż są po rozwodzie, jest pozbawiony praw rodzicielskich, a sąd orzekł mu eksmisję. Nic go nie mogło stąd ruszyć: miasto nie ma mieszkań zastępczych, ale nie chce zameldować byłej żony z dziećmi w komunalnym mieszkaniu jej matki.

Kilka miesięcy po wyjściu na wolność nieco przystopował. Ale znowu pokazał na co go stać. Najpierw zażądał od byłej żony wycofania wniosku o alimenty i eksmisję. Gdy powiedziała: nie. Tak zaczęło się piekło.

Jako bezrobotny wyludzał od dzieci pieniądze, a gdy chciał się przypodobać oznajmił, że nie muszą chodzić do szkoły (sam zakończył edu-

cję na podstawówce), a on nie nie powie matce. Pod jej nieobecność, gdy była w pracy, sprowadzał kumpli na alkoholowe biesiady.

Bała się go nawet kuratorka sądowa, a sąsiedzi mieli pretensje o awantury. Któregoś dnia namawiał syna, żeby poszedł z nim pobić jakiegoś człowieka, który „rzucił się” do jego kumpla.

Często powtarzał: ani była żona, ani córka i syn nie mają na niego dowodu. Wtedy kupiła dzieciom telefony komórkowe z kamerą, żeby w każdej chwili mogły sfilmować jego wyczyny.

Gdy po awanturze była żona zamknęła przed nim drzwi, a kopanie nie pomagało, wykrocał korki na klatce schodowej. Zmuszeni byli godzinami siedzieć w ciemnościach.

Tego dnia napił się, po-

łknął relanium i chwycił nóż. Była żona uciekła do pokoju. Wtedy włożył klucz do zamka drzwi wejściowych i próbował złamać obcęgi, aby uwięzić ją w mieszkaniu. W obronie

matki stanęła piętnastoletnia córka, a starszy syn użył gazu obojętnego. Kupił go specjalnie w tym celu. Zapowiedział synowi: „Za to masz przesrane, za to cię połamię”.

Przyjechała policja.

Siedmioro sąsiadów zgodnie stwierdziło, że „nic im nie wiadomo o sprawie, nie byli świadkami powyższego czynu”. Córka i syn odmówili zeznań przeciwko ojcu, bo „się go boją”. Matka nie nalegała, ponieważ boi się o dzieci, którym niejednokrotnie groził. I tak koło się zamknęło. Jednak prokuratorowi dowodów wystarczyło.

Wnioskował o areszt. Przed sądem tatuś zmiękł: „Proszę o danie mi ostatniej szansy. Proszę o dozór policji nawet trzy razy w tygodniu”.

Na razie dostał trzy miesiące aresztu.

Dom w ogniu

Spłonął jednorodzinny dom przy pl. Wolności w Kolnie. Ogień wybuchł rano, gdy właśnie w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej odbywała się zmiana służby. Wszyscy ruszyli na ratunek. Na szczęście w nieszczęściu w budynku nikogo nie było.



Strażacy opanowali żywioł, ale dom nie nadaje się do zamieszkania. Straty szacowane są na około 200 tysięcy złotych. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie in-

stalacji elektrycznej w klatce schodowej. Ostateczną opinię przedstawi biegły.

Na zdjęciu: spalony dom przy pl. Wolności w Kolnie

• Śmierć na miejscu poniósł rowerzysta (lat 73), potrącony przez hyundaya na drodze Szczuczyn – Wąsosz (pow. grajewski). Skreślił nagle w lewo, wprost pod samochód.

• Mieszkaniec wsi Jambrzyki (gm. Szczuczyn, pow. grajewski) przyszedł na posesję znajomego zapytać, dlaczego naubliżał jego żonie? W odpowiedzi gospodarz chwycił metalowy pręt i pobił go.

• Świerk wartości 200 złotych przepadł z prywatnego lasu koło Boczek (gm. Grajewo). Złodziejem okazał się mieszkaniec tej wsi.

• Na ul. Kopernika w Grajewie policjanci zatrzymali w nocy pijanego kierowcę volkswagena (1,86 promila alkoholu). Dwie godziny później wpadł na ul. Nowickiego, jadąc rowerem.

• Stare drzewo przewróciło się podczas niedzielnej festyny w pobliżu Klubu „Hades” przy ul. Wojska Polskiego w Grajewie. Na szczęście, spadło tylko na trzy zaparkowane samochody, trochę je uszkadzając.

• Nieznany wandal uszkodził płot przy ul. Krupki w Kolnie. Straty 400 złotych.

• Podczas wyprzedzania fiat cinquecento zjechał do rowu i uderzył w drzewo w Misztalach (gm. Wysokie Mazowieckie). Pasażer doznał ciężkich obrażeń głowy, drugi złamania obojczyka, kierująca fiatem zmarła po przewiezieniu do szpitala.

• Spłonął traktor w garażu przy ul. Świętokrzyskiej w Zambrowie.

• Przez internet mieszkaniec Łomży chciał kupić volvo. Otrzymał faxem umowę i wpłacił 2 tysiące zaliczki. Od tej chwili po ofercie wszelki ślad zagał.

• Fotograficzny aparat cyfrowy, maszynkę do strzyżenia włosów, odtwarzacz mp 3, złotą biżuterię i pieniądze ukradł złodziej z mieszkania na parterze bloku przy ul. Sybiraków w Łomży. Wszedł przez uchylone okno w kuchni.

Desperat na drodze

Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Wysokim Mazowieckiem otrzymał telefon: w pobliskich Wyszonkach Błoniu (gm. Klukowo) polonezem jeździ pijany. Właśnie zderzył się z ogrodzeniem.

Na drodze żwirowej za Wyszonkami patrol policji natknął się na stojącego poloneza ze śladami uszkodzeń. W pobliżu stał mężczyzna. Odmówił podania imienia i na-

zwiska tłumacząc, że nie ma z tym nic wspólnego, a widział, jak z samochodu ktoś ucieka. I nagle sam wskoczył do poloneza, ruszając ostro przed siebie. Zaczął się pościg. Krótki, bo polonez zakopał się na żwirowej drodze.

Pirat (prawie 3 promile alkoholu) odpowie za jazdę po pijanemu, kolizję z płotem i czynną napaść na policjanta.



Wróg nie śpi!

(Do tow. Eli z Podlaskiego, co straciła partyjną czujność)

Wicie, Towarzysko, rozumiecie, bo to jest tak: towarzysz premier Marcinkiewicz, wykazując się podziwu godną czujnością prawdziwego komunisty, zareagował natychmiast na podejrzeniu, że towarzyska Gilowska może być umoczona w spisku, zgotowanym przez zaplute cienie reakcji.

Może towarzysz nieco przesadził, może wykazał się zbyt komsomolską gorliwością, że tak od razu towarzyszkę Zytę za głowę i za drzwi, ale zrozumcież przecie, pod jaką presją towarzysz premier musi pracować!

My wiemy, że tam u Was w Podlaskiem wszystko toczy się wolniej, a i socjalizm bardziej swojski, ale tutaj, w Warszawie, to my jesteśmy, towarzysko, na pierwszej linii. Tutaj bark w bark walczymy z nawałą międzynarodowych spiskowców libertynskich, którzy chcą tylko jednego — zdradziecko obalić ustrój socjalistyczny IV RP.

Ale nie tacy już próbowali! I tym razem damy sobie radę!

My tutaj, towarzysko z Podlaskiego, mamy poważne sprawy na głowie. Billbordy nam podstępnie kapitalistyczne szuje podkupiły, a potem się okazało, że to my sami, nieco przez przypadek. Do towarzysza prezesa PZU się szumowiny czepiają, że niby znikąd. A ja się pytam: a jakież doświadczenie miał towarzysz Stalin!? Ano żadne, a



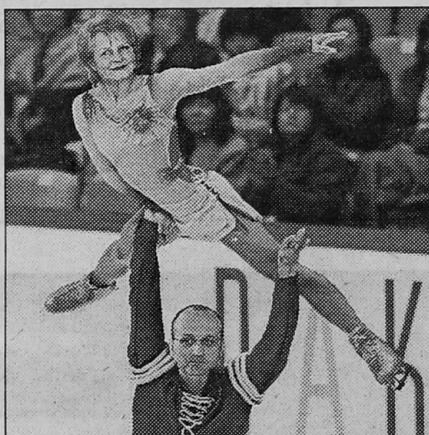
aż do Berlina zaszedł pół Europy czyniąc szczęśliwą.

Zatem ja Wam mówię, towarzysko z Podlaskiego. Więcej nam ufajcie. Więcej wspierajcie nas w terenie. Organizujcie, zjednoczajcie, róbcie pogadanki i uzmysławiajcie, że dla prawdziwego Polaka to te cienie są prawdziwym zagrożeniem! A jak się postaracie, to może dostaniecie się na spotkanie z samym pierwszym sekretarzem, towarzyszem Jarosławem!

Bądźcie czujną, towarzysko! Z partyjno prawym i sprawliwym pozdrowieniem

tow. siedemnasty sekretarz powiatowy
Tomek

Przesyłam Wam, towarzysko, zdjęcia naszych przewodników i głowę zaplutego cienia reakcji.



JESTEŚMY WIODĄCYM DYSTRYBUTOREM ART. SPOŻYWCZYCH I NAPOI NA TERENIE PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ POLSKI

W ZWIĄZKU Z DYNAMICZNYM ROZWOJEM FIRMY POSZUKUJEMY KANDYDATÓW

NA STANOWISKA:

- DYREKTOR HANDLOWY
- PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY
- SPECJALISTA DS. MARKETINGU
- SPECJALISTA DS. SPRZEDAŻY
- KASJER – FAKTURZYSTKA
- PRACOWNIK MAGAZYNOWY

OFERUJEMY:

- KARIERĘ W DUŻEJ ORGANIZACJI DYSTRYBUCYJNEJ
- ROZWÓJ ZAWODOWY
- ATRAKCYJNY SYSTEM WYNAGRADZANIA.

oferty proszę przysyłać na adres:
HURTOWNIA SPOŻYWCZA „WIOMAR” SP. Z O.O.
UL. POZNAŃSKA 36 A, 18-400 ŁOMŻA

Adres e-mail: rekrutacja@wiomar.pl, Kontakt telefoniczny: (086) 219 06 42 wew. 29

Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży
ul. Wojska Polskiego 161
18-402 Łomża

zaprasza do składania ofert na:

• Świadczenie usług gastronomicznych dla studentów i pracowników WSA
(szczegółowe informacje: Maciej Macieboch
tel. 0 86 216 94 97 w. 29)

• Dostawę materiałów biurowych
(szczegółowe informacje: Zdzisław Rogowski tel. 0 86 216 94 97)

• Dostawę akcesoriów komputerowych
(szczegółowe informacje: Andrzej Borusiewicz tel. 0 86 216 94 97 w. 41)

• Ochronę obiektów Uczelni
(szczegółowe informacje: Mariusz Brzeziński tel. 0 86 21 6 94 97 w. 25)

Oferty należy składać do dnia 28 lipca 2006 r. w Recepcji Uczelni.

Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty.

Oddział Regionalny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Łomży ogłasza nabór słuchaczy od nowego roku szkolnego 2006/2007 do swoich szkół kształcących w formie zaocznej w zawodach:

1. Policealna Szkoła dla Dorosłych o specjalnościach: **technik administracji, opiekunka środowiskowa oraz kelner**, mieszcząca się w Łomży przy ul. Senatorskiej 13, tel. sekretariatu (086) 216-67-20.
2. Policealna Szkoła dla Dorosłych o specjalnościach: **technik bezpieczeństwa i higieny pracy technik ekonomista (zarządzanie i marketing) oraz technik rachunkowości**, mająca swoją siedzibę w Łomży przy ul. Mickiewicza 6, tel. sekretariatu (086) 218-50-43.

Zajęcia odbywają się w formie zjazdów w soboty i niedziele (dwa razy w miesiącu).

TWP prowadzi również Policealną Szkołę Medyczną w Łomży przy ulicy Stacha Konwy 11, kształcąca w zawodzie ratownik medyczny i technik masażysta, tel. sekretariatu (086) 216-20-15.

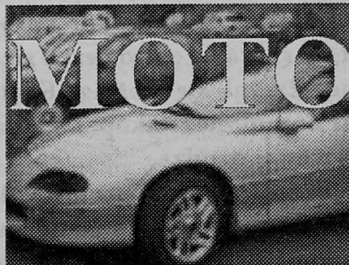
Szczegółowych informacji udzielają Sekretariaty szkół oraz biuro TWP w Łomży, ul. Konstytucji 3 Maja 2/12, tel. (086) 216-45-62.

Oddział Regionalny TWP może także zorganizować dla rolników, na terenie poszczególnych gmin, 3 semestralne kursy przygotowujące do zdania egzaminu w zakresie technikum rolniczego w formie eksternistycznej.

TWP organizuje także kurs dla nauczycieli czynnych zawodowo, którzy nie posiadają kwalifikacji pedagogicznych oraz kurs z zakresu kierowania i zarządzania oświatą.

Bliższych informacji udziela biuro TWP, tel. (086) 216-45-62.

AUTO



KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI

ZA TYDZIEŃ
KOLOROWA
WKŁADKA
OGŁOSZENIOWA

MOTORYZACJA

Chcesz zlecić ogłoszenie - zadzwoń: 0 668 307 165



KONTAKTY

Drewniana rudera przy głównej ulicy w Łomży. Połowę zajmuje Alicja Jaskółka z mężem i czworgiem dzieci. Mieszkają na dziko. Właścicielka już dawno odmówiła przedłużania tymczasowego meldunku. Teraz ile razy widzi Alicję, wysyła ją do prezydenta po mieszkanie. Alicja ze strachu omija jej dom.

— Ile jeszcze mam chodzić do

kuźnie kuchnia i „łazienka”, czyli pomieszczenie, gdzie jest wanna i woda w kranie, ale nie ma zlewu. Alicja po każdym praniu i myciu musi dźwigać brudy i wylewać na zewnątrz. Dzieci załatwiają się do kubelka. Gdy kubelek się zapełni, Alicja wygrzebuje dołek za wychodkiem i zakopuje zawartość. Z wychodka nie korzystają już od dwóch lat, bo „się zapełnił”.

Milena i Sebastian chodzą do

gniewali. Powiedzieli, że Alicja jest rozrzutna. Odmówili wykupienia węgla na zimę. Musiała ze swojej renty i z zasiłku wykupić. Ledwie przetrwali zimę.

— On musi coś mieć, nie może być ostatni. I tak wszyscy w szkole się z niego śmieją. Wstydzi się zapraszać kolegów do tych warunków. Wstydzi się, jak dzieci się śmieją, że jego ojciec grzebie w śmietnikach, a matka chodzi i

dzinami... Alicji serce się ściska na ten widok. Ale ona sama... też się kiwa! Nie wie, skąd ją to nachodzi. Jak tylko coś ją zdenerwuje, siada i się kiwa. I jeszcze drapie sobie wierzch prawej dłoni. Do krwi!

Wiktoria (1,2 roku) urodziła się z przepukliną rdzeniową. Pół roku ją leczyli. Już chodzi. Alicja musi regularnie z nią jeździć na badania kontrolne do kliniki w

Szczęście Alicji

urzędu? Już trzynaście lat chodzi-
my. Mam na kolanach błagać, czy
jak? — buntuje się.

— Warunki okropne dla dzie-
ci, które wymagają specjalnej tro-
ski — mówi Irena Kraszewska,
emerytowana nauczycielka.

Mieszka na sąsiedniej ulicy. Od lat obserwuje, jak Alicja wal-
czy o byt. Pomaga jej, kto może:
opieka społeczna, parafie, Cari-
tas. Dostarczają jedzenie i ubra-
nie. Ale sprawy mieszkaniowej
nikt nie może „przeskoczyć”. Ire-
na Kraszewska burzy się na nie-
sprawiedliwy los dzieci. Nęka-
ne przez różne choroby, z orze-
czoną niepełnosprawnością, po-
winny zostać otoczone szczegól-
ną opieką...

Alicja „po stancjach” za-
częła chodzić trzynaście
lat temu. Wtedy poznała
Andrzeja. Pobrali się i zamieszka-
li z jej rodziną. Wcześniej rodzina
biła ją i głodziła. Dwa lata była w
domu dziecka. Trafiała kilka razy
do szpitala, ledwie żywa z wycień-
czenia. W wieku 25 lat ważyła 34
kg! W Andrzejku znalazła obroń-
cę. „Zabieram cię stąd, bo cię
zabijają”, powiedział. Miał rację,
przyznaje po latach. Ocalił jej
życie. Ale nie zapewnił własnego
dachu nad głową. Zaczęli chodzić
po stancjach. W końcu sześć lat
temu, z trójką dzieci wyładowa-
li w tym domu. Od czterech lat
mieszkają bez meldunku. Rok i
dwa miesiące temu przyszło na
świat czwarte dziecko. Gnieżdżą
się w siedmioro (jest z nimi głu-
choniema matka Alicji) w dwóch
klitkach. W mieszkaniu jest jesz-



klas integracyjnych w „Piątce”.
Milena jest nadpobudliwa, kłótl-
wa i nieposłuszna. Alicja nie wie,
jak ma z nią postępować. Raz nie
pozwoliła jej pójść ze sobą do
miasta, to dziewczynka ze zło-
ści zbiła szybę. Milena urodziła
się z wodą w żołądku i wadą ser-
ca. Ledwie przeżyła. Długo ją le-
czyli w różnych szpitalach. Seba-
stian jest jeszcze bardziej nerwo-
wy. Po prostu, terroryzuje wszyst-
kich. Ma być zawsze tak, jak on
chce. Gdy Alicja wybiera się za
żywnością do parafii albo Carita-
su, też zostawia go w domu, żeby
jej wstydu nie narobił swoim za-
chowaniem. Jak miał iść w ubie-
głym roku do pierwszej komu-
nii, chrzestny zapytał, czy chce
mieć komputer. Sebastian bar-
dzo chciał. Tak bardzo, że nie po-
zwolił, by matka mu to wyperswa-
dowała. Chrzestny zapłacił tylko
za połowę komputera. Drugą po-
łowę spona Alicja, po 80 zł mie-
sięcznie. Jak ci z opieki społecz-
nej się dowiedzieli, bardzo się

prosi — buntuje się Alicja. Broni
Sebastiana, jego uporu.

Milena (13 lat) wstydzi się jesz-
cze bardziej. Raz zaprosiła kole-
żankę. Ta rozповідаła w szkole,
jak u niej jest „dziwnie” i Milena
ją pobiła. Dokucza jej jeden ko-
lega z domu dziecka. Przeklina,
wyzywa...

Kasia (7 lat) też długo choro-
wała po urodzeniu. Cierpi na hi-
peralergię. Może jeść tylko spe-
cjalne produkty. Kupuje je dla
niej proboszcz katedry... Musi
mieć też specjalną pościel, ale
nie ma! Śpi z Mileną na jednej ka-
napie, otrzymanej z PKPS. Ostat-
niej zimy Kasia trzy razy zapada-
ła na zapalenie płuc. Ledwie wy-
żyła... Będzie drugi rok chodzić
do zerówki, zdecydował psycho-
log. Kasia nie jest nerwowa, w
przeciwieństwie do Mileny i Se-
bastiana, cieszy się Alicja. Ale
kiwa się! Cała trójka się kiwa. Jak
coś jest nie tak, siadają, kulą się
i zaczynają się kiwać. Do przodu
i w tył, do przodu i w tył. I tak go-

Białymstoku. Miesiąc temu nie
pojechali, nie było za co. Autobus
dla niej i męża do Białegostoku
kosztuje 28 zł.

Alicja czuje, że coraz częściej
się kiwa i drapie dłoń...

Właścicielkę mieszkania, któ-
ra za każdym razem, jak ją widzi
(płaci czynsz regularnie, 130 zł),
wysyła do prezydenta po miesz-
kanie, omija z daleka. Na jej wi-
dok zaczyna się trząść i drapać
dłoń...

Za mieszkaniem już
nie chodzi do prezy-
denta od czasu, gdy
powiedział jej, żeby do niego nie
przychodziła, tylko do wydziału
lokalowego na Polnej. Chodziła
do wydziału, obok szkoły Mie-
leny i Sebastiana. Ile razy odpro-
wadzała dzieci, zachodziła. Tam
jeden pan bez przerwy jej mówił,
że listy oczekujących na miesz-
kania nie tworzą, bo najpierw
muszą załatwić starą. Więc nie
ma co składać podania. 800 osób
tak, jak ona, przychodzi i prosi,
tłumaczył. I każdy jest odsyłany.
Raz jej poradził, żeby wynajęli
lepszą stancję i zameldowali się,
to Urząd pomoże płacić czynsz.
Chodziła, szukała razem z jedną
zakonnica z Caritasu. Obeszły
wiele adresów. Nikt nie chciał
zameldować, nawet na czasowo,
rodziny z czworgiem niepełno-
sprawnych dzieci. Więc przestała
chodzić i do wydziału. Nie widzi
sensu. Robi się coraz bardziej
nerwowa...

JOANNA WILK

Na zdjęciu: Alicja z dziećmi i
mężem

KONTAKTY
TYGODNIK PODLASKI

Warto mieć dobre kontakty ...

Informacje: 086 216 42 43

DO 20 LIPCA NA POCZCIE, U LISTONOSZA LUB W ODDZIALE „RUCH”
ZAPRENUMERUJESZ „KONTAKTY” NA MIESIĄC SIERPIEŃ ORAZ NA III I IV KWARTAŁ BR.

KONTAKTY



ŁKS nie będzie w II lidze!

— Czy Pan przypuszczał, że po awansie do drugiej ligi, wywalczonym przez ŁKS w tak fantastycznym stylu, po pokazaniu Łomży i regionowi, jaka piłka nożna może być piękna, nie będzie komu z Panem rozmawiać o kontrakcie na nowy sezon? Że będzie Pan bezsilnie patrzył, jak Pańska wspaniała drużyna rozpada się, a zawodnicy odchodzą?

— Takiego rozwoju wydarzeń nie brałem pod uwagę, bo nie sposób go sobie było wyobrazić. To jest szok, ewenement na skalę kraju. Nigdy w piłkarskim świecie nie zdarzyło się, żeby jakiś klub odniósł taki sukces, jak ŁKS i dopuścił do rozpuszczenia drużyny, która ten sukces wywalczyła. Dzwonią do mnie z wielu klubów i pytają, co się dzieje.

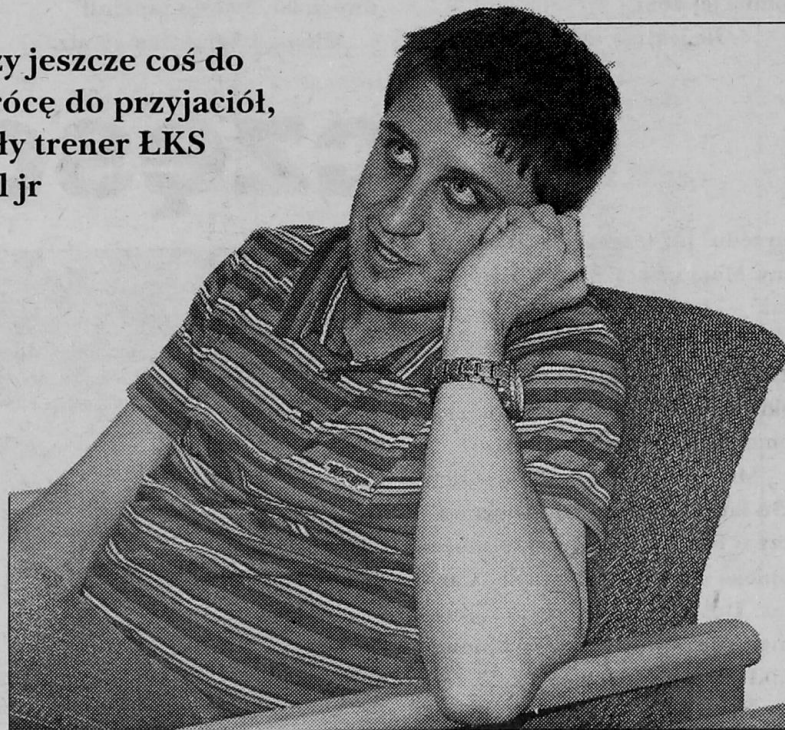
niez niedocenia tego, jak ważną rolę może w promocji miasta odegrać dobry klub piłkarski. Także w sferze rozwoju sportu w mieście i wychowania młodzieży. Łomża pod tym względem okazała się dziwna. Możliwe, że tego miasta widzieli, że zaczęło się coś bardzo dobrego, lecz za-

go polityka tak chętnie miesza się do futbolu. Myślę, że coś z tego jest i w Łomży. Ale z drugiej strony prezydent Łomży, człowiek, który mógłby uratować tę fantastyczną drużynę, znajdując kilkaset tysięcy w kasie miejskiej i zyskując głosy tysięcy kibiców, jednak tego nie zrobił.

wód, muszą zarabiać na utrzymanie siebie i rodzin. Jeśli po 10 lipca, na dwa tygodnie przed rozpoczęciem ligi, zostanie sklecona naprędce jakaś drużyna z juniorów, jej prowadzenia może się podjąć tylko trener desperat. Taką drużynę czeka egzystencja na ostatnim miejscu tabeli i

„Czuję, że mam w Łomży jeszcze coś do zrobienia, że jeszcze tu wrócę do przyjaciół, do kibiców”, mówi były trener ŁKS Jerzy Engel jr

miast to dobre wspierać, niektórzy mówili: „Nie warto”. Dziwna mentalność. Zakładanie z góry, że nic się nie uda.



Przerwane marzenia

— Dlaczego do tego doszło?

— W Łomży był mały klubik, działający na zasadzie stowarzyszenia. Pojawił się pasjonat piłkarstwa, Józef Kosiorek, który miał wizję wydzwignięcia tej dyscypliny sportu na poziom profesjonalny. Po to mnie zatrudnił i wyznaczył taki cel. W klubie, w drużynie, znalazłem partnerów. Perspektywa wspólnej realizacji marzeń, jaką pokazał nam prezes Kosiorek, wszystkich uskrzydliła. W obliczu awansu, Klub zaczął przedstawiać się na nowe, profesjonalne działanie. Druga liga to piłka w pełni zawodowa. Nie jest możliwe prowadzenie takiej drużyny w ramach stowarzyszenia. Dramat polega na tym, że Józef Kosiorek nie znalazł partnerów do pójścia krok dalej, utworzenia sportowej spółki akcyjnej. I tak marzenia zostały przerwane. Nie tylko moje i zawodników. Także tysięcy kibiców, marzących o sukcesach ŁKS na drugoligowych, a z czasem pierwszoligowych boiskach.

— Czy Łomży nie stać na drugą ligę? Takie opinie często się pojawiają. Brzmia jak usprawiedliwienie tego, co się stało.

— Czy nie stać? Ja mam swoje zdanie na ten temat. Na pewno nie w sensie braku pieniędzy. Raczej braku tradycji, doświadczenia w poruszaniu się w obszarze profesjonalnego futbolu. Rów-

— „Możni tego miasta”, jak Pan to określił, wygłaszają też opinie, że piłka nożna to bagno i obecny Zarząd ŁKS nie jest wyjątkiem. Że do Klubu powinien wkroczyć prokurator.

— Słyszałem takie opinie na sesji Rady Miejskiej z ust niektórych radnych. Przysłuchiwanie się debacie o ŁKS ostatecznie pozbawiło mnie złudzeń, że ŁKS może zaistnieć na wyższym poziomie. Nie w tym momencie. Wracając do oskarżeń o rzekome nadużycia, uważam je za nonsens. Temu Klubowi, działaczom, można zarzucić brak doświadczenia w zawodowym piłkarstwie, ale nie nadużycia. Dług 200 tysięcy zł to żaden dług. Jedną nogą Mariusza Marczaka jest warta więcej, niż ten dług. Inne kluby, robiąc taki awans, zadłużają się na wiele milionów. I po awansie okazuje się, że inwestorom i sponsorom to nie przeszkadza. Dług nie jest żadnym problemem dla ŁKS. Problemem jest brak kilkaset tysięcy złotych na domknięcie budżetu drugiej ligi.

— Prezes Kosiorek mówił, że po awansie zaczęły się rozgrywki wokół sukcesu; jego polityka nie interesuje, więc wycofał się. Czy, pana zdaniem, załatwiła was polityka?

— Tłumy na stadionie to tysiące głosów wyborczych. Dlate-

— Nie ma Pan do Zarządu Klubu żadnych pretensji?

— Tylko uwagę, że za późno zdecydował się ustąpić, przekazać Klub innym. Dopiero 10 lipca, na dwa tygodnie przed rozpoczęciem sezonu w drugiej lidze, na Walnym Zebraniu, Zarząd Józefa Kosiorka ustępuje i będzie powołany nowy. Gdyby Zarząd ustąpił wcześniej, powiedzmy w maju, nowy miałby więcej czasu na ewentualne przygotowanie drugiej ligi. Może nowy dokonałby tego, co nie udało się Zarządowi Józefa Kosiorka. Chociaż osobiście wątpię, jak dotąd nie dostrzegłem nikogo na jego miarę. Może Jarosław Poteraj, który od niedawna jest w Zarządzie ŁKS i działa na rzecz utworzenia sportowej spółki akcyjnej?

— PZPN prawdopodobnie przyzna Łomży licencję na drugą ligę. A jeśli zdarzy się cud, znajdą się pieniądze i nowy Zarząd podejmie decyzję, żeby w drugiej lidze wystartować? Czy poprowadzi Pan ŁKS, jeśli otrzyma Pan propozycję?

— Moja drużyna już nie istnieje, a tylko z moją drużyną podjąłbym się walki w drugiej lidze. Piłkarze ze łzami w oczach mówili, że bardzo pragną grać dla łomżyńskich kibiców, których kochają z wzajemnością, ale nie mogli dłużej czekać, muszą szukać innych kontraktów. To jest ich za-

w efekcie skompromituje Klub. Nikogo w Polsce nie będzie interesowało, dlaczego Łomża słabo gra. Polska po prostu stwierdzi, że Łomża jest słaba. Mnie prowadzenie takiej drużyny nie interesuje.

— Co Pan będzie robił?

— Dziękuję Łomży, dziękuję prezesowi Kosiorkowi, Klubowi i kibicom za ten wspaniały sezon, kiedy mogłem realizować swoje ambicje i spełniać marzenia łomżyńskich kibiców. Którego nie zapomnę do końca życia! Mam przecucie, że jeszcze będę mógł coś tu zrobić dla piłkarstwa, że jeszcze tu wrócę. Może, gdy powstanie sportowa spółka, wyremontowany zostanie stadion? Może, gdy władze miasta docenią promocyjne walory piłki nożnej? Rzuciliśmy ziarno, pokazaliśmy, co to jest dobra piłka. Na razie nie zamierzam podejmować pracy w żadnym klubie. Nie jestem w stanie tak gwałtownie zerwać emocjonalnych więzów, łączących mnie z moją drużyną i zając się nową. Będę wspierał „moich” piłkarzy, polecał ich najlepszym menedżerom. Wielu z nich, jestem o tym przekonany, ma zadatki na wielką karierę, łącznie z kadrą narodową.

— Dziękuję za rozmowę.

Na zdjęciu: Jerzy Engel junior



AUTO MOTO KONTAKTY

SANDMAR CZĘŚCI ZAMIENNE - NOWE I UŻYWANE



IVECO: Daily, EuroCargo/Tech/Star/Trakker

FIAT: Ducato

- CZĘŚCI MECHANICZNE
- CZĘŚCI ZAWIESZENIA
- CZĘŚCI SILNIKOWE
- WAŁY KORBOWE
- TŁOKI
- GŁOWICE
- I WIELE INNYCH

Gręzów 2A, 12km od Siedlec (trasa Wa-wa - Terespol)
tel. 25/641-48-75, 641-48-58 fax: 25/641-40-06, tel. Kom: 0 602 389 334,
www.sandmar.pl, e-mail: sandmar@sandmar.pl

fak. 1734

MOTORYZACJA

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW. Jaguarem do ślubu, (086)216-32-42, 0-604-430-889 (fak.1820-o)

PEUGEOT 106D (1995r), 5500 zł, (086)2186-379 (fak.2069)

SPRZEDAM SEICENTO 1.1 (2003r), 0-505-10-32-70 (fak.2068)

SEAT CORDOBA 1.6 (1998r), alarm, centralny zamek, 13600,- granatowy metalik, tel. 0-600-920-934 (fak/sms)

POLONEZ TRUCK 1.6 (1996r), NYSA (1988r), (086)473-25-91 (fak.1981)

POLONEZ CARO (1992r), benzyna, stan bdb, badania i OC do końca roku, (086) 4730-168 (fak.1961)

OPEL ASTRA kombi 1.6, granatowy (1997r), ABS, klimatyzacja, 0-501-73-42-42 po 17.00 (fak.1990)

KREDYTY SAMOCHODOWE na oświadczenie o dochodach, 0-660-798-798 (fak/sms)

TANIO ZAWIOZĘ do ślubu lub na inne okazje, tel. 0-660-798-798 (fak/sms)

TANIO WYREJESTRUJĘ każde auto, 0-511-932-439 (fak.1983)

CZĘŚCI z rozbiórki Łady Samary 1500 (1995r), 103 tys. km, cena do uzgodnienia, 0-609-734-325 (fak.1980)

AUTO-MOTO

TYGODNIK PODLASKI KONTAKTY

Ogłoszenia tylko dla osób fizycznych

Płatne 4,70 zł w tym VAT

- ☐ sprzedam
- ☐ kupię
- ☐ zamienię
- ☐ cz. zamienne

Postaw znak x w odpowiednim polu

Jeśli chcesz sprzedać, kupić lub zamienić samochód albo części zamienne - wypełnij kupon i dostarcz do Biura Ogłoszeń „Kontaktów”, Łomża, al. Legionów 7 lub w biura ogłoszeń w Kolnie, Ostrołęce, Ostrowi Mazowieckiej, Suwałkach, Zambrowie. Uwaga! Bez podania ceny, kupon jest nieważny. Za źle wypełnione kupony Biuro Ogłoszeń nie ponosi odpowiedzialności.

MODEL/TYP/MARKA

ROK PRODUKCJI

PRZEBIEG W KM

STAN TECHN.

CENA

TELEFON

Informacja o ochronie danych osobowych. Wydawnictwo „Kontakty” sp. z o.o. w Łomży, al. Legionów 7 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i wystawienia faktury VAT oraz sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo wglądu i poprawiania danych.

Trans -Avia

KOMFORTOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO WARSZAWY

— centrum miasta — lotnisko Okęcie
7 x w tygodniu, 3 x dziennie

Elk → Grajewo → Łomża → Warszawa → Elk
Suwałki → Augustów → Białystok → Warszawa → Suwałki

Zniżki dla młodzieży i studentów

Infolinia: 0 801 103 153, tel. kom 600 082 934
tel. 086 216 29 65, 086 216 31 86

fak. 1843

VW GOLF 1.9TD (1994r), bdb, 11500, 0-696-449-518 (fak.1998)

TANIO SPRZEDAM: - garaż, ul. Mikołaja, FORD ESCORT 1.3 (1994r), (086)216-72-56 po godz. 15.00 (fak.2064)

UNO 0,9 (2000r), 9000 zł, pierwszy właściciel, mały przebieg, (086) 277-41-91 (fak.2084)

SPRZEDAM AUDI A4 (1995r), 0-600-595-051 po 20.00 (fak.2093)

NEXIĘ po wypadku, 0-508-748-312 (fak.2092)

TOYOTA AVENSIS kombi 1.6 (2000r) 133000 km, gaz + ABS + klima, 25000 zł, 0-606-25-38-26 (fak.2089-o)

SPRZEDAM MATIZA (1999r), 0-605-52-98-31 (fak/poczta)

RENAULT MEGANE kombi (2002r) 16V, 70 tys. km, pełna opcja, (086)2188-352 (fak.2103)

GOLF 1.3 (1989r), alufelgi, szyberdach, kolor granatowy, stan bardzo dobry – PILNIE, 0-606-207-596 (fak.2104)

FIAT SEICENTO 1.1 VAN 2-osobowy, uszkodzony silnik i skrzynia biegów, 0-509-244-808 (fak/kn)



BOŻENIE I KRZYSZTOFOWI MANELSKIM oraz CÓRCE JOANNIE

wyrazy głębokiego współczucia
po stracie ukochanego Syna i Brata

ŚP. MARCINA

składają

Pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu
Ochrony Środowiska Delegatura w Łomży

fak. 2066

PANI MARII PISARSKIEJ

z powodu śmierci

MAMY

wyrazy szczerzego współczucia

składają

prokuratorzy i pracownicy prokuratur
okręgu łomżyńskiego

fak. 2075

Nekrologi przyjmujemy w biurze ogłoszeń
„Kontaktów” w Łomży, al. Legionów 7
tel. (086) 216-42-43, tel./fax (086) 216-57-11
oraz w biurach ogłoszeń w Kolnie, Ostrołęce,
Ostrowi Mazowieckiej, Suwałkach i Zambrowie

KONTAKTY



OGŁOSZENIA DROBNE

**NZOZ
SONO))))**

**NOWOCZESNE APARATY SŁUCHOWE
GN RESOUND I SIEMENS**

- Bezpłatne badanie słuchu
- Wkładki douszne, serwis, baterie i akcesoria
- Sprzedaż ratalna

**Mamy 15 lat doświadczenia!
Refundacja NFZ
Zapraszamy**

Łomża, Al. Piłsudskiego 6, gab. 5
tel. 0-86 218 01 68, infolinia 0 801 902 001
pn.-pt. 9.00-17.00

**Rabat 400 zł na 2 x CANTA
Komplet baterii na cały rok gratis**

Rabaty nie sumują się
fak. 391

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00-18.00. Grażyna Nierodzińska - wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich - poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40. 1722 -o

LOKALE

STANCJA, 0-609-766-548 (fak.1954-o)

LOKAL pod działalność w Nowogrodzie, 217-91-66 (fak.1989-o)

SZUKAM LOKALU na sklep 100mkw Łomża lub Ostrów Maz., tel. 0-608-004-111 (fak/sms)

POKÓJ DO WYNAJĘCIA, (086)218-50-70 (fak.2073)

STANCJA DLA dziewczyn w Łomży, tel. (086)214-12-02 (fak.2077)

DO WYNAJĘCIA LOKALE HANDLOWE - Łomża, 0-604-40-20-41 (fak.2083-o)

SPRZEDAM M-5, (086)218-50-56 (fak.2085)

PRZYJMĘ MAŁŻEŃSTWO, 216-90-54 (fak.2096)

M-4 WYNAJMĘ, (086)217-82-42 (fak.2100)

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatry
E. A. CHOROSZUCHA

- NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
- DEPRESJE
- ZABURZENIA SEKSUALNE
- ALKOHOLIZM, ODRUCIA ALKOHOLOWE
- ESPERAL

codziennie **BIĄŁYSTOK**
9.00-17.00 **PODLEŚNA 16 lok. 2**
tel. (085) 732-77-35

DYSKRECJA

POSZUKUJĘ LOKALU przy ul. Długiej w Łomży, parter, witryna, wejście z ulicy, tel. 0-508-183-188 (fak./sms)

POKOJE dla pracujących, (086)47-302-87, 47-302-21 (fak.2105)

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4, I piętro, z garażem, tel. 0-505-041-510 (fak.2107)

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI - „ARKADIA”, (086)218-77-79, 0-603-847-463 (fak.1667-o)

DZIAŁKA BUDOWLANA, Jezioro, 900mkw, 0-602-52-38-42 (fak.1942-o)

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną, Zawady Przedmieście, 810mkw, 0-509-72-99-97, (086)216-20-24 (fak.2042)

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane nad jeziorem Roś, okolice Pizsa, 0-502-316-663, 0-501-591-954 (fak.2045)

SPRZEDAM DOM 300mkw w Wiżnicy, działka 3000 mkw, cena 350 000 zł, (032)279-38-92 po 20.00 (fak.2064)

SPRZEDAM 3ha działkę zaleśnioną w Dobrymlesie, 0-502-639-138 (fak.2070)

Grupa Windykacyjna

„EXTOR”

profesjonalne
**ODZYSKIWANIE
DŁUGÓW**

tel. 0-502 288 405
telefax 085 732-61-13

f. 1452

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, Łomża, Wesoła 89 (fak.2072)

USŁUGI

INTROLIGATOR - KOREKTOR. „Opoka”, 216-48-39 1723-o

SCHODY - produkcja, sprzedaż, montaż, (087)565-05-16, 0-601-391-644 (fak.165-o)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY języka niemieckiego, Nowogród, (086)217-52-02, 0-501-471-585 (fak.1701-oo)

REMONTY MIESZKAŃ, DOMÓW od A do Z, zabudowy poddaszy - tanio, (086)2160-625, 0-505-233-964 (fak.2018-o)

USŁUGI KOPARKO-ŁADOWARKĄ wszelkiego rodzaju + samochód, 0-601-94-20-52 (fak.1824-o)

CYKLINOWANIE, POLEROWANIE, 0-603-342-397 (fak.1760-oo)

OKNA, DRZWI, BRAMY - montaż, raty. Najniższe ceny, 0-512-592-142 (fak.1830-oo)

USŁUGI: - ładowarki, - koparki, - samochody, wywrotki, - piasek siany, - żwir, - ziemia na ogródki, (086)47-37-157 (fak.1782-o)

MAŁOWANIE, SZPACHLOWANIE, (086)271-71-54 (fak.1995-o)

TAPICER, 0-608-742-950 (fak.2013-o)

ELEWACJE. Tanio, solidnie, szybko, tel. 0-514-634-402 (fak.2031-oo)

ROZBIÓRKI, wywóz gruzu, 0-602-554-909 (fak.1826-o)

GLAZURA, TERAOKOTA, szpachlowanie, malowanie, (086)218-96-24 (fak.2082)

GLAZURA, TERAOKOTA, remonty, (086) 2169-240 (fak.2088)

BUDOWNICTWO

GLAZURA, PŁYTKI mrozo odporne KORZILIUS. „Ceram”, Wyszyńskiego 4, (przy Leader Price), (086)218-01-81 (fak.1684-o)

„ASKO” Sp. z o.o. zaprasza na letnią promocję:

- panele podłogowe - 19,99 zł/m²,

- panele MDF - 11,99 zł/m²,

- panele PCV - 11,95 zł/m²,

- glazura III gatunek - 15,95 zł/m²

- oraz parapety stalowe i PCV w atrakcyjnych cenach.

Łomża, Al. Legionów 54 (przy dworcu PKS), tel. (086)219-90-03 (fak.1865-oo)

TRANSPORT

BRUKSELA: poniedziałek, wtorek, sobota - busem, (085)66-35-624, 0-602-697-881Fak. 30-o

SOBOTA: NIEMCY, Holandia, Belgia. DVD. (085)73-94-179, 0-606-37-99-66. Fak. 53-o

FRANKFURT M. i okolice: środa, sobota, (085)7474-363 (fak.348-o)

HAMBURG - BREMEN - niedziela, (086)219-10-65 (fak.1498-o)

Hannover - niedziela, (086)4730-318 (fak.1950-oo)

PRZEWÓZ OSÓB: lotnisko, wesela, inne - kraj i zagranica, tel. 0-502-116-853 (fak.2020-o)

HANNOVER - niedziela, (086)4730-318, 0-511-612-990 (fak.2976-o)

PRZEWÓZ OSÓB do Włoch pod wskazany adres, 0-694-904-674 (fak.2102-o)

PRACA

„SADPOL” ZATRUDNI na umowę - zlecenie do zbioru truskawek i malin. Wynagrodzenie 50 zł/dziennie, 0-660-777-766 (fak.1834-o)

ZATRUDNIMY MECHANIKĄ samochodowego oraz uprawnionego diagnostę, 0-512-341-200 Łomża (fak.1938-o)

PRZYJMĘ FACHOWCÓW do pracy na ociepleniach, Łomża, 0-507-700-892 (fak.2000-oo)

Z głębokim żalem i wielkim smutkiem żegnamy

Naszego Kolegę
MARCINA MANEŁSKIEGO
który odszedł na „wieczne wakacje”

RODZICOM I SIOSTRZE

Marcina
serdecznie współczujemy
koleżanki i koledzy z klasy II „c”
II LO im. Marii Konopnickiej w Łomży



KONTAKTY



GLAZURA TERAKOTA

Gresy już od 16,00 zł/m²
Glazura od 19,90 zł/m² I gat.
Klej od 12,99 zł/25 kg

**W LIPCU KOMINKI
W PROMOCYJNEJ CENIE**

Łomża, ul. Zjazd 2, tel. 216-56-47

ZATRUDNIĘ PRACOWNI-
KÓW do ociepleń z doświad-
czeniem, tel. 0-602-684-709
(fak.2026-o)

ZATRUDNIĘ TAPICERA stola-
rza lub osobę do przyuczenia,
(086)218-53-58 (fak.2034-o)

PRZYJMĘ DO pracy na stano-
wisko fakturzystki osobę z do-
świadczeniem, tel. (086)219-98-
98 (fak.2058)

ZATRUDNIĘ, 0-604-879-134
(fak.2078)

ZATRUDNIĘ do uprawy wa-
rzyw (z zakwaterowaniem) woj.
mazowieckie, 0-600-215-946
(fak.208)

RESTAURACJA McDonald's w
Łomży zatrudni pracowników
na okres wakacji (fak.2081)

ZATRUDNIĘ MŁODYCH na
stałe i sezonowo, (086)216-44-
18 (fak.2087)

ZATRUDNIĘ MURARZY - pra-
ca w Markach, tel. 0-888-403-
729 (fak/poczta)

DOMY Z DREWNA - przyjmę
do pracy monterów z do-
świadczeniem, tel. 0-604-18-
07-87 (fak./poczta-o)

HOME PINE Sp. z o.o. w Ku-
piskach Starych ul. Armii Kra-
jowej 17 zatrudni: lakierników
meblowych oraz monterów,
praca również dla kobiet. Kon-
takt osobisty w siedzibie fir-
my lub pod numerem telefonu:
(086)216-54-03 (fak.2095)

ZATRUDNIMY W TAR-
TAKU, ul. Poznańska 149A
(fak.2098-o)

POSZUKUJEMY KIEROW-
CÓW w ruchu krajowym, mię-
dzynarodowym, tel. kontakto-
wy (086)217-83-68 (fak.2099)

FIRMA KONSULTINGOWA za-
trudni osoby młode, dyspozy-
cyjne, mile widziany samochód,
tel. 0-506-76-89-67 (fak.2108)

ZATRUDNIĘ od zaraz 7 OSÓB
NA RÓŻNE STANOWISKA.
Wymagana komunikatywność,
dobra prezencja, (086)216-01-
46 (fak.2108)

ZATRUDNIĘ DOŚWIADCZO-
NYCH pracowników przy docie-
planu budynków, 0-509-28-10-
87, (086)2157-560 (fak.2112)

NAUKA

MATEMATYKA, (086)218-77-
79, 0-603-847-463 (fak.1667-o)

ROLNICTWO

PRASY BELUJĄCE, ciągniki
ZETOR, kombajny zbożowe,
sieczkarnie samobieżne, duży
wybór. Raty! (086)279-15-65
(fak. 122-o)

www.FoliaDoSianokiszon-
ki.pl, tel. (085)65-38-943
(fak.1724-o)

**Wydzierżawię bądź kupię obiekty
pod działalność handlową na terenie
woj. podlaskiego w miastach powiatowych**

- powierzchnia 300-600 m²
- przy wylotach dróg głównych z miast
- najlepiej z parkingiem

kontakt — tel.: 603 955 740



Aparaty Słuchowe

CYFROWA JAKOŚĆ SŁYSZENIA NIE MUSI BYĆ DROGA!

- ✓ Bezpłatne badania słuchu
- ✓ 2 lata gwarancji
- ✓ Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- ✓ Raty bez odsetek
- ✓ Baterie od 16 zł/ za 6 sztuk
- ✓ U nas można się targować!



umowa z
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

ŁOMŻA ul. Bema 1
tel.(86) 218-63-63
tel.(86) 218-93-68

ul. Piłsudskiego 11a
(hotel pielęgniarek)
tel.(86) 218-17-88

fak. 1735

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ do
kukurydzy i obornika „Cavero”,
siewnik talerzowy, (086)277-29-
16 (fak.1895-o)

KUPIĘ KAŻDĄ kwotę mleczną
z woj. podlaskiego, (086)4738-
147 (fak.1900-o)

SZNUREK ROLNICZY
2000TEX, cena 6,50 zł/kg,
(085)65-38-943 (fak.2022-o)

SIATKA DO BEL 3000m, ce-
na 490 zł, (085)65-38-943
(fak.2022-o)

SPRZEDAM KOMBAJN „An-
na”, ciągnik C-330 z turem,
gm. Piątnica, (086)2192-778
(fak.2067)

PRASA KOSTKUJĄCA SIPMA
Z-224/1, tel. (086)279-05-41
(fak.2071)

SPRZEDAM KOMBAJN New
Holand, tel. (086)216-91-68
(fak.2079)

SPRZEDAM LAS, (086)218-50-
56 (fak.2086)

WÓZKI WIDŁOWE

**IMPORT
UŻYWANYCH
WÓZKÓW
WIDŁOWYCH**

www.widlaki.net



18-300 Zambrów
ul. Magazynowa 8
tel. 0-602-385-207

fak. 1729

SPRZEDAM GOSPODARSTWO
rolne 2ha z budynkami, tel. 0-
505-101-564, (042)670-74-68
(fak/sms)

SPRZEDAM 5312 C-360, przy-
czepę, zbiornik 1200L, dwu-
kółkę samochodową, limit
na mleko, tel. 0-880-227-623
(fak/poczta)

SPRZEDAM ZBIORNIK do
mleka 2600L, (086)217-53-00
(fak.2091-o)



NIERUCHOMOŚCI

www.lomza.nieruchomosci.pl
e-mail: lomzaniernuchomosci@op.pl

**Nieruchomość
handlowo-
usługowo-
mieszkalna
przy Al. Legio-
nów 123 – cena
600.000 zł**



Mieszkania: Al. Legionów – pow. 55,6 m², parter, po kapitalnym remoncie,
garaż – 110.000 zł • Centrum – pow. 36,87 m², II piętro – 65.000 zł

Domy: Nowogrodzka – pow. uż. 206 m², pow. działki 408 m² – 370.000 zł

- Nowogrodzka – pow. uż. 248 m², pow. działki 463 m² – 300.000 zł
- Stara Łomża – pow. uż. 213 m², pow. działki 1509 m² – 360.000 zł

Działki: Nowogród o pow. od 1530 do 4300 m² – 25 zł/m²

- Łomża – pow. 3002 m² – 30 zł/m²

18-400 ŁOMŻA, ul. Polowa 45
tel. (086) 216 62 26, kom. 0 604 051 082

fak. 1731

KONTAKTY



Policealna Szkoła Ochrony VIP

w Łomży

proponuje absolwentom szkół średnich
(MATURA NIE JEST WYMAGANA)

podjęcie nauki w nowym roku szkolnym na kierunku

TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA

ZAPRASZAMY PANIE I PANÓW

Ukończenie Szkoły uprawnia do wystąpienia z wnioskiem o wydanie licencji drugiego stopnia pracownika ochrony bez dodatkowych egzaminów.

- Kadre dydaktyczną Szkoły stanowią wykładowcy wywodzący się z **GROM, BOR, POLICJI**
- Najlepszym absolwentom Szkoła udziela pomocy w znalezieniu pracy
- Szkoła umożliwia uzyskanie Międzynarodowego Certyfikatu Pracownika Ochrony w ramach International Bodyguard and Security Services Association oraz dyplomu Izraelskiej Szkoły Ochrony

Zapisy:

poniedziałek – piątek, godz. 8.00–16.00

Łomża, ul. Stacha Konwy 11, tel. 216-40-29

Ostrów Mazowiecka, tel. (029) 644-15-88

Ostrołęka, tel. (029) 764-45-74

www.szkolavip.pl

fak. 1581

SPRZEDAM ŻYTO, dojarke bańkową Alfa Laval i bojler do wody 30 litrów, (086)2196-484 (fak.2094)

SPRZEDAM OWIES, jęczmień, 0-604-436-521 (fak.2102)

ZETOR 7045 z turem, siewnik nawozowy Amazone, przyczepa wywrotka 4500t, (086)279-15-66 (fak.2111)

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM KUCYKA szetlandzkiego, 0-604-44-52-47, (086)217-52-00 (fak.2061)

SPRZEDAM STADO owiec w tym 30 matek, (085)738-45-71 (fak.2097)

SPRZEDAM 9-miesięczną sukę owczarka niemieckiego, 0-604-173-082 (fak.2109)

RTV – AGD

CYFRA +, POLSAT, Łomża, Niepodległości 9, (086)216-34-38 Fak.38-o

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, (086)218-00-01. Fak. 54-o

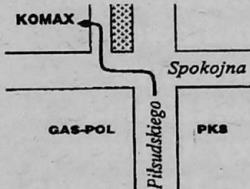
NAPRAWA: pralki, lodówki, zamrażarki, (086)219-03-33 (fak.2012-o)

FINANSE

EKSPRESOWA GOTÓWKA, (086)212-54-85 (Fak. 1880-o)

POŻYCZKI BEZ poręczycieli, 0-509-125-133 (Fak. 1880-o)

ŚWIAT GLAZURY



Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. (086) 218-03-78
0-503-044-277

Zanim kupisz – sprawdź!
Najniższe ceny w regionie
Fachowe doradztwo
RATY – DOWÓZ

- glazury, terakoty
- gresy, płytki elewacyjne
- kleje, fugi
- ceramika sanitarna
- kabiny prysznicowe
- tanie płytki do dojowni mleka

DYSTRYBUTOR



najwyższej jakości klejów, dociepleń, elewacji

fak. 1732

KUPON

ogłoszenia drobne dla osób fizycznych

TYGODNIK PODLASKI

KONTAKTY

Wpisz drukowanymi literami do 10 słów
(koszt jednej publikacji - 4,00 zł):

.....
.....

Nazwisko i imię zlecającego ogłoszenie

Adres, kod pocztowy
Ilość publikacji
☐ x 4 zł

Upoważniam Wydawnictwo „Kontakty”
do wystawienia faktury bez mojego podpisu

Zakreśl wybraną rubrykę

- | | | | |
|--------------------------------------|--|------------------------------------|------------------------------------|
| ☐ Budownictwo | ☐ Nieruchomości | ☐ RTV-AGD | ☐ Zwierzęta |
| ☐ Lokale | ☐ Praca | ☐ Transport | ☐ Finanse |
| ☐ Praca | ☐ Rolnictwo | ☐ Usługi | ☐ Kupię |
| ☐ Nauka | ☐ Różne | ☐ Zdrowie | ☐ Sprzedam |

Regulamin:

1. Kupony przyjmują biura ogłoszeń (adresy w „Kontaktach”).
2. Kupon z dowodem wpłaty na konto: BPH PBK S.A o/Łomża 81 1060 0076 0000 4013 4000 0602 można przesłać pocztą: „Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7 z dopiskiem „Biuro Ogłoszeń”.
3. Publikacja pierwszego ogłoszenia w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. W cenę wliczony został podatek VAT 22%.

Informacja o ochronie danych osobowych. Wydawnictwo „Kontakty” sp. z o.o. w Łomży, al. Legionów 7 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i wystawienia faktury VAT oraz sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo wglądu i poprawiania danych.

POŻYCZKI NA gorące potrzeby,
(086)212-54-86 (Fak. 1880-o)

RÓŻNE

DREWNO OPAŁOWE – komin-
kowe, Al. Legionów 147, 0-606-
119-548 (fak.1656-oo)

TAROT, (086)473-16-50,
www.tuptus4.webpark.pl
(fak.1871-oo)

KUPIĘ LAS, wykonam przecin-
ki, 0-504-249-519 (fak.1874-o)

KUPIĘ LAS do wyrębu z ziemią,
0-608-519-540 (fak.2048-o)

SPRZEDAM CZERWONE ce-
gły z rozbiórki, (086)214-02-53
(fak.2063-o)

SPRZEDAM OKNA plastik –
używane, tel. (086)215-75-59
(fak.2090)

ODDAM

Chcesz oddać za darmo uży-
wane rzeczy! Ogłoszenie w
„Kontaktach” zamieścisz za
darmo!

MILUTKĄ, 10-tygodniową
suczkę, mieszańca po szczepie-
niach - oddam w dobre ręce,
(086)216-28-64 (fak.bez.-oo)

UŻYWANE

Wszystkie ogłoszenia drobne
w „Kontaktach” sprzedam
lub kupię używane (meble,
sprzęt AGD i RTV oraz dla
dzieci) – TYLKO ZA 2 złote!

Oddam za darmo

Oddam

Imię i nazwisko

Adres, telefon

Bezpłatne ogłoszenie w „Kontaktach” przesłane na tym druku



KONTAKTY

POLICEALNE SZKOŁY ZAOCZNE w Łomży i Grajewie

Powitamy CIĘ z otwartymi RAMIONAMI



Policealne Szkoły Zaoczne

w Łomży i Grajewie zapraszają do nauki w zawodach:

- **technik ochrony fizycznej osób i mienia** (2-letni cykl nauczania)
- **technik bezpieczeństwa i higieny pracy** (1,5-roczny cykl nauczania)

Dokumenty przyjmowane są do 18 sierpnia w Przedsiębiorstwie Ochrony Purzeczek Sp. z o. o.

- w Łomży przy ul. Nowej 3A
- w Grajewie przy ul. Piłsudskiego 13

Informacje dodatkowe można uzyskać pod numerami telefonu:

/086/ 216 70 81 i /086/ 272 41 86

oraz na **www.purzeczek.pl**

Przygotuj się na powitanie korzyści! Dajemy możliwość zatrudnienia!



PURZECZKO®

security service

